WARSZAWA-TORUŃ-ROK 1948-WYDAWNICTWA XX

TOM PIERWSZY — ZESZYT IV

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 4 Toruń, kwiecień 1948 r.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IV — 1948 r.

OD ADMINISTRACJI — P. KOMUNIKAT NA STR. 315

Podpisano do druku — dnia 19 marca 1948 r.

GENERALIA

PRZED 10-CIU LATY

„KWARTALNIK PRAWA PRYWATNEGO"

W kwietniu 1938 r. ukazał się pierwszy zeszyt Kwartalnika Prawa Prywatnego **wydawanego przez Izby Notarialne R. P. w celu popierania nauki prawa.**

Nie możemy sobie odmówić satysfakcji, by po 10-ciu latach, jakie minęły od tej daty, nie przywieść pamięci żyjących pewnych przyczynków historycznych i nie przyswoić świadomości najmłodszych pewnych danych, dotyczących krótkotrwałej wprawdzie, tym niemniej jednak niewątpliwie znaczącej w dziejach polskiego czasopiśmiennictwa prawniczego działalności placówki, która w księdze notariatu polskiego trwale się zapisała jako jedno ze szczytowych jego osiągnięć.

Najprzód — ludzie. Oto dosłownie odtworzony wykaz osobowy, figurujący w piśmie:

Redakcja Naczelna: Dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski — notariusze w Poznaniu, członkowie Komisji Kodyfikacyjnej.

Ścisłe Kolegium Redakcyjne: Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej — Wacław Miszewski, sędzia Sądu Najwyższego, zast. prof. Uniwersytetu J. P. w Warszawie; dr Zygmunt Nagórski, adwokat w Warszawie; dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Członkowie Komitetu Redakcyjnego: Jakub Glass, b. notariusz i sędzia S. N., członek Komisji Kodyfikacyjnej; Notariusze — Marian Kurman (Warszawa), dr Stefan Piechocki (Poznań), dr Stanisław Stein (Kraków), Konstanty Wolny (Katowice).

Wydawca (z upoważnienia Izb Notarialnych R. P.): Zygmunt Hübner, notariusz w Warszawie.

Redaktor (odpowiedzialny za pismo): dr Wiktor Natanson.

Z kolei — geneza i program, jak one przedstawione zostały w słowie wstępnym - od Redakcji:

Myśl stworzenia czasopisma, poświęconego jednolitemu polskiemu prawu prywatnemu, zrodziła się na Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych w drugiej połowie roku 1936. Poddana wszechstronnemu rozważeniu myśl pogłębiała się i krzepła w ciągu roku 1937, by w ten sposób dojrzeć do urzeczywistnienia — w postaci Kwartalnika Prawa Prywatnego, którego pierwszy zeszyt oto się ukazuje.

Wydawany przez Notariat, Kwartalnik był od pierwszej chwili pomyślany jako czasopismo, mające służyć wyłącznie nauce jednolitego polskiego prawa prywatnego.

Potrzeba istnienia takiej placówki nie może budzić wątpliwości. Kodyfikacja prawa prywatnego w Polsce postępuje nieprzerwanie naprzód i w najbliższych latach będzie niezawodnie ukończona. Czasopismo, które stawia sobie za zadanie prowadzenie badań nad głównymi zasadami tej kodyfikacji, ma przed sobą aż nadto rozległe pole pracy.

Taka jest geneza Kwartalnika. Nie krzyżuje się ona z uznania godną działalnością innych czasopism prawniczych, które oddały się całkowicie lub częściowo badaniu poszczególnych dziedzin jednolitego polskiego prawa prywatnego. Albowiem istotne założenie Kwartalnika polega na tym, ażeby poprzez możliwie gruntowną analizę poszczególnych instytucji tego prawa, już skodyfikowanych lub będących w toku prac kodyfikacyjnych, dążyć do osiągnięcia w przyszłości pewnych wyników ogólnych. Na dalszą metę więc Kwartalnik pragnie przyczyniać się, choćby w najskromniejszym zakresie, do budowy jednolitego systemu polskiego prawa prywatnego, który to system winien wszak być ożywiony jednym duchem, zespolony wspólnotą idei przewodnich, powiązany harmonią konstrukcji.

Zapewne, zdajemy sobie doskonale sprawę z oczywistej dysproporcji, jaka zachodzi między tak ujętym programem pracy pisma a jego

ograniczonymi środkami realizacji. Zdajemy sobie sprawę, że taki program obowiązuje i że wymaga on planowego wysiłku w pracy redakcyjnej, która w tych warunkach napotykać musi na duże trudności praktyczne. Mimo to będziemy zmierzali do wejścia na tę drogę.

Zakreślając sobie szeroko ujęte ramy pracy, zaczynamy jednak bardzo skromnie, przewidując zamknięcie normalnego rocznika pisma (w czterech zeszytach kwartalnych) w objętości około 450 stron druku. Od poparcia, jakie Kwartalnik znajdzie w świecie prawniczym, zależeć będzie stopniowe rozszerzanie tej objętości, a co za tym idzie — przyśpieszenie tempa realizacji programu pisma.

Pismo poczęło się. W regularnej pracy redakcyjnej ukazały się trzy zeszyty w roku 1938 (kwartały: II, III, IV) i trzy zeszyty w roku 1939 (kwartały: I, II, III). Daleko posunięte prace nad zeszytem 4-ym roku 1939 unicestwił wybuch wojny, która pogrzebała również tę tak pomyślnie się rozwijającą placówkę pracy prawniczej. Na jej przywrócenie do życia po wojnie, mimo ogromnej potrzeby specjalnego czasopisma, poświęconego naukowemu opracowaniu jednolitego polskiego prawa cywilnego, brak sił i środków...

*

Czołowe miejsce pierwszego zeszytu Kwartalnika zdobił wywód Stanisława Bukowieckiego p. t. „Na powitanie Kwartalnika Prawa Prywatnego”. W wywodzie tym znakomity prawnik i wielki obywatel dał wyraz swemu poglądowi na kodyfikację prawa cywilnego w Polsce — w powiązaniu z ogólną oceną prac Komisji Kodyfikacyjnej. Mniemamy, że w tym zakresie rzeczony wywód zachował pełny walor historyczny, a w wydatnej mierze również ważkie znaczenie żywotne, toteż odtwarzamy go (pod własnym tytułem) na czołowym miejscu niniejszego zeszytu tuż dalej.

Ponadto rzeczony wywód zawierał w drugiej swej części kilka uwag pod adresem nowopowstającego czasopisma, z których wyjmujemy najistotniejsze:

...Powstanie czasopisma poświęconego wyłącznie komentowaniu i wyjaśnianiu nowego prawa polskiego, powitać należy z wysokim uznaniem. Niechaj „Kwartalnik Prawa Prywatnego“ stanie się poważnym or-

ganem prawników w zakresie badania nowego zespolonego ojczystego prawa, powołanym do czuwania nad zgodnością z nim praktycznego życia prawnego narodu i nad zgodnością tego życia z wymaganiami postępu i z potrzebami społeczeństwa.

Że czasopismo, na którego łamach mam zaszczyt przemawiać, poświęcone jest specjalnie prawu cywilnemu, to sprawi zadowolenie nie tylko prawnikom ściśle cywilistycznym. Przynajmniej w tej części naszego państwa, która stanowiła dawniej t. zw. Królestwo Kongresowe, prawnicy mieli specjalne przywiązanie właśnie do prawa cywilnego. Tłumaczy się to historycznie. Poczynając od upadku powstania listopadowego Królestwo Polskie traciło stopniowo znamiona odrębności prawno-politycznej, tak iż w końcu XIX wieku utraciło je prawie zupełnie. Pozostało jednak prawo cywilne. Część jego, prawo osobowe, a przede wszystkim prawo hipoteczne, stanowiło produkt polskiego ustawodawstwa sejmowego, jedyną pozostałość polskiej twórczości legislacyjnej, Ale i dalsze działy prawa cywilnego przeniesione do nas z Francji, przez przeszło stulecie tak ściśle związały się z życiem narodowym w tej części kraju, tak doskonale do życia tego przystosowały, że uważane były za niezmiernie cenne dobro swojskie...

Teraz należy to już do przeszłości, która wydaje nam się tak bardzo daleką. Ale to jej wspomnienie niechaj posłuży za dowód historyczny ogromnego znaczenia odrębnego, własnego prawa, dla całokształtu narodowego bytu, a to jest zupełnie aktualne. Bo jeżeli odrębne prawo może tak bardzo wpływać na ogólną odrębność kraju, to na odwrót, zespolone prawo musi być uznane za paladium jednolitości narodu, a zatem praca nad stworzeniem nowego prawa, oraz nad jego wykładnią, której to ostatniej służyć ma „Kwartalnik", występuje jako działalność o szerszym państwowotwórczym znaczeniu.

Układ redakcyjny K w a r t a l n i k a był następujący:

na czoło wysuwały się rozprawy z zakresu kodyfikacyjnego i jednolitego polskiego prawa pozytywnego, po czym następowały wywody rozumowane (z wyłączeniem informacji) z zakresu ustawodawstwa, orzecznictwa i prawa porównawczego, uzupełnione na końcu przez teksty projektów kodyfikacyjnych oraz notatki typu kronikarskiego.

W wydanych ogółem sześciu zeszytach pisma o łącznej objętości 564 stronic druku opublikowane zostały m. in. następujące fundamentalne rozprawy:

Fryderyka Zolla: 1) Na marginesie projektu prawa rzeczowego. Zasada wpisu a posiadanie prawne. 2) Przedmiot praw rzeczowych.

Stanisława Gołąba: 1) Opróżnione miejsce hipoteczne? 2) Automat hipoteczny.

Zygmunta Hahna: Prawo rozporządzania opróżnionym miejscem hipotecznym i hipoteka właściciela według projektu prawa rzeczowego.

Jana Wasilkowskiego: Hipoteka łączna w projekcie prawa rzeczowego. Część I — Charakterystyka zasad projektu. Część II — Koncepcja podstawowa w świetle prawa porównawczego.

Wacława Miszewskiego: Likwidacja spadku według projektu Komisji Kodyfikacyjnej o postępowaniu spadkowym w Kodeksie Postępowania Niespornego.

Jana Świdy: Prawa matki nieślubnej w stosunku do ojca w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców i dzieci.

Eugeniusza Waśkowskiego: Kara wadialna według Kodeksu Zobowiązań.

Alfreda Krausa: Potrącenie w prawie polskim.

Stanisława Machalskiego: Zwłoka wierzyciela (art. 231 Kodeksu Zobowiązań).

Jana Korzonka: Usprawnienie sądowego postępowania cywilnego.

Poza tym zamieszczone zostały dwie rozprawy na temat niepodzielności gospodarstw wiejskich — Stefana Breyera i Mieczysława Piekarskiego oraz pomniejsze prace Franciszka Bossowskiego, Stanisława Borowskiego, Mariana Kurmana i Zygmunta Nagórskiego.

Wspomnienia pośmiertne, powiązane z omówieniem ich dorobku naukowego, poświęcone były dwóm znakomitym prawnikom, zmarłym w okresie lat 1938—1939: śp. Stanisławowi Wróblewskiemu (pióra Fryderyka Zolla — z podobizną zgasłego wielkiego uczonego) i śp. Stanisławowi Gołąbowi (pióra St. K. Rymara).

Tak w ogólnych zarysach przedstawiał się dorobek publicystyczny Kwartalnika w ramach sześciu wydanych zeszytów.

KODYFIKACJA

STANISŁAW BUKOWIECKI

ZAŁOŻENIA PODSTAWOWE KODYFIKACJI PRAWA W POLSCE

Jak zaznaczyliśmy i uzasadniliśmy we wspomnieniu, poświęconym 10-leciu „Kwartalnika Prawa Prywatnego“, odtwarzamy (pod własnym tytułem) na czołowym miejscu niniejszego zeszytu pierwszą część wywodu, jakim zgasły podczas wojny dostojny Autor zaszczycił pierwszy zeszyt rzeczonego czasopisma.

Tym samym pragniemy złożyć hołd pamięci jednego z najszlachetniejszych i najzasłużeńszych mężów wśród tych, jakimi szczycić się może w swych dziejach świat prawniczy Polski. **(Red.)**

Stworzenie wspólnego prawa dla zmartwychwstałej Rzeczypospolitej Polskiej stanowiło jeden z najbardziej istotnych, naczelnych postulatów, którego realizacja stała się zadaniem państwowym pierwszorzędnej wagi. Dla życia Polski niezbędnym jest jej wewnętrzne zespolenie. Życie państwa i jego obywateli opierać się musi na prawie, a więc życiem naprawdę zespolonym nie będzie, dopóki nie znajdzie oparcia we własnym zespolonym prawie. Teza ta nigdy nie wywoływała u nas wątpliwości, jest elementarną i niesporną, toteż od samego początku istnienia nowego państwa, myśl o konieczności zastąpienia różnorodnych ustaw dzielnicowych wspólnym własnym prawem była dążeniem powszechnym. Jasnym wyrazem tego

dążenia Rządu i społeczeństwa stała się ustawa „o Komisji Kodyfikacyjnej”, przyjęta przez Sejm ustawodawczy dnia 3 czerwca 1919 r., a zatem nieomal w zaraniu działalności tego Sejmu, wówczas gdy szalejąca na różnych frontach wojna i konieczność zorganizowania państwa, zdawały się wszystkie inne sprawy na bok odsuwać. Opracowanie i przyjęcie ustawy „o Komisji Kodyfikacyjnej” w owym okresie, jasno dowodzi, jakie znaczenie sprawie unifikacji prawa opinia Rządu i społeczeństwa już wówczas przypisywała i przypisywała słusznie.

Komisja Kodyfikacyjna z mocy rzeczonej ustawy powołaną została do opracowania kodeksów praw cywilnych i karnych, w całym państwie jednolitych. O wielkim zasięgu i trudnościach postawionego przed Komisją zadania rozpisywać się obecnie nie ma potrzeby. Chodziło o przygotowanie prawa własnego, poczętego z ducha polskiego, a jednocześnie stojącego na wysokości zadania, tak aby stan prawny w poszczególnych dzielnicach nie uległ przez wprowadzenie ustaw polskich obiektywnemu pogorszeniu. Zrozumiałą też jest aspiracja nasza do stworzenia takiego prawa, któreby zawierało nowe myśli postępowe i było świadectwem naszej zdolności do współdziaładziałania w ogólnym doskonaleniu prawa. Dla uczynienia zadość temu ogromnemu zadaniu państwo polskie rozporządzało środkami skromnymi, przede wszystkim w zakresie osobowym. Aby prawo ogólnopolskie cywilne i karne mogło szybko powstać na to trzebaby powołać do tej pracy kilkudziesięciu najwybitniejszych prawników z tym, iż mają się jej całkowicie i wyłącznie poświęcić. To jednak nie było możebne. Po za kodyfikacją prawa sądowego, a raczej przed nią jeszcze, natychmiast, należało tworzyć organizację państwową, kształcić młodzież prawniczą, wymierzać sprawiedliwość w sądach. To wszystko robić musieli prawnicy, którzy do udziału w Komisji Kodyfikacyjnej mieli być wezwani. Toteż musieli oni i dotąd muszą dzielić siły swoje i czas pomiędzy kilka powołań, z tą świado-

mością, że każde z nich jest najważniejsze. W tym stanie rzeczy o szybkim zbudowaniu całokształtu polskich kodeksów cywilnych i karnych nie mogło być mowy i praca ta musiała być rozłożoną na czas dłuższy. Stać się to mogło i stać musiało dlatego, że ułożenie tych kodeksów ze względu na olbrzymią wagę dzieła wymaga pracy szczególnie gruntownej i systematycznej; stać się też mogło i dlatego, że pomimo całej tej wagi nadanie Polsce jednolitego prawa cywilnego i karnego nie było sprawą tak nagłą, nie znoszącą najmniejszej nawet zwłoki, jak tworzenie armii i obrona granic, lub wewnętrzna organizacja państwowa, które to zadania Polska właśnie w dobie powstania Komisji Kodyfikacyjnej rozwiązywać musiała natychmiast.

Jak silnie i powszechnie odczuwaną była konieczność opracowania i wprowadzenia powszechnych polskich kodeksów praw widocznym jest także i z tego, że wobec projektu tworzenia Komisji Kodyfikacyjnej i wobec przystąpienia przez nią do pracy nie były wysuwane wątpliwości co do tego, czy w Polsce takie wielkie kodeksy tworzyć należy. Wiadomo przecież, że w materii kodyfikacji istnieje spór co do zasadności samej myśli wielkich kodeksów. Zdaniem krytyków tej myśli petryfikacja norm prawnych każe domniemywać, że można ustalać takie normy na czas nieskończenie długi, że jest jakieś prawo absolutne, które zawsze będzie mogło być z pożytkiem dla społeczeństwa stosowane, a zadaniem kodyfikatorów jest należyte stwierdzenie i ujęcie tych norm prawnych. Tymczasem prawo musi być wyrazem życia, a to jest płynne, ulega ciągłemu rozwojowi, więc i prawo stosownie do tego przekształcać się musi. Teza o transformiźmie prawa nie zgadza się z ideą kodyfikacji. Bliższe rozważenie tego tak bardzo ciekawego i ważnego zagadnienia z punktu widzenia zasadniczego, nie jest moim zadaniem. W Polsce brano w rachubę nie momenty teoretyczne, ale moment wielkiej potrzeby państwa, a dla zaspokojenia tej potrzeby kodeksy powstać muszą. W państwie złożonym z kilku ob-

szarów prawnych, rządzących się ustawami obcego pochodzenia, koniecznością jest powołanie prawa powszechnego, obejmującego wszystkie dziedziny, a więc będącego przedmiotem kodeksów. To prawo jest naturalnie wykładnikiem pojęć społecznych i prawnych w naszych czasach przeważających, ono będzie ulegać rozwojowi w miarę rozwoju naszego życia, któremu oby najlepiej służyło, ale punktem wyjścia, odskocznią tej przyszłej ewolucji nie może być nic innego, jak powszechne prawo polskie, obecnie kodyfikowane. Toteż utworzenie takiego prawa uznanym zostało w całej opinii jako pierwszorzędna konieczność państwowa. Wyrazem wagi, jaką Rząd i Sejm nadawał zadaniom Komisji Kodyfikacyjnej jest wysokie jej postawienie w hierarchii władz państwowych, jej autonomia i wogóle organizacja.

Od utworzenia Komisji Kodyfikacyjnej upłynęło już przeszło lat osiemnaście. Jeżeli są w społeczeństwie ludzie uważający, że Komisja w ciągu tego czasu zrobiła zbyt mało, to może nie mają oni całkowitej słuszności. Zapewne można dowodzić teoretycznie, że należało zrobić więcej i że Komisja była w stanie zrobić więcej, ale biorąc życiowo i mając na uwadze zaznaczoną powyżej niemożność poświęcenia się członków Komisji wyłącznie dziełu kodyfikacji, a także mając na względzie fakt, że członkowie Komisji wykształceni na zgoła odmiennych systemach ustawowych dopiero po dłuższej współpracy mogli dojść do wzajemnego uświadomienia się, do wyrobienia wspólnego typu pracy i do znalezienia wspólnych idei wytycznych, to zdaje mi się, że plon dotychczasowej działalności Komisji musi być uznany za bogaty. Jak wielkie są zawsze trudności tego rodzaju działania, to widoczne jest z faktu, że w innych państwach, które po wojnie zespoliły dzielnice dawniej pod różnym władztwem się znajdujące, sprawa unifikacji prawnej jest mniej posunięta aniżeli w Polsce.

Stosunek ustaw dotąd przez Komisję opracowanych do tych, których opracowanie jeszcze przed Komisją stoi, nie da się liczbowo określić. Licząc w bardzo dalekim przybliżeniu można jednak stwierdzić, a to pomijając ustawodawstwo karne całkowicie już wykończone i w życie wprowadzone, a więc w zakresie prawa cywilnego tak materialnego jak i formalnego, że połowa dzieła jest już gotowa, pozostaje więc do wykończenia druga połowa. Do wykończenia, gdyż w niektórych działach tej drugiej połowy, praca jest daleko posunięta, a nie ma już takiego działu, w którymby wcale nie była zaczęta. Po ukończeniu każdego działu i zaaprobowaniu go przez właściwe organy Komisji Kodyfikacyjnej zostaje on przedstawiony Rządowi, aby następnie stać się przedmiotem aktu ustawodawczego i wejść w życie. Taka była kolej rzeczy ze wszystkimi działami prawa dotąd wykończonymi. Stanowią już one prawo obowiązujące. Zachodzi jednak wyjątek, a mianowicie osobowe prawo małżeńskie. Komisja w świadomości zasadniczej wielkiej wagi jednolitego uregulowania sprawy, ukończyła prawo małżeńskie jeszcze w r. 1929 i Rządowi przedstawiła, ale dotąd ustawą się ono nie stało.

Tak się ma rzecz z kodyfikacją w ścisłym słowa znaczeniu, jako owocem bezpośredniej działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Ale dla prawnego zespolenia naszej Ojczyzny to jeszcze nie wystarcza. Ustawy stanowią tło na którym kształtuje się i rozwija życie prawne narodu. Życie to znajduje wyraz w działalności sądów i innych władz państwowych powołanych do stosowania prawa, znajduje wyraz w aktach prawnych dobrowolnie przez obywateli zdziałanych w zastosowaniu nowych, ogólnopolskich norm prawnych. Na to, aby to wielkie życie prawne narodu było naprawdę zgodne z myślą przewodnią ustawodawcy, sprawdzaną w potrzebach życia, aby odpowiadało dobru narodowemu, potrzebne jest należyte wyjaśnianie norm prawnych, czyli wykładnia prawa. Stanowi ona niezbęd-

ny współczynnik szeroko pojętej funkcji prawodawczej i znajduje wyraz nie tylko w orzecznictwie sądowym, ale i w czysto teoretycznej interpretacji, czyli w prawoznawstwie. Iurisprudentia sądowa tworzy się zawsze w związku z konkretnymi faktami życiowymi i to jest dobrze, gdyż w ten sposób prawo łączy się z życiem i jego coraz to nowymi potrzebami. Ale z drugiej strony ściśle naukowe, czysto teoretyczne wyjaśnianie norm prawnych stanowi niemniej doniosły składnik tej nadbudowy pracy kodyfikacyjnej, jaką jest wykładnia. Ma ona ogromne zadanie zwłaszcza w okresie początkowym, gdy nowe prawo nie zdołało jeszcze wejść naprawdę w myśl i krew duchową narodu. Zresztą jej wielka waga będzie trwała i nadal, bo zadaniem należytej wykładni jest baczenie na to, aby prawo odpowiadało wciąż rozwijającym się i kształtującym potrzebom społeczeństwa. Do nowelizacji wielkich ustaw przystępować należy i można z największą oględnością i tylko w razie istotnej niezbędności, a dopóki ta się nie wykaże, to środkiem godzącym prawo z życiem będzie wykładnia.

MARIAN LISIEWSKI

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO (I)

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim zeszycie (str. 219) rozpoczynamy publikację większej pracy, obejmującej egzegezę tekstu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego, który odtworzyliśmy w całości (l. c. — str. 220 i nast.).

Autorem pracy jest jeden z Członków powołanej przez Ministra Sprawiedliwości pięcioosobowej Komisji do opracowania projektu jednolitego polskiego Kodeksu Cywilnego.

Ze względu na rozmiar pracy zmuszeni jesteśmy w ograniczonych ramach pisma rozłożyć jej druk na kilka zeszytów. **(Red.)**

1. Znaczenie części ogólnej — Stosunek do obowiązującego prawa — Podział

Po zamknięciu okresu unifikacji polskie prawo cywilne weszło w stadium kodyfikacji. Minister Sprawiedliwości powołał do życia szczególną komisję, która ma zadanie złączenia samodzielnych części zunifikowanego prawa cywilnego w jednolitą całość czyli w kodeks prawa cywilnego. W wyniku wstępnych narad nad techniką i układem projektu komisja przyjęła tradycyjny podział całości na prawo rodzinne, zobowiązania, prawo spadkowe i prawo rzeczowe. Zarazem jednak komisja uchwaliła wyodrębnić przepisy, z których każdy byłby niezbędny we wszystkich powyższych czterech częściach prawa cywilnego, a nawet w innych szczególnych ustawach o charakterze prywatno - prawnym, w oddzielnej części poprzedzającej dalsze części i noszącej nazwę — część ogólna.

Korzyść utworzenia z przepisów o znaczeniu ogólnym odrębnej części jest oczywista. W ten bowiem sposób uniknie się powtarzania ich lub odsyłania do miejsc, gdzie już się znajdują albo wreszcie wskazywania przypadków, w których również mają być stosowane. Korzyść nie ogranicza się jednak do samej strony technicznej. Przez unormowanie zasad przenikających całość prawa cywilnego w jednym miejscu zbiorowym zapewnia się im jednolite rozumienie i stosowanie w samej ich istocie. Nie znaczy to, żeby w każdej innej części prawa cywilnego należało trzymać się niewolniczo pewnego szablonu. Właściwość przedmiotu uregulowanego w każdej poszczególnej części kodeksu będzie nadawała zasadom zawartym w części ogólnej specyficzne zabarwienie, będzie nakazywała dostosowanie ogólnych zasad do danego przedmiotu.

Takiego pojmowania tych zasad umieszczenie ich w części ogólnej bynajmniej nie wyklucza. Nie istnieje niebezpieczeństwo, aby stworzenie części ogólnej stało się przyczyną skostniałego ich stosowania. Poza nielicznymi przypadkami, wskazanymi po części szczególnie w ustawie, jedną z zasadniczych cech norm prawa cywilnego jest ich elastyczność, a więc możliwość dostosowania ich treści do zachodzących okoliczności. Ona to sprawia właśnie, że można wyodrębnić z całości normy, które mają we wszystkich częściach jednolite znaczenie, bez obawy nadania im przez to charakteru norm sztywnych. Punkt ciężkości leży w tym, że **zasady wypowiedziane w części ogólnej muszą w swej istocie być pojmowane we wszystkich częściach kodeksu tak samo,** że więc nie może w żadnej innej części kodeksu wytworzyć się co do takiej zasady inne jej pojmowanie. Chodzi więc o skutek, który przyczynia się w istotnej mierze do powiązania przepisów ustawy w jednolitą całość. Zapewnienie zaś spoistości normom zawartym w kodeksie jest jednym z głównych zadań kodyfikacji.

Poza kilku normami, które mają charakter haseł i dlatego z natury rzeczy wymagają umieszczenia na wstępie kodeksu, komisja zaliczyła do przedmiotów wchodzących w skład części ogólnej przepisy o osobach, czynnościach prawnych, terminach, dawności i rzeczach, a więc **główne zasady tyczące podmiotów praw, pewnej grupy przedmiotów praw i powstania, zmiany i wygaśnięcia praw.** Liczba powyższa

wyczerpuje instytucje, do których jednolitego uregulowania istnieje zainteresowanie we wszystkich częściach kodeksu. Część ogólna jest zatem czymś innym, aniżeli przepisy ogólne prawa cywilnego. Tam chodziło raczej o zamanifestowanie, że dzieło unifikacji prawa cywilnego zostało ukończone i rzucenie haseł, pod którymi prawo to należy stosować. Część ogólna jest częścią składową całości; bez niej inne części stają się niekompletne.

Kodyfikacja prawa cywilnego ma za zadanie uporządkowanie materiału zawartego w prawie zunifikowanym tak dalece, jak wymaga tego stworzenie z niego kodeksu. Zakres zatem projektowania przez komisję przepisów nowych jest ograniczony. Chodzić będzie w tej dziedzinie głównie o uwzględnienie potrzeb systematyki, o usunięcie niejasności, rozbieżności i błędów, o rozbudowanie zasad, w obowiązującym prawie za szczupło potraktowanych, oraz o niezbędne uzupełnienia. Skutkiem tego przechodzą do części ogólnej głównie przepisy istniejące już w prawie zunifikowanym, przede wszystkim w przepisach ogólnych, w prawie osobowym, w kod. zobow. w częściach dotyczących oświadczeń woli, umów, terminów i przedawnienia. W prawie rzeczowym mają charakter norm ogólnych tylko przepisy o rzeczach. Poza tym w prawie rzeczowym i w dalszych częściach prawa zunifikowanego nie ma przepisów, które by w granicach zakreślonych projektem miały znaczenie norm ogólnych. W tych innych dziedzinach bowiem stosować należy z natury rzeczy (zdolność prawna, zdolność do działań prawnych) prawo osobowe, albo wskutek powołania (czynności prawne, terminy, przedawnienie) przepisy kodeksu zobowiązań.

Przenoszenie przepisów z prawa obowiązującego do części ogólnej powoduje nieraz nie tylko zmianę ich kolejności, lecz również ich treści. Dotyczy to zwłaszcza przepisów kodeksu zobowiązań o oświadczeniach woli, które były dostosowane przede wszystkim do powstania, zmiany i wygaśnięcia zobowiązań. Tam szczególnie komisja znalazła pole do projektowania przepisów nowych. Niemniej liczba ich razem z usuwaniem niejasności, rozbieżności i błędów, rozwijaniem zasad oraz z uzupełnieniami luk jest skromna. Z drugiej strony niektóre przepisy prawa obowiązującego okazały się jako zbędne od samego początku lub wskutek porządkowania kodyfikacyjnego.

Przepisy te zostały w projekcie opuszczone; nie wszystkie jednak. Te, które powtarzają zasadę, wyrażoną ogólnie już w innym miejscu, komisja pozostawiła częstokroć z tej przyczyny, że opuszczenie zbędnego przepisu mogłoby być poczytane błędnie jako uchylenie w danym przypadku zasady powtórzonej w opuszczonej normie.

Przepisy objęte częścią ogólną dzieli projekt na tytuł wstępny i pięć tytułów. Tytuł wstępny wysuwa na czoło przepisów ogólnych wspomniane hasła. Tytuł pierwszy dotyczy podmiotów praw, tytuły 2 do 4 zajmują się okolicznościami wpływającymi na powstanie, zmianę i wygaśnięcie praw, tytuł piąty zawiera przepisy o przedmiotach praw. Szczupłość tego tytułu zadecydowała o porzuceniu tradycyjnej kolejności: podmioty praw, przedmioty praw, nabywanie i wygaśnięcie praw. Poddziały mamy tylko w pierwszych dwóch tytułach.

2. Strona redakcyjna i terminologia

Omówienie treści poszczególnych tytułów poprzedzić należy szeregiem uwag ogólnych. Dotyczą one licznych zmian natury redakcyjnej i terminologicznej, które pojawiają się często, zaczym celowym jest wspólne rozprawienie się z nimi, aby w ten sposób uniknąć powtarzania się w miejscach, gdzie one zachodzą. Z wyjątkiem jednego przypadku (art. 45 projektu) o tych zmianach w dalszych częściach niniejszej rozprawy mowy już nie będzie.

Jeżeli porównamy przepisy obowiązujące z odpowiednimi przepisami projektu, dostrzeżemy w najliczniejszych z nich zmiany bądź to w niektórych wyrażeniach, bądź też w budowie zdań albo artykułów i paragrafów przez połączenie dwóch przepisów w jeden albo przez podział jednego na dwa, a to wszystko bez zmiany treści przepisu. W przypadkach tych chodzi przede wszystkim o **poprawną redakcję.** Projekt przykłada dużą wagę do **jednolitego formułowania tekstów** oraz do tego, aby **język był poprawny i przepisy były łatwo zrozumiałe.** Dlatego unika rozwlekłości, z drugiej jednak strony dba o to, by na krótkości nie cierpiała jasność. Stąd znajdujemy w projekcie obok tekstów skróconych również i dłuższe, aniżeli w obowiązującym prawie.

Drugą przyczyną, dla której projekt w licznych przypadkach używa określeń odmiennych od obowiązującego prawa, są względy terminologiczne. W przeciwieństwie do kodeksu zobowiązań, który te same pojęcia określa różnymi słowami, projekt wprowadza **terminologię jednolitą,** czyli z pewnym słowem łączy ściśle określoną treść i używa tego słowa wszędzie tylko tam, gdzie ma ono mieć ten sam sens. Gdy nadto pewien termin ma mieć specyficzne znaczenie, odbiegające od jego znaczenia w języku potocznym, projekt przy pierwszym jego użyciu daje wielokrotnie równocześnie jego definicję. W ten sposób projekt zapobiega rozlicznym wątpliwościom, które by mogły powstać co do znaczenia przepisów (takie wątpliwości w rzeczywistości istnieją w obowiązującym prawie) tylko wskutek tego, że pewien termin w różnych miejscach może być tłumaczony inaczej. W czterech jednak przypadkach przyczyny zmian terminologicznych sięgają głębiej. Chodzi o **domniemania prawne, reguły na cele wykładni oświadczeń woli, fikcje i przepisy dyspozytywne.** Przypadki te wymagają szczegółowego omówienia, albowiem dotychczasowa rozbieżność terminologii w kodeksie zobowiązań wprowadzała w odnośne przepisy istotną niejasność.

3. Domniemania prawne — reguły interpretacyjne — normy dyspozytywne — fikcje

Domniemanie gra rolę w dziedzinie dowodu. W procesie wykazać należy prawdziwość okoliczności faktycznych, koniecznych do uzasadnienia dochodzonego skutku prawnego. Możliwość wykazania ich dowodem bezpośrednim jest częstokroć wykluczona. W tych przypadkach prowadzi się dowód w sposób pośredni, mianowicie dowodem bezpośrednim wykazuje się prawdziwość okoliczności innych, z których istnienia możliwy jest wniosek o istnieniu faktu uzasadniającego skutek prawny. Wniosek taki, aby nie być dowolnym, musi opierać się na prawdopodobieństwie, uzasadnionym uznanymi sprawdzianami, a więc względami logiki, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki, techniki, sztuki itp. Prawdopodobieństwo to zwiemy domniemaniem faktycznym (art. 249 kpc). Jest rzeczą oczywistą, że to domniemanie może być obalone dowodem przeciwnym.

Ustalenie faktów w sposób powyższy jest czynnością czysto procesową i jako takie jest uregulowane w kodeksie postępowania cywilnego.

Oprócz domniemania faktycznego zna prawo d o m n i e m a n i e p r a w n e. Różni się ono od domniemania faktycznego tym, że wnioskowanie z istnienia jednej okoliczności faktycznej na istnienie innej nie jest pozostawione sędziemu, lecz dokonuje go — z mocą wiążącą sędziego — ustawa, przy czym i w tym przypadku dowód przeciwny jest dopuszczalny, jeżeli go ustawa wyjątkowo nie wyklucza (art. 251 kpc). Domniemanie prawne jest tak samo jak ciężar dowodu kwestią prawa materialnego. Dlatego zajmuje się nim słusznie prawo cywilne. O tym będzie jeszcze mowa w innym miejscu niniejszej rozprawy. Praktyczny skutek płynący z domniemania prawnego polega na przyjęciu z góry pewnej okoliczności za udowodnioną, a skutkiem tego zwolnienie od ciężaru na pewną okoliczność strony, na której by normalnie ciężar ten spoczywał (art. 6 projektu) i obarczenie strony przeciwnej ciężarem dowodu na nieistnienie tej okoliczności. Stąd domniemanie prawne pociąga w rzeczywistości za sobą odwrócenie normalnego ciężaru dowodu. Toteż ustawa używa tej instytucji nie tylko tam, gdzie domniemanie jest uzasadnione wysokim prawdopodobieństwem, a więc nie wyłącznie w przypadkach, w których w swej podstawie pokrywa się z domniemaniem faktycznym, lecz posługuje się nią także wówczas, gdy z przyczyn polityki prawnej uważa za celowe, by dowód na pewną okoliczność prowadziła nie strona, na której w myśl art. 6 spoczywa ciężar dowodu, lecz jej przeciwnik dostarczył dowodu, że okoliczność ta nie istnieje.

Wykładnia niejasnych oświadczeń woli polega na ustaleniu ich treści czy to wyłącznie na podstawie samego brzmienia oświadczenia czy też przy równoczesnym uwzględnieniu towarzyszących okoliczności. Chodzi więc i tutaj o wnioskowanie z istnienia pewnych okoliczności na istnienie innych. Jednak r e g u ł y i n t e r p r e t a c y j n e nie grają w trybie wnioskowania tej samej roli, co domniemania.

Dla stwierdzenia różnicy pomiędzy domniemaniem a regułą interpretacyjną należy przede wszystkim od czynności interpretacyjnej odróżnić ustalenie prawdziwości brzmienia

oświadczenia woli oraz okoliczności towarzyszących oświadczeniu. Ustalenia w tym zakresie nie należą do wykładni. Chodzi tu o zwykłą czynność dowodową, do której mają zastosowanie zasady przedstawione w ustępach poprzedzających o domniemaniach. Czynność interpretacyjna zaczyna się dopiero wówczas, gdy brzmienie oświadczenia i okoliczności towarzyszące są już ustalone i sędzia przystępuje do wyciągnięcia z tego materiału wniosków w kierunku treści oświadczenia. Wynik tej czynności może być albo pozytywny albo negatywny, czyli sędzia ustali pewne znaczenie oświadczenia woli albo uzna materiał za niewystarczający do ustalenia konkretnej jego treści. Reguła interpretacyjna może być stosowana dopiero w przypadku alternatywy drugiej, tak iż ma ona znaczenie tylko subsydiarne, nie krępuje w szczególności, jak domniemanie prawne, swobodnej oceny sędziego, lecz uzupełnia ją, gdy nie prowadzi ona do żadnego stwierdzenia. W przypadku zastosowania reguły interpretacyjnej prowadzenie dowodu przeciwnego w ścisłym tego słowa znaczeniu nie wchodzi w grę. Dla wyłączenia bowiem reguły interpretacyjnej konieczne będzie nie wykazywanie bezzasadności zawartej w niej wykładni, lecz przytoczenie dalszego materiału, który da sędziemu podstawę do wykładni z wynikiem pozytywnym.

Przepisy prawa cywilnego pozostawiają jednostkom w szerokich rozmiarach swobodę regulowania stosunków prawnych według swej woli. Zdarza się jednak często, że nawiązując stosunek prawny jednostki z tej swobody nie korzystają, w szczególności nie ureguluja stosunku wyczerpująco. Na ten przypadek ustawa uzupełnia ich wolę, stanowiąc, jak wypełnić należy istniejącą lukę. Większość przepisów z dziedziny prawa majątkowego ma charakter norm uzupełniających. Są to *normy dyspozytywne*, albowiem od woli, czyli dyspozycji strony zależy, czy mają one być zastosowane. Różnią się od domniemań podobnie jak reguły interpretacyjne, mianowicie że mogą być stosowane tylko wówczas, gdy ustalenie, czy w danym punkcie strony same uregulowały stosunek prawny, wypadnie negatywnie, czyli że mają charakter uzupełniający i nie wykluczają swobodnej oceny sądu, zaczym z dowodem przeciwnym sprawa przedstawia się również tak samo, jak w przypadku stosowania reguły interpretacyjnej. Niemniej

istnieje także różnica pomiędzy tymi regułami a normami interpretacyjnymi o tyle, że pierwsze uzupełniają brakującą ocenę sądu, drugie brakującą wolę stron.

Fikcja wreszcie oznacza wolę ustawodawcy, by uznać pewną okoliczność faktyczną za istniejącą albo nieistniejącą i na tej podstawie zastosować przepis ustawy, który z powodu braku tej okoliczności nie dałby się zastosować. Fikcja wychodzi więc z założenia, że pewna okoliczność faktyczna w rzeczywistości nie istnieje lub istnieje. Stąd przeciwko fikcji dowód nie jest dopuszczalny, fikcja zaś sama nie wchodzi w zakres czynności wnioskowania.

Jak wynika z treści wyżej przedstawionych czterech instytucyj, mimo wykazanych zasadniczych różnic wspólne są im dwa elementy: wszystkie **dotyczą dziedziny ustaleń** i we wszystkich czterech przypadkach **ustawa nakazuje przyjąć za ustalone okoliczności faktyczne, których prawdziwość nie została wykazana.** Stanowiąc więc taki sposób ustaleń, ustawa nie może mówić o ich wyniku jako o rzeczywistości, lecz musi użyć słów określających go jako urojony. Na ten cel służą określenia w rodzaju: domniemywa się, uważa się, poczytuje się itp. Jednak posługiwanie się równorzędne tym czy owym określeniem, praktykowane w podobnych przypadkach w mowie potocznej, nie jest dopuszczalne w ustawie. Mimo bowiem powyższych dwóch cech wspólnych czterem instytucjom, znaczenie każdej z nich jest odmienne, skutkiem czego w każdym przypadku powinno wynikać niedwuznacznie, którą z nich ustawa ma na względzie, zwłaszcza że z jednym i tym samym stanem faktycznym można powiązać każdą z tych instytucyj zależnie od tego, którą z nich w danym przypadku uważa się za odpowiednią. Tak na przykład, gdy chodzi o umowę, ustawa może stanowić, że pewne oświadczenie w tej umowie traktować należy aż do przeprowadzenia dowodu przeciwnego jako prawdziwe **(domniemanie prawne)**, że oświadczeniu takiemu należy w przypadkach wątpliwych przypisać określoną treść **(reguła interpretacyjna)**, że takie oświadczenie woli należy uważać za złożone **(fikcja)**, a wreszcie że umowa zmierza do pewnego skutku prawnego, chociaż brak jest w tym względzie oświadczenia woli **(norma dyspozytywna)**.

Aby więc wskazać, o którą z tych możliwości chodzi, ustawa musi użyć określenia, ograniczającego się do jednej z nich, nie może zaś — jak to czyni kodeks zobowiązań — używać określeń: domniemywa się, uważa się, poczytuje się itp., bez różnicy, czy chodzi o tę lub inną z czterech powyższych możliwości. Ustawa będzie jasna w tym punkcie dopiero wówczas, gdy każde z tych określeń będzie oznaczało tylko jedną możliwość, a więc gdy każdemu z nich będzie nadany charakter termini technici. Toteż projekt wyjaśnia treść obowiązujących przepisów zawierających powyższą nieścisłość przez określenie właściwej instytucji za pomocą terminów o stałym znaczeniu. W szczególności oznaczają w projekcie słowa: domniemywa się — **domniemanie prawne**, słowa: w razie wątpliwości poczytuje się — **regułę interpretacyjną**, słowa: uważa się — **fikcję**. Normy dyspozytywne nie wymagają zasadniczo oznaczenia dlatego, że w dziedzinie prawa cywilnego istnieje na ogół swoboda regulowania stosunków prawnych, zaczym domniemanie faktyczne przemawia za dyspozytywnym charakterem norm. Konieczne jest raczej szczególne oznaczenie norm dyspozytywnych tylko w tych przypadkach, w których mogłaby powstać wątpliwość co do ich charakteru czy to ze względu na ich treść, czy też z powodu ich związku z normami bezwzględnie obowiązującymi. W tych tylko przypadkach projekt używa słów: chyba że było inaczej zastrzeżone itp.

*

W dalszym toku rozprawy będą naświetlone zmiany, które dotyczą treści obowiązującego prawa przy równoczesnym wskazaniu miejsc, z których przepisy do projektu zostały przejęte.

POZYCJA PRAWA CYWILNEGO ?

W Nr 1 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ (str. 10 i nast.) opublikowana została ogólna prezentacja projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego — pióra jego współtwórców Prof. Wasilkowskiego i Sędziego Woltera, Członków Komisji do opracowania projektu jednolitego polskiego Kodeksu Cywilnego.

Nie mogąc rzecz prosta ze względów technicznych przedstawić na tym miejscu nawet najważniejszych momentów tej cennej pracy, rzucającej wiele światła na intencje i zamierzenia projektodawców, uważamy jednak za konieczne odtworzyć zawarte w niej wysoce interesujące i generalnie niewątpliwie najistotniejsze uwagi, dotyczące samej pozycji prawa cywilnego we współczesnej Polsce. Oto one (cytujemy z pominięciem licznych odsyłaczy):

Brak w tytule wstępnym przepisu normującego ogólne zagadnienie wykładni i stosowania prawa w ustroju demokracji ludowej (art. 1 projektu normuje zaledwie fragment zagadnienia). Potrzeba takiego przepisu jest niewątpliwa, albowiem teza, według której ustalenie zasad wykładni winno być całkowicie pozostawione doktrynie, otwiera w rzeczywistości nieograniczone pole koncepcjom subiektywnym, z istotną ujmą dla interesu społecznego. Sformułowanie omawianego przepisu, który powinien być naczelnym artykułem projektu, nastąpi w dalszym stadium prac *).

Natomiast zagadnieniem podstawowym, które — jak sądzimy — nie może znaleźć rozwiązania w tekście projektu, jest kwestia samego pojęcia prawa cywilnego w ustroju demokracji ludowej. W ustroju socjalistycznym (Z. S. R. R.) nie istnieje pojęcie prawa prywatnego jako działu prawa przeciwstawianego prawu publicznemu; prawo Z. S. R. R. jest prawem socjalistycznym we wszystkich stadiach swego rozwoju i we wszystkich swych działach. Poglądy odmienne, w szczególności tzw. teoria „prawa dwusektorowego", według której prawo cywilne normuje stosunki prawne sektoru prywatnego, podczas gdy stosunki między organizacjami socjalistycznymi są normowane przez prawo administracyjne, zostały uznane za sprzeczne z zasadami socjalistycznego ustroju. Przeniesienie tej koncepcji prawa radzieckiego na grunt prawodawstwa Polski Ludowej nie wydaje się możliwym, albowiem prawodawstwo polskie nie sankcjonuje zasadniczej przesłanki ustroju socjalistycznego, jaką jest zniesienie indywidualnej własności ziemi i innych środków produkcji (por. przede wszystkim dekret P. K. W. N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej — Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz 13 oraz ustawę z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej — Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17).

---

*) por. P. N. zesz. II-III r. b., str. 218 (dop. **Red.)**

Rozróżnienie między prawem publicznym i prawem prywatnym jest zresztą sformułowane expressis verbis w wielu najnowszych aktach ustawodawczych (por. np. powołaną wyżej ustawę z dnia 3 stycznia 1946 r., art. 2 i 6; dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich — Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87, art. 2—6, 10—12; przepisy wprow. pr. rzeczowe — art. VIII). Chodziłoby więc tylko o ustalenie kryterium podziału, któreby harmonizowało należycie z zasadami nowego ustroju. Kryteria, których punktem wyjścia jest rzekoma różnica między celami poszczególnych norm prawnych (według słynnej definicji Ulpiana i teoryj pochodnych), są niewątpliwie sprzeczne z założeniami współczesnego prawodawstwa polskiego, albowiem w ustroju demokracji ludowej nie może być przeciwstawienia między zasadniczymi celami norm prawnych.

Wydaje się przeto, że przy poszukiwaniu właściwego kryterium należałoby przyjąć jako punkt wyjścia raczej pewne formalne cechy poszczególnych norm, wyłączając koncepcje, które kwestionują zasadę jedności istoty i celów prawa. Zdaniem naszym takim kryterium mogłaby np. być różnica w metodach regulowania pewnych grup stosunków społecznych. Kwestia wymaga oczywiście osobnego studium.

Z PRAC KODYFIKACYJNYCH

Biuletyn Prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr 4 rb.) donosi:

W dniach od 19—26 stycznia 1948 r. odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości drugie z kolei posiedzenie merytoryczne komisji, powołanej dla opracowania projektu jednolitego kodeksu cywilnego polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli członkowie komisji w składzie: Marian Lisiewski, dr Seweryn Szer, prof. Jan Wasilkowski, Jan Witecki, dr Aleksander Wolter.

Przedmiotem obrad była **część ogólna księgi o zobowiązaniach** w opracowaniu dr A. Woltera (referent) i M. Lisiewskiego (współreferent).

Komisja uchwaliła tekst projektu z przekazaniem ostatecznej redakcji przepisów Komitetowi Redakcyjnemu.

PRAKTYKA

(Z serii: **N o w e p r a w o w p r ó b i e ż y c i a — Przegląd zagadnień rozważanych na seminariach notarialnych)**

KILKA KWESTII PRAKTYCZNYCH Z PRAWA WIECZYSTO-RZECZOWEGO

ROSTRZĄŚNIĘTYCH NA SEMINARIUM NOTARIALNYM W LUBLINIE

(St. Br.) Redakcja P. N. otrzymała od Rady Notarialnej w Lublinie protokoły, obrazujące przebieg seminarium dla p. o. notariuszy w Lublinie — w okresie od 10 maja do 20 lipca 1947 r. Protokoły te opracowane przez A. D z y r a, Notariusza w Lublinie, świadczą o rzetelnym wysiłku zarówno wykładowców, jak i uczestników, w kierunku pogłębienia znajomości nowych przepisów. Na podstawie tych protokołów następuje właśnie przedstawienie rozstrzygnięcia pewnych zagadnień z dziedziny pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz., które wydały się ciekawsze i pouczające, bądź też takich, których rozwiązanie budzi zastrzeżenia, a to w tym celu, aby te zagadnienia postawić przed szerszym forum i uczynić je przedmiotem ewentualnej dalszej dyskusji. Zagadnienia te zostały ujęte w formę krótkich pytań i odpowiedzi, wyrażających pogląd uczestników seminarium, oraz opatrzone uwagami w przypadkach, gdy odpowiedź wymagała zd. n. uzupełnienia, lub gdy jej trafność wydała się wątpliwą. Oczywiście, również te dodatkowe uwagi traktujemy jako materiał dyskusyjny.

1. **Czy właściciel gospodarstwa rolnego, nie podlegającego żadnym ograniczeniom, może aktem za życia podzielić gospodarstwo między dzieci?**

Nie ma w tym przedmiocie żadnych przeszkód. Obecne prawo nie zna instytucji działów za życia. Przepis art. 39 § 2 post. niesp. z zakr. pr. rz., nakazujący zasięgnięcie opinii powiatowej władzy ziemskiej co do żywotności mających powstać nowych gospodarstw, nie ma tutaj zastosowania, gdyż odnosi się tylko do zniesienia istniejącej już współwłasności.

2. **Współwłaściciel nieruchomości (miejskiej) chce wynająć dla siebie mieszkanie we wspólnym domu. Jak ma zawrzeć umowę najmu?**

Wynajęcie lokalu we wspólnym domu należy do czynności zwykłego zarządu, do czego wystarcza w myśl art. 83 § 2 pr. rz. zgoda większości współwłaścicieli. Jeżeli w konkretnym wypadku jest trzech współwłaścicieli, to współwłaściciel chcący wynająć dla siebie mieszkanie musi mieć zgodę jeszcze jednego współwłaściciela i to musi znaleźć swój wyraz w umowie. W każdym razie czynność ta nie ma nic wspólnego z uprawnieniem każdego współwłaściciela na zasadzie art. 89 pr. rz. do dokonywania czynności, zmierzających do zachowania wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli.

Uwaga. Odnośnie powyższego zagadnienia należy zauważyć, iż do czynności zwykłego zarządu jest zwykle upoważniona przez większość wspólników jedna osoba, czy to spośród współwłaścicieli, czy spoza ich grona, albo też jest wyznaczony przez sąd zarządca na zasadzie art. 4 post. niesp. z zakr. pr. rz. Z nim zatem należy zawierać wszelkie umowy najmu, bez względu na to czy dotyczą one współwłaścicieli czy osób trzecich. Poza tym należy pamiętać, iż w myśl art. 85 pr. rz. większość współwłaścicieli oblicza się nie według ich ilości, lecz według wielkości udziałów.

3. **Co stanowi większość współwłaścicieli uprawnioną w myśl art. 82 pr. rz. do żądania rozstrzygnięcia przez sąd w przedmiocie rozporządzenia rzeczą wspólną w przypadku, gdy nieruchomość należy do dwojga osób** (np. **małżeństwa) po połowie?**

Art. 82 pr. rz. zawiera redakcyjną usterkę i musi być interpretowany rozszerzająco w tym kierunku, że właścicielowi połowy nieruchomości przysługuję prawo zastrzeżone dla większości wspólników.

Uwaga. W artykule 82 pr. rz. nie znajdujemy żadnej usterki redakcyjnej. Art. 83 i 84 pr. rz. zabezpieczają prawa każdego poszczególnego współwłaściciela do zwrócenia się do sądu w sprawach zwykłego zarządu, jeżeli nie ma większości, upoważnionej do decyzji w tych sprawach lub większość ta krzywdzi mniejszość. Jednak, gdy chodzi o rozporządzenia całością rzeczy wspólnej wymagana jest zgoda wszystkich wspólników i tylko większość ma prawo odwołania się do sądu o rozstrzygnięcie, gdy tej zgody nie ma. Większość ta musi odpowiadać oczywiście zasadzie art. 85 pr. rz. Gdy tej większości nie ma, sąd zd. n. nie jest uprawniony do wydania rozstrzygnięcia, choćby wniosek poparło 50 proc. wspólników. Ten stan rzeczy uznać należy za słuszny. Właściciel połowy nieruchomości musi się ograniczyć do rozporządzenia tą swoją połową bez możności narzucania swojej woli właścicielowi drugiej połowy. Norma art. 82 pr. rz. stanowi swego rodzaju ograniczenie prawa własności i nie może być interpretowana rozszerzająco.

4. **Czy ujawnienie roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości stanowi przeszkodę do wpisu na rzecz osoby trzeciej?**

Wpis takiego roszczenia nie stanowi przeszkody wpisu w rozumieniu art. 46 pr. ks. w., która by musiała być przed wydaniem postanowienia dozwalającego wpisu na rzecz osoby trzeciej usunięta. Chociaż przez ujawnienie w księdze prawo lub roszczenie osobiste zyskują skuteczność względem praw nabytych po jego ujawnieniu (art. 291 pr .rz.), nie można przyjąć, aby sąd, badając wniosek o wpis na rzecz osoby trzeciej, traktował ujawnione roszczenie po myśli art. 45 pr. ks. w. jako okoliczność, która doszła do wiadomości sądu w drodze urzędowej, lub aby sąd umowę, na podstawie której osoba trzecia żąda wpisu (wbrew roszczeniu), uważał za warunkową w rozumieniu art. 45 § 1 pr. rz.

5. **Czy notariusz, składając wniosek o wpis na zasadzie art. 41 pr. ks. w. obowiązany jest projektować treść wpisu do księgi wieczystej?**

Notariusz nie ma tego obowiązku. Wystarczy zamieścić we wniosku dokładnie określone żądanie wpisu żądanych praw.

Uwaga. Zauważyć należy, że na formę wniosku nie ma zasadniczo wpływu, czy notariusz składa go na zasadzie art. 40 czy 41 pr. ks. w. W żadnym wypadku obowiązujące przepisy nie nakazują „projektowania treści“ żądanych wpisów.

6. **Jakie skutki pociąga za sobą niewykonanie w terminie obowiązku nałożonego na notariusza w art. 41 pr. ks. w.?**

Notariusz, mimo zaniedbania terminu określonego w art. 41 pr. ks. w. do przesłania sądowi wypisu aktu zawierającego przeniesienie własności nieruchomości i wniosku, obowiązany jest to uczynić w dalszym ciągu. Za niewykonanie obowiązku odpowiada on dyscyplinarnie, a ponadto materialnie wobec strony, która skutkiem tego zaniedbania poniosła szkodę (art. 43 pr. o not.).

Uwaga. Do powyższego należy dodać, iż taki wniosek w każdym wypadku podlega obowiązkowi ujawnienia na zasadzie art. 29 § 2 pr. ks. w. oraz § 1 rozp. z 31 lipca 1947 poz. 290 Dz. U. R. P. o postęp. przynaglającym.

7. **Jak należy postąpić z doręczeniem zawiadomienia o wpisie, gdy chodzi o osobę nieznaną z miejsca pobytu?**

Należy celem dokonania doręczeń ustanowić kuratora w trybie art. 157 k. p. c.

Uwaga. Zagadnienie to wymaga szczegółowego opracowania. Na tym miejscu podajemy tylko następujące szkicowe wywody:

Zazwyczaj trudności doręczeniowe wyłaniają się przy doręczaniu postanowień osobie, której prawo zostało wpisem dotknięte. Według art. 54 i 55 pr. ks. w. osoba, na rzecz której wpisane jest prawo w księdze wieczystej, ma obowiązek zawiadomić sąd o każdej zmianie swego zamieszkania, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenia dokonane w poprzednim zamieszkaniu mają moc prawną. Jeżeli więc taka osoba stanie się nieznaną z miejsca pobytu nie zachodzi potrzeba ustanawiania dla niej pełnomocnika dla doręczeń. Doręczenia zasadniczo następują według adresów podanych we wniosku, a te w sprawach dotyczących ksiąg wieczystych opierają się na aktach lub innych tytułach, gdzie zostały one podane przez samych zainteresowanych. Mogą w okresie przejściowym powstać na tle doręczeń pewne komplikacje, których znaczenia nie należy przeceniać. Wówczas może się wyłonić potrzeba ewentualnego ustanawiania kuratora dla doręczeń w trybie art. 157 k. p. c

8. **Czy może stanowić podstawę wpisu w księdze wieczystej akt przenoszący własność z zastrzeżeniem warunku lub terminu?**

Akt taki stanowić może tylko podstawę do wpisu roszczenia osobistego o przeniesienie własności (art. 23 pr. rz. w związku z art. 45 i 46 pr. rz. i art. 21 pr. ks. w.).

U w a g a. Art. 23 i 46 pr. rz. wyżej cytowane nie odnoszą się zd. n. do tego zagadnienia. Zauważyć również należy, że zd. n. na wpis roszczenia musi być osobne zezwolenie w dokumencie.

9. **Czy w umowie o przeniesienie własności musi być zamieszczona klauzula upoważniająca do ujawnienia aktu w księdze wieczystej?**

Klauzula upoważniająca do ujawnienia aktu w księdze wieczystej potrzebna jest tylko wtedy, gdy wpis do księgi wieczystej pozostawiony jest dowolnemu uznaniu stron.

U w a g a. Wydaje się, że zarówno pytanie, jak i odpowiedź zostały nieco niewłaściwie ujęte. Aktu jako takiego się obecnie nie ujawnia, można tylko ujawnić w księdze określone prawo. Zgoda na wpis wymagana jest nie wtedy, gdy wpis pozostawiony jest dowolnemu uznaniu stron, lecz na zasadzie art. 21 pr. ks. w. potrzebna jest wtedy, gdy chodzi o wpisy prawotworzące. Kryteria te nie pokrywają się z przyjętymi w powyższej odpowiedzi. N. p. do wykreślenia hipoteki nie potrzeba zgody osoby, której prawo ma być przez wpis dotknięte, lecz wystarczy samo pokwitowanie, stwierdzające zapłatę wierzytelności, zabezpieczonej hipoteką, a jednak wpis w tym wypadku pozostawiony jest dowolnemu uznaniu stron.

10. **Czy do „wyjścia z niepodzielności“ potrzebny jest akt notarialny, czy wystarcza prywatna umowa stron z podpisami notarialnie uwierzytelnionymi?**

Potrzebny jest akt notarialny.

11. a) **Czy w przypadku zawarcia w sądzie ugody w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości podstawą wpisu może być sam odpis ugody, czy potrzebne jest opatrzenie jej klauzulą wykonalności?**

b) **czy w analogicznym wypadku podstawą wpisu może być wyrok, opatrzony klauzulą prawomocności, czy potrzebna jest klauzula wykonalności?**

Ugoda zawarta w sądzie, jak również odpis wyroku mogą być podstawą wpisu w księdze wieczystej, gdy są zaopatrzone klauzulą wykonalności. Orzeczenia nieprawomocne mogą być tylko podstawą do wniesienia wzmianki.

Uwaga. Rozwiązanie w zasadzie słuszne znajduje wyraźne oparcie w art. 817[2] § 1 k. p. c., który stwierdza, że tylko tytuł wykonawczy zastępuje oświadczenie dłużnika potrzebne do dokonania wpisu. Tytułem wykonawczym jest tytuł egzekucyjny, to jest m. i. orzeczenie sądu prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu, jak również ugoda zawarta przed sądem powszechnym, zaopatrzone klauzulą wykonalności. Na podstawie nieprawomocnego wyroku nie wnosi się jednak „wzmianki", lecz wpisuje ostrzeżenie (art. 24 i nast. pr. rz.).

12. Czy w przedmiocie przepisania dawnej księgi do nowej księgi wieczystej musi zapaść postanowienie, czy też przepisanie ma nastąpić na podstawie zarządzenia? Czy postanowienie o przepisaniu winno być doręczone wszystkim osobom, których prawa zostały przepisane czy tylko niektórym?

1) Przepisanie do nowej księgi może być dokonane tylko na podstawie postanowienia sądu. W tym postanowieniu zostanie dokładnie wskazane, które wpisy mają być przepisane, które opuszczone, a które przepisane z odpowiednią zmianą. 2) Wpisy w dziale III i IV winny być oznaczone kolejnymi numerami. 3) Odpis postanowienia winien być doręczony wszystkim zainteresowanym, a nie tylko tym, których prawa zostały przez wpis dotknięte. 4) Gdy interesowany nie jest znany z miejsca pobytu należy wyznaczyć kuratora w trybie art. 157 k. p. c.

Uwaga. W postawieniu powyższego zagadnienia nie jest jasno wyrażone o jakie „przepisanie" do nowej księgi chodzi. Można się domyślić, że chodzi o przepisanie dotychczasowej księgi określone w § 14 rozp. poz. 367/46 r. Dz. U. R. P. Z umiejscowienia tego przepisu zdaje się wynikać, że ma on mieć zastosowanie przy przekazywaniu aktów z jednego sądu do drugiego (właściwego — por. § 15 cyt. rozp.). Jednak podobny przebieg będzie mieć musiało również „przepisywanie" działów III i IV przy odłączaniu części nieruchomości z dotychczasowej księgi i wpisywaniu jej do nowej księgi wieczystej w tym samym sądzie.

W obu wypadkach wpisy nie mogą być dosłownie odpisane, lecz muszą być odpowiednio dostosowane do nowego pr. rz. i pr. ks. w. i do nowych łamów. Przy sposobności następuje pewna selekcja i porządkowanie wpisów oraz ustalenie ich pierwszeństwa. W tych warunkach prawa wierzyciela mogą być niesłusznie naruszone. Z tych zapewne powodów seminarium lubelskie stanęło na stanowisku, że takie przepisanie

w każdym wypadku wymaga postanowienia sądu i że takie postanowienie musi być doręczone wszystkim tym, których prawa zostały przepisane, zmienione lub pominięte — zapewnie, aby mogli oni sprawdzić, czy nie doznali w swoich prawach uszczerbku i w razie potrzeby mogli wnieść zażalenie.

Temu zapatrywaniu, nie pozbawionemu — jak widzimy — pewnej racji, musimy jednak przeciwstawić inne racje ściśle formalne. Pr. rz. i pr. ks. w. w przypadku odłączenia części nieruchomości nie przewidują potrzeby zgody właścicieli wpisanych na nieruchomości praw ograniczonych lub osób, na rzecz których wpisano roszczenia osobiste. Powstaje na ich rzecz hipoteka łączna lub łączny ciężar realny, lecz dzieje się to od nich niezależnie. Stąd też art. 53 § 1 pr. ks. w., który mówi tylko o zawiadomieniu o wpisie osoby, na której rzecz wpis nastąpił, oraz osób, których prawa zostały wpisem dotknięte, niewątpliwie nie obejmuje wyżej wymienionej kategorii osób mających prawa ograniczone, gdyż zasadniczo ich prawa przez taki wpis nie zostają dotknięte. (Odmiennie regulował to § 55 niem. ustawy o ks. wiecz. z 24. III. 1897).

Zasadę tę należy zd. m. jednolicie stosować również w wyżej opisanych przypadkach „rozumowanego" przepisywania z księgi dotychczasowej do nowej, gdyż trudno w jednym wypadku zawiadamiać, a w drugim nie zawiadamiać wierzycieli o odłączeniu nieruchomości i przepisaniu ich praw. W myśl omawianego § 14 rozp. poz. 367, każdy przeniesiony wpis, który wymaga podpisu sędziego, powinien być zaopatrzony w dopisek „przepisano" i opatrzony podpisem sędziego. Z powyższego wynika, iż omawiany przepis kładzie jednak nacisk na fakt przepisania kontrolowanego przez sędziego, a nie na wydawanie jakichś rozstrzygnięć sądu. Ewentualne niezgodności popełnione przy przepisywaniu zwłaszcza rozumowanym mogą być sprostowane w trybie art. 52 pr. ks. w. lub art. 23 pr. rz.

O ile chodzi o pytanie, czy przepisanie ma nastąpić na zasadzie postanowienia sądu, to zauważyć wypada, iż w wypadku, gdy to przepisanie następuje z urzędu, w wykonaniu zarządzenia władzy, nie ma miejsca na postanowienie sędziego. W innych wypadkach oczywiście postanowienie jest niezbędne, jak w ogóle przy załatwieniu każdego wniosku o wpis.

13. **Czy do wniosku o założenie księgi wieczystej wystarczy dołączyć tytuł własności obecnego właściciela, czy należy dołączyć również tytuł własności jego poprzednika prawnego?**

Składanie tytułu własności poprzednika prawnego nie jest potrzebne.

Uwaga. Rozporządzenie z 28. V. 1947 r. poz. 235 Dz. U. R. P. nakazuje do wniosku o założenie księgi (§ 33) dołączyć dokumenty, stwierdzające prawo własności wnioskodawcy, oraz opis i plan nieruchomości. Rozporządzenie nie precyzuje o jakie dokumenty chodzi, lecz z § 34 wynika, że nawet dokument stwierdzający własność wnioskodawcy nie jest bezwzględnie potrzebny, można się powołać na inne dowody na stwierdzenie swego prawa. Jednakże nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach sam tytuł własności ostatniego nabywcy nie może być wystarczającym dowodem dla sądu, który zechce badać tytuły poprzedników prawnych. Z tego powodu należy raczej przyjąć za zasadę przedkładanie sądowi przy wniosku o założenie księgi wszelkie będące do dyspozycji wnioskodawcy tytuły prawne — jego własne i poprzedników prawnych.

14. **Czy notariusz jest uprawniony do składania wniosku o założenie księgi wieczystej?**

Seminarium nie dało jednolitej odpowiedzi na to pytanie. Jedni stanęli na stanowisku, że ani art. 40, ani art. 41 pr. ks. w. nie uprawniają notariusza do takich czynności, które jak wynika z §§ 3, 32 p. 2 i 38 roz. poz. 235/47 Dz. U. R. P. o zakładaniu ksiąg wieczystych wymagają osobistego wniosku właściciela. Inni natomiast byli odmiennego zdania.

Uwaga. Z treści art. 40 pr. ks. w. wynika, że notariusz, który sporządził akt, jest umocowany do złożenia wniosku o wpis w imieniu interesowanych, jak również do przedsiębrania ich imieniem wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu. Art. 41 pr. ks. w. nakłada na notariusza obowiązek przesłania wypisu aktu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu. Wydaje się, że powołane przepisy stwarzają dostateczne umocowanie dla notariusza do złożenia wniosku również o założenie księgi. Jest już ustalone, że w wypadku, gdy nieruchomość nie posiada urządzonej księgi wieczystej, notariusz obowiązany jest na zasadzie powołanego art. 41 pr. ks. w. złożyć akt do zbioru dokumentów. Czy notariusz uchybi temu obowiązkowi, jeżeli zamiast tego w przepisanym terminie złoży sądowi wniosek o założenie księgi wieczystej? Wydaje się, że nie. W każdym razie skoro notariusz upoważniony jest do przedsiębrania „wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu", to wniosek o założenie księgi na podstawie aktu, który notariusz sam sporządził, mieści się w granicach tego upoważnienia.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

ZAŁOŻENIA I WYKONANIE PRAWA PIERWOKUPU Z ART. 80 PR. RZECZ.

Rozważając pytanie: **w jaki sposób wykonywa się prawo pierwokupu udziału jednego ze współwłaścicieli?** — z art. 80 pr. rzecz., sędzia S. N. J. Witecki dochodzi w Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" (zesz. I rb.) do następującej odpowiedzi:

Prawo pierwokupu udziału jednego ze współwłaścicieli wykonywa się przez oświadczenie, skierowane do sprzedawcy w jakiejkolwiek formie, jeżeli chodzi o współwłasność ruchomości, jeżeli zaś chodzi o współwłasność nieruchomości, — w formie aktu notarialnego, że składający oświadczenie wykonywa prawo pierwokupu wskutek zawarcia umowy kupna - sprzedaży, o której został przez sprzedawcę zawiadomiony, w przypadku zaś, gdy współwłaściciel wykonywa prawo pierwokupu „wobec" nabywcy, — przez oświadczenie, skierowane do nabywcy i sprzedawcy, że wykonywa prawo pierwokupu wskutek zawarcia umowy kupna - sprzedaży oznaczonej treści, o czym został zawiadomiony lub dowiedział się w inny sposób.

*

W powołanym wyżej wywodzie (odpowiedzi) można wyodrębnić jak gdyby dwie części. Pierwsza część poświęcona jest przypadkowi, gdy uprawnieni do pierwokupu z art. 80 pr. rz. tego prawa nie wykonują, druga zaś odnosi się do przypadku, gdy prawo to zostanie wykonane.

W tej części pierwszej został jako klucz do rozwiązania zagadnienia użyty w drodze interesującej interpretacji art. 347 k. z. Dla ułatwienia orientacji przytaczam tutaj dosłownie zdanie pierwsze tego artykułu:

Jeżeli zobowiązany sprzedał nabyte prawo osobie trzeciej bezwarunkowo, albo jeżeli nie zawiadomił uprawnionego do pierwokupu o sprzedaży lub podał do jego wiadomości warunki sprzedaży niezgodne z rzeczywistymi, uprawniony może żądać od niego odszkodowania, a w przypadku złej wiary osoby trzeciej może wykonać prawo pierwokupu wobec tej osoby.

Opierając się na tym przepisie rzeczony wywód zaleca sporządzenie najpierw umowy sprzedaży udziału w nieruchomości, która to umowa jest zgodnie z art. 346 § 1 k. z. zawarta pod warunkiem zawieszającym i stosownie do art. 45 pr. rz. nie przenosi własności, następnie zaś po upływie terminu wykonania prawa pierwokupu, zawarcie drugiej umowy, obejmującej wyrażenie bezwarunkowej zgody na przeniesienie własności.

Dalszy ciąg wywodów w tym przedmiocie rozumiem w ten sposób, iż w tej drugiej umowie sprzedawca winien oświadczyć, że sprzedaje udział bezwarunkowo, ponieważ uprawnieni do pierwokupu tego prawa nie wykonali, chociaż zostali przepisowo o sprzedaży zawiadomieni, albo też ponieważ to prawo pierwokupu z powodu niemożności zawiadomienia uprawnionych upadło po myśli art. 346 § 4 k. z. Nabywca może się tym oświadczeniem zadowolić, i o ile jest on w dobrej wierze, umowa jest rzeczywiście bezwarunkowa i ostateczna. Nabywca zaś będzie w dobrej wierze, jeżeli „przypilnuje" aby sprzedawca zawiadomił uprawnionych o sprzedaży, czego „najpewniejszym dowodem" byłoby przesłanie przez notariusza z polecenia sprzedawcy odpisu umowy wszystkim współwłaścicielom, oraz jeżeli nabywca „upewni się uprzednio", że współwłaściciele nie wykonali w terminie prawa pierwokupu.

Miałem już sposobność poświęcić wiele uwagi trudnościom praktycznym, które stoją na przeszkodzie dostosowaniu się sprzedawcy do tych zaleceń [1]). Chodzi właśnie, o to „upewnienie się" nabywcy, o znalezienie kryterium tego upewnienia się, wy-

---

[1]) Por. P. N. tom I — z 1947 r., str. 207, gdzie między innymi starałem się wskazać na trudności dokonywania zawiadomień w przypadkach, gdy jest nadmiar współwłaścicieli, albo gdy jest brak księgi wieczystej, i nie można ustalić kto jest współwłaścicielem, albo też gdy istnieje niezgodność między księgą wieczystą a rzeczywistym stanem prawnym, lub wreszcie gdy adresy współwłaścicieli nie są znane, a przepisy art. 54 i 55 pr. ksw. nie zostały jeszcze wprowadzone w życie.

kluczającego złą wiarę nabywcy i zabezpieczającego go od wykonania prawa pierwokupu.

Z dość ogólnie ujętych wskazań omawianej odpowiedzi zdaje się wynikać, iż to upewnienie się może się sprowadzać do sprawdzenia recepisów pocztowych lub do oświadczenia notariusza, że zawiadomienia z odpisami umów zostały wysłane i termin wykonania minął, albo do stwierdzenia w jakiś inny sposób, że wysłanie tych zawiadomień było niemożliwe. Moim zdaniem, sprawdzenie tych okoliczności nie zawsze może stanowić dowód dobrej wiary nabywcy. Wysyłanie takich zawiadomień może bowiem nazbyt łatwo przybrać charakter „symboliczny", jeżeli wyśle się listy pod nieaktualnymi lub zupełnie dowolnymi adresami. Nic w tym nie zmieni okoliczność, że listy te wyśle notariusz, lub nawet że doręczy on zawiadomienia w trybie art. 101 pr. o not., gdyż notariusz wykona te czynności pod adresami podanymi przez strony. I żaden notariusz nie może na tej podstawie stwierdzić urzędowo, że prawa pierwokupu współwłaścicieli upadły. Dlatego też nie mogę przyjąć takiej interpretacji, aby na podstawie jedynie wysłania zawiadomień i obliczenia terminów można uznać prawo pierwokupu za niewykonane i zawrzeć umowę bezwarunkową w myśl art. 347 k. z.

Sądzę, iż omawiany wywód nadał temu artykułowi k. z. zupełnie niezgodne z jego r a t i o l e g i s zastosowanie. Uzasadnienie projektu k. z. przy omawianiu tego artykułu podaje, że — „przepis ten określa skutki niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków, ciążących na zobowiązanym według art. 346 § 1 i 2." Bynajmniej nie pozostawiono woli stron wyboru, czy mają one zawierać umowę warunkową z art. 346 § 1 k. z. czy bezwarunkową z art. 347 k. z. Celem art. 347 k. z. jest, (na co wskazuje wyraźnie uzasadnienie projektu k. z.), zajęcie stanowiska wobec wyjątkowego faktu, iż sprzedawca zataił przed nabywcą istnienie pierwokupu, wobec czego kodeks zobowiązań stanowi, że działający w dobrej wierze nabywca nabył bezwarunkowo, a sprzedawca, który udaremnił wykonanie pierwokupu, zobowiązany jest do dania uprawnionym odszkodowania. Nabywca nie będzie jednak nigdy w dobrej wierze co do nieistnienia pierwokupu, jeżeli prawo to było ujawnione

w księdze wieczystej, lub było w inny sposób znane nabywcy, co ma miejsce właśnie w przypadku art. 80 pr. rz.

Koncepcja, przyjęta przez Sędziego Witeckiego, w zasadzie pokrywa się z zapatrywaniem Not. Sławskiego[2]), według którego — „w myśl art. 346 § 1 k. z. zobowiązany winien także w razie ustawowego prawa do pierwokupu pod rygorami skutków z art. 347 k. z. część pierwsza, zawierając umowę sprzedaży udziału nieruchomości, umówić warunek zawieszający, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu".

Nie widzę też istotnej różnicy między procedurą zalecaną przez omawiany wywód a zawarciem odrazu umowy bezwarunkowej na zasadzie mniej lub więcej gołosłownego oświadczenia sprzedawcy, że prawo pierwokupu upadło lub że uprawnieni zrzekli się tego prawa. Jedno i drugie jest zresztą, zdaniem moim, jednakowo sprzeczne z zasadą art. 346 § 1 k. z.

Pozwalam sobie zauważyć, iż próba wyjścia z impasu narzuconego przez art. 80 pr. rz., zawarta w omawianej odpowiedzi, jest równie śmiała, jak moja interpretacja art. 45 § 1 (zdanie końcowe) pr. rz., iż umowa sprzedaży udziału w nieruchomości chociaż warunkowa, jednak przenosi własność, gdyż przepisy o ustawowym prawie pierwokupu stanowią szczególne uregulowanie tej sprawy[3]). Koncepcja moja ma tę wyższość, że daje prostą i jasną wskazówkę dla sędziego załatwiającego wniosek o wpis do księgi wieczystej (tę stronę zagadnienia omawiana odpowiedź zupełnie pomija). Bo jeżeli jasne jest, że przy koncepcji dwóch umów na podstawie pierwszej obligatoryjnej umowy można by uzyskać jedynie wpis roszczenia (i to zd. m. bezpośrednio z aktu tylko wtedy, jeżeli akt ten obejmuje wyraźne zezwolenie na ten wpis roszczenia), to nie widzę powodu, dlaczego sędzia miałby drugi akt na podstawie samych oświadczeń stron czy nawet notariusza uważać za bezwarunkowy i wobec tego nie wiem, jakie dowody należało by przedłożyć sądowi, aby mógł on na ich podstawie dozwolić wpisu przeniesienia własności nieruchomości. Przy mojej koncepcji (nazywam ją „moją", ale odpowiada ona — o ile wiem — powszechnie obecnie przyjętej praktyce sądowej) sąd dozwala wpisu już na podstawie pierwszej umowy, która jest ostatecz-

[2]) P. N. zesz. 2—3, 1948 r. — str. 135.
[3]) P. N. tom I — 1947 r. — str. 214.

ną, a troskę o wykonanie pierwokupu pozostawia uprawnionym. Przyjęcie koncepcji „P. i Pr." wprowadziłoby tylko zamieszanie do obecnej praktyki sądowej i notarialnej, a nie wolno zapominać, iż współwłasność nieruchomości jest instytucją w Polsce nagminną. Wolno poza tym oczekiwać, iż w toku obecnie prowadzonej kodyfikacji ulegnie rewizji nie tylko niefortunny art. 80 pr. rz., ale również i przepisy k. z. dotyczące pierwokupu, które nie tylko nie harmonizują z nowym prawem rzeczowym (na co zwrócił słusznie uwagę Not. Sławski[4]), ale i same w sobie są niejasne i nieżyciowe.

O ile chodzi o część drugą odpowiedzi o sposobie wykonania pierwokupu, to zagadnienie to zostało zd. m. potraktowane b. szkicowo. Pominięta np. została sprawa zapłaty przez wykonującego pierwokup ceny sprzedaży. Jest to przecież istotny problem, czy sąd ma dozwolić wpisu na rzecz osoby wykonującej pierwokup jedynie na podstawie pierwszej umowy (z trzecim) i oświadczenia współwłaściciela o wykonaniu pierwokupu, czy też ma również żądać dowodu, że cena sprzedaży została należycie zapłacona, że osoba wykonująca pierwokup była do tego uprawniona (nie spóźniła terminu itp.), albo badać czy prawo pierwokupu nie upadło z powodu niemożności oszacowania dodatkowych świadczeń, o których mowa w art. 348 § 2 k. z.[5]).

Na zakończenie pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeszcze jedną wątpliwość natury teoretycznej, którą mi nasunęło rozwiązanie w „Państwie i Prawie". Oto jeżeli przyjmujemy, że umowa pierwsza jako warunkowa nie przenosi własności, to gdy uprawniony wykonuje pierwokup i wstępuje w myśl art. 348 § 1 k. z. w bezpośredni stosunek ze sprzedawcą pod tymi samymi warunkami, pod jakimi zobowiązany zawarł umowę z osobą trzecią, czy dochodzi wtedy przez to samo do skutku umowa bezwarunkowa uzasadniająca przeniesienie własności? Zd. m. umowa przeniesienia własności tą drogą do skutku jeszcze nie dochodzi, ponieważ do zawarcia umowy potrzeba zgo-

---

[4]) P. N. zesz. 2—3, 1948 r. — str. 135.

[5]) Przyznaję, iż w cytowanym moim artykule w P. N. Nr 2—3 z 1947 r. ja sam również pominąłem sprawę zwrotu ceny sprzedaży, ale na swoje usprawiedliwienie przytaczam, że moja praca pisana w styczniu 1947 r. była niejako w tym przedmiocie „pionierską".

dnej woli stron na bezwarunkowe przejście własności (art. 45 § 2 pr. rz.). Oto jeszcze jedna niepożądana komplikacja, do której prowadziłoby zd. m. przyjęcie założenia, iż pierwsza umowa nie przenosi własności.

Stefan Breyer

DWA PRZYCZYNKI POLEMICZNE

DO ARTYKUŁU L. DOMAŃSKIEGO

(P. N. zesz. 1 rb., str. 77 i nast.)

W zaznaczonym artykule Autor twierdzi, że **zobowiązany przy prawie pierwokupu może zamiast warunkowej umowy sprzedaży zawrzeć przedwstępną umowę przyrzeczenia sprzedaży pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu.** Z twierdzeniem tym nie można się zgodzić. Bowiem według przepisu art. 348 § 1 kod. zob. uprawniony do pierwokupu ma prawo do nabycia własności na warunkach ustalonych w umowie sprzedaży zawartej pomiędzy zobowiązanym i osobą trzecią. W braku takiej umowy nie ma jeszcze definitywnego określenia warunków, które by go wiązały przy wykonaniu prawa pierwokupu, i wskutek tego wykonanie prawa pierwokupu nie jest możliwe*). Aczkolwiek przedwstępna umowa sprzedaży winna zawierać istotne postanowienia przyszłej ostatecznej umowy sprzedaży, to jednakże zawarcie umowy przedwstępnej nie przesądza jeszcze kwestii, czy przyrzeczona umowa dojdzie do skutku oraz czy zawarcie jej nastąpi na warunkach w umowie przedwstępnej oznaczonych.

W przypadku zawiadomienia uprawnionego do pierwokupu o zawarciu umowy przedwstępnej i jej treści może on je zigno-

---

*) Por. R. Longchamps de Berier: Zobowiązania. Wyd. Lwów — r. 1938: „Prawo pierwokupu wykonać można dopiero wówczas, gdy zobowiązany zawarł z osobą trzecią umowę sprzedaży prawa, do którego odnosi się prawo pierwokupu" (str. 348).

Por. Uzasadnienie projektu Kod. zob. w oprac. prof. R. Longchamps de Berier — Motywy do art. 348 kod. zob.: „Wykonanie prawa pierwokupu możliwe jest dopiero po zawarciu umowy (warunkowej zresztą) z trzecim, tak że warunki tej umowy są już definitywnie ustalone".

rować bez żadnych ujemnych dla siebie skutków prawnych. W braku bowiem umowy sprzedaży nie może on wykonać swego prawa pierwokupu i termin dla wykonania przezeń swego prawa pierwokupu, który się liczy dopiero od zawiadomienia go o treści umowy sprzedaży (art. 346 § 3 kod. zob.), nie może upłynąć, a nawet zacząć biec.

W tych warunkach **zawiadomienie uprawnionego do pierwokupu o zawarciu przedwstępnej umowy i jej treści nie jest celowe** i niewykonanie przez uprawnionego prawa pierwokupu w terminie 7-dniowym, a co do nieruchomości w terminie miesięcznym od dnia zawiadomienia go o treści przedwstępnej umowy, nie powoduje wygaśnięcia prawa pierwokupu i nie pozbawia uprawnionego możności skorzystania ze swego uprawnienia w przypadku następnego zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży.

*

Nie można się zgodzić również z twierdzeniem, że **do działu umownego nieruchomości ziemskiej konieczne jest zasięganie opinii powiatowej władzy ziemskiej** co do żywotności gospodarstw mających powstać w wyniku działu. Żaden bowiem przepis prawny nie wymaga, aby dla takiego działu było konieczne zasięganie tego rodzaju opinii. Również żaden przepis prawny nie nakłada na władze ziemskie obowiązku wydawania na żądanie stron zainteresowanych powyższych opinii. Wprawdzie **przepisy art. 35 § 2, 39 § 2 dekr. o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego oraz art. 147 § 2, 152 § 2 dekr. o postępowaniu spadkowym** nakładają na sądy obowiązek zasięgania w sprawach o dział nieruchomości ziemskich opinii powiatowej władzy ziemskiej w przypadku dokonywania działu takiej nieruchomości w naturze, to jednakże **przepisy powyższe jako przepisy procesowe, mające zastosowanie w postępowaniu sądowym, nie mogą mieć zastosowania do działów dokonywanych dobrowolnie bez udziału sądu.** Ponieważ opinia powiatowej władzy ziemskiej nie ma charakteru orzeczenia administracyjnego wiążącego sąd i strony, lecz jedynie dowodu w sprawie, podlegającego swobodnej ocenie sądu (art. 250 k. p. c.), to w przypadku działu umownego dokonywanego bez udziału sądu nie byłoby organu powołanego do oceny tej opinii i rozstrzygnięcia, czy opinia winna być honorowana, czy nie.

Notariusz oczywiście nie może sporządzać umów o dział nieruchomości ziemskiej w naturze w przypadku, gdy na dokonanie działu takiej nieruchomości wymagane jest uprzednie uzyskanie zezwolenia właściwej władzy oraz w przypadkach, gdy dział tego rodzaju nieruchomości w naturze jest w ogóle niedopuszczalny, ponieważ takie umowy byłyby sprzeczne z prawem (art. 64 prawa o notariacie).

C. Tabęcki

PRAWO WŁASNOŚCI LOKALI

Jak wiadomo, przep. wpr. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. utrzymały w mocy prawo o własności lokali (Dz. Ust. Nr 94, poz. 848, 1934 r. i Nr 3, poz. 21, 1936 r.), dodając doń przepis, ustanawiający prawotwórczy wpis w księdze wieczystej (art. XVI).

W Nr 3 Dziennika Ustaw pod poz. 22 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 10. I. 1948 r. o **sposobie ujawniania w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach.**

Rozporządzenie stanowi (§ 1), że dla każdego lokalu, stanowiącego przedmiot odrębnej własności w nieruchomości, prowadzi się oddzielną księgę wieczystą, przy czym wydzielenie jednego lokalu pociąga za sobą wszystkie inne.

Rozporządzenie w §§ 2—5 reguluje treść wpisów do poszczególnych łamów ksiąg wieczystych: lokalu wydzielonego i nieruchomości macierzystej.

Poza tym stosują się przepisy ogólne (§ 7).

Z TECHNIKI POSTĘPOWANIA WIECZYSTEGO

W dziale instrukcyjno - szkoleniowym, otwartym w Nr 1 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“, podana jest zapowiedź systematycznego opracowania przez Nadzór Sądowy Min. Spraw. „poszczególnych rodzajów czynności sądowych“, związanych z prawem o księgach wieczystych, którego wprowadzenie w życie „nastręcza praktyce sądowej liczne trudności“.

Zapowiedź tę, wkraczającą w dziedzinę programu P. N., jako czasopisma wybitnie specjalnego i wyłącznie fachowego, witamy z prawdziwym zadowoleniem, a to w mniemaniu, że autorytatywne opracowanie zagadnień techniki postępowania wieczystego będzie niezawodnie z dużą korzyścią dla wydatnie na tym punkcie szwankującej jeszcze praktyki sądowej.

Rzeczona zapowiedź jest z miejsca realizowana, a to „wywodem delegowanego do Nadzoru Sądowego Sędziego S. O. Stefana Breyera“ pt. **Dzienniki Ksiąg Wieczystych i Złożonych Dokumentów** z podtytulikiem — **„przyjmowanie wniosków o wpis.“**

Zainteresowane w wywodzie tym oddziały ksiąg wieczystych odsyłamy do źródła.

Z DZIEDZINY PRZYSPOSOBIENIA

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa“ (zesz I rb.) sędzia S. N. Br. Dobrzański rozważa następujące pytanie prawne:

czy wymóg minimalnej różnicy wieku piętnastu lat w art. 76 § 1 pr. rodz. („przysposabiający musi być przynajmniej o piętnaście lat starszy od przysposobionego“) **odnosi się także do przypadków przysposobienia, przewidzianych w § 2 tegoż artykułu** („osoba, która ukończyła lat dwadzieścia pięć“ — zamiast przewidzianych lat 35 z § 1 — „może jednak przysposobić niepełnoletniego, którego wychowywała i utrzymywała co najmniej przez trzy lata“)?

Na pytanie to Autor odpowiada przecząco.

POZYCJA POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

W zesz. I rb. „Państwa i Prawa“ ogłoszone zostało orzeczenie S. N., traktujące **skutki niewezwania przez sąd zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie toczącej się w postępowaniu niespornym** (art. 13 § 2 k. p. n.).

Orzeczenie S. N. zaopatrzone zostało glossą krytyczną pióra J. J. Litauera, na której wstępie czołowy współtwórca obowiązującego k. p. n. wywodzi:

Zasady kodeksu postępowania niespornego nie weszły jeszcze w krew naszych prawników. Wciąż jeszcze napotyka się na niezrozumienie podstawowej zasady równoważności obu postępowań spornego i niespornego — zasady wyraźnie proklamowanej w uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do art. 43 k. p. n.; wciąż jeszcze przysłowiowy konserwatyzm prawników skłonny jest traktować postępowanie niesporne jak kopciuszka. Wciąż również ujawnia się brak zrozumienia stosunku postępowania niespornego do postępowania spornego w sytuacji, kiedy to ostatnie powołane jest zastąpić postępowanie niesporne wobec wytworzenia się konfliktu interesów, wymagającego rozstrzygnięcia w drodze procesowej. Motywy ustawodawcze, zawarte w uzasadnieniu projektu Komisji Kodyfikacyjnej do księgi I kodeksu postępowania niespornego, zostały udostępnione ogółowi prawniczemu, a więc powinny one być przy każdej sposobności studiowane zarówno przez sądzących, jak i sądzonych (zwłaszcza ich rzeczników).

OD ADMINISTRACJI

Do niniejszego zeszytu załącza się blankiety nadawcze na P. K. O. z wykazaniem zaległości z tytułu prenumeraty — łącznie z należnością bieżącą za II kwartał r. b. (dla Notariuszów — z tytułu prenumeraty drugiego egzemplarza dla użytku kancelaryj). Prosimy uprzejmie o odwrotne wyrównanie wykazanych kwot i punktualne uiszczanie przedpłaty na przyszłość (na początku każdego kwartału). Prosimy również o czytelne wypisywanie nazwisk na blankietach nadawczych.

SEMINARIUM Z PRAWA SPADKOWEGO I POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

KURATELA SPADKU W TRYBIE ART. 60 PR. OPIEK.

Poz. 4

Czy kurator spadku ustanowiony na podstawie art. 82 o post. sp. może działać również w okresie między objęciem spadku a stwierdzeniem praw do spadku, czy też musi w tym przypadku być ustanowiony specjalny kurator według art. 60 prawa opiekuńczego?

Do czasu objęcia przez spadkobiercę sąd czuwa nad całością spadku, a w razie potrzeby ustanawia kuratora spadku (art. 82 o post. sp.). Kurator ma prawo do wynagrodzenia za swe czynności. Wynagrodzenie kuratora, jak również inne koszty związane z kuratelą pokrywa się z majątku spadkowego. Kurator, ustanowiony do czasu objęcia spadku przez spadkobiercę, powołany jest w interesie spadkobiercy, który jeszcze spadku nie objął. Musi istnieć proporcja między kosztami ustanowienia kuratora i korzyściami z jego pracy. Z tej też przyczyny wydaje się mało celowe dalsze istnienie kuratora z chwilą, gdy spadkobierca objął spadek. Na tym też stanowisku stoi ustawa (art. 82 o post. sp.).

Między objęciem spadku a stwierdzeniem praw do spadku może minąć długi okres czasu. Spadkobierca, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, może samodzielnie objąć spadek w swe posiadanie i nim zarządzać oraz rozporządzać tak jak własnym majątkiem, gdyż nabywa on spadek z mocy samego prawa (art. 32 pr. sp.). W stosunku do osób trzecich, a więc na zewnątrz, nie może jednak dziedzic występować jako spadkobierca (art. 46 pr. sp.). W warunkach tych w interesie osób trzecich, czy też spadkobiercy, będzie nieraz konieczne ustanowienie kuratora. Inicjatywa do ustanowienia kuratora nie wyjdzie tu jednak ze strony sądu, jak przy zastosowaniu art. 82 o post. sp., lecz na

wniosek spadkobiercy lub też osoby trzeciej i w pewnych warunkach osoby te będą ponosiły koszty związane z kuratelą (art. 51 pr. op.). Kuratela, którą tu ustanowił sąd, będzie wykonywana przez kuratora ustanowionego dla nie dających się jeszcze ustalić uczestników sprawy (art. 60 pr. op.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **kurator spadku ustanowiony na podstawie art. 82 o post. sp. nie może działać w okresie między objęciem spadku a stwierdzeniem praw do spadku i że na ten czas — w razie potrzeby — winien być ustanowiony specjalny kurator w myśl art. 60 pr. op.**

B. Stasiński i Z. K. Nowakowski

UJAWNIENIE NABYCIA NIERUCHOMOŚCI OD SPADKOBIERCY

Poz. 5

Nabywca nieruchomości od spadkobiercy składa wypis aktu nabycia, świadectwo Urzędu Skarbowego o uiszczeniu podatku spadkowego i wniosek o złożenie do zbioru dokumentów. Powstaje pytanie: **czy sąd obowiązany jest wydać postanowienie o złożenie do zbioru dokumentów** czy też ma wyznaczyć termin do przeprowadzenia legitymacji spadkowej?*)

§ 13 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 29 listopada 1946 r. poz. 368 Dz. U. R. P. głosi: „Dla uzasadnienia wniosku o złożenie dokumentów nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu". Byłoby błędem takie pojmowanie § 13, że strona może składać wniosek o złożenie dokumentów bez żadnych podstaw, żadnych słusznych powodów. Wyrażenia: „uzasadniać", „uzasadnienie" — nie oznaczają wyczerpującego dowodu, natomiast wskazują na początek dowodu, podstawę dowodu. § 15 tegoż rozporządzenia głosi: „Sąd zarządzi złożenie do zbioru, gdy przedstawione dokumenty uzasadniają wpis do księgi wieczystej" — a zatem musi być zasada, czyli podstawa, a taką podstawą jest akt nabycia.

Art 167 pr. spadkowego głosi: „Od chwili otwarcia spadku spadkobierca może zbyć przypadły mu spadek". Jeżeli więc przed przeprowadzeniem legitymacji spadkobierca może zbyć spadkową nieruchomość,

*) por. P. N. tom I rb., str. 38 (dop. **Red.**).

to może również złożyć wniosek do zbioru dokumentów, a sąd jest obowiązany wniosek honorować, przeprowadzenie zaś legitymacyj jest dalszym etapem do uzyskania wpisu.

Wreszcie § 1 i § 9 rozp Min. Sprawiedl. z dnia 31 lipca 1947 r. (Dz. U. Nr 53 poz. 290) wkłada na właściciela (nabywcę nieruchomości spadkowej — por. art. 32 pr. spadk.) obowiązek w ciągu miesiąca ujawnienia swojego prawa lub złożenia wniosku i dokumentów do zbioru dokumentów. A zatem nabywca może złożyć wniosek do zbioru dokumentów i sąd obowiązany jest wniosek ten honorować.

Takie pojmowanie § 13 rozp. poz. 368 wypływa również z zasad słuszności, sprawiedliwości i celowości.

§ 56 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 26 listopada 1946 r. poz. 366 Dz. U. R. P. wkłada na sądy grodzkie obowiązek prowadzenia spisu właścicieli nieruchomości. Tego wymaga interes publiczny. Jeżeli po złożeniu aktu nabycia sąd zażąda od nabywcy przeprowadzenia postępowania spadkowego i wylegitymowania się, a nabywca tego nie wykona, to sąd po upływie terminu odmówi przyjęcia wniosku i wypisu aktu do zbioru dokumentów. Wówczas nabywca uniknie kontroli, wypływającej z art. 29 pr. o ks. wiecz. i § 56 rozp. poz. 366; powyższe przepisy nie będą mogły być zastosowane, gdyż nieruchomość znikłaby z ewidencji. W ten sposób mogłyby się gromadzić nieruchomości nie mające księgi wieczystej, co sprzeciwiałoby się celowi prawodawcy, porządkowi publicznemu i interesom Państwa.

Wreszcie przyjęcie wniosku do zbioru dokumentów leży w interesie obywateli. Strony na razie z różnych względów: braku funduszów, choroby itd., mogą nie być w stanie przeprowadzić legitymacyj. Nie jest obojętną i ta okoliczność, że nieuczciwy sprzedawca bez wiedzy nabywcy może się wylegitymować i sprzedać powtórnie nowemu nabywcy nieruchomość, a ten ostatni, posiadając wszystkie potrzebne dokumenty, złoży wniosek o wpis, gdy tymczasem o prawach pierwszego nabywcy nie będzie żadnego śladu, ani w repertorium, ani w zbiorze dokumentów.

Tak więc przyjęcie wniosku i wypisu aktu nabycia nieruchomości od spadkobiercy i złożenie do zbioru dokumentów zgodne jest z § 15 rozp. Min. Sprawiedl. poz. 368/46 r. i leży zarówno w interesie Państwa, jak i w interesie uczciwego nabywcy. A zatem zgodnie z tym przepisem **sąd zarządzi złożenie do zbioru dokumentów wniosku i wypisu aktu nabycia od spadkobiercy nieruchomości.**

J. Siennicki

*

Poruszone wyżej zagadnienie wymaga szerszego omówienia. Niewątpliwie zestawienie § 15 rozp. poz. 368 Dz. U. R. P. z r. 1946, stanowiącego, iż — „sąd zarządzi złożenie do zbioru, gdy przedstawione dokumenty uzasadniają wpis do księgi wieczystej" z § 13 tegoż rozporządzenia, stanowiącego, iż — „dla uzasadnienia wniosku o złożenie dokumentu nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu", może nasuwać pewne wątpliwości. Wytyczną jednak dla właściwej interpretacji tych przepisów stanowić powinien art. LVIII § 2 dekr. wprow. pr. rz., stanowiący podstawę prawną wymienionego na wstępie rozporządzenia.

Cytowany artykuł każe do postępowania o złożenie dokumentów do zbioru stosować odpowiednio przepisy prawa o księgach wieczystych. Z powyższego wynika, iż podobnie jak przy wpisie do księgi wieczystej osoba rozporządzająca prawem musi być identyczna z uwidocznionym w księgach właścicielem tego prawa, albo przynajmniej winna udowodnić dokumentami swoją legitymację do rozporządzania prawem ujawnionym w księgach, tak też i w przypadku, gdy chodzi o złożenie dokumentu do zbioru, osoba rozporządzająca prawem musi powołać się na to, iż jest uprawniona do tego rozporządzenia, a jeśli dokument, na który ona się powołuje nie opiewa na jej nazwisko, musi wykazać swoją legitymację do rozporządzania prawem osoby, na którą wspomniany dokument opiewa. Taka legitymacja nie stanowi jeszcze oczywiście dowodu, iż prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu i dlatego żądanie legitymacji zbywcy nie legitymującego się żadnym dokumentem bynajmniej nie jest sprzeczne z § 13 rozp. poz. 368, na który nacisk kładzie Autor powyższego wywodu.

Na zasadzie art. 46 pr. sp. właśnie stwierdzenie praw spadkowych stanowi wobec osób trzecich nie roszczących sobie praw do spadku tę konieczną legitymację do powoływania się na następstwo prawne po spadkodawcy, jednakże **z uwzględnieniem stanu prawnego, istniejącego w poszczególnych dzielnicach Państwa przed wprowadzeniem prawa spadkowego.**

I tak skoro na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem. i kod. cyw. austr. istniało i przed 1. I. 1948 poświadczenie dziedziczenia i dekret dziedzictwa, w zasadzie nie różniące się od obecnego stwierdzenia praw spadkowych, nie ma żadnych przeszkód prawnych, aby rozporządzający prawem czy to wpisanym do księgi wieczystej, czy nie wpisanym, wylegitymował się tymi dokumentami, jako osoba powołana do następstwa prawnego po spadkobiercy, będącego widocznym z księgi czy dokumentu właścicielem prawa.

Na obszarze b. mocy kod. Nap. rozróżnić trzeba dwa przypadki, zależnie od tego czy nieruchomość, będącą przedmiotem zbycia, posiadała poprzednio urządzoną księgę wieczystą, czy tej jej nigdy nie posiadała. W przypadku pierwszym (gdy księga uległa zniszczeniu) przedłożenie stwierdzenia praw spadkowych do zbioru równocześnie z dokumentem wydaje się konieczne, gdyż gdyby księga nie zaginęła, należało by przeprowadzić postępowanie spadkowe do przedmiotowej nieruchomości w tej księdze, a postępowanie spadkowe według prawa spadkowego zastępuje to dawne postępowanie w hipotece. Gdy jednak nieruchomość nie posiadała nigdy księgi wieczystej, to do dnia 31 grudnia 1946 r. żadne postępowanie spadkowe nie było przewidziane. Jeżeli spadkodawca zmarł przed wprowadzeniem w życie nowego prawa spadkowego, zbywca w przypadku, będącym przedmiotem powyższych rozważań, nie potrzebuje się legitymować żadnym stwierdzeniem praw spadkowych.

W tym zakresie rozważania te wydają się trafne. **(St. Br.)**

WPIS NA PODSTAWIE TESTAMENTU PUBLICZNEGO

Poz. 6

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego dziedziczenie mogło być stwierdzone do dnia 31 grudnia 1946 r. bądź: a) poświadczeniem dziedziczenia, wydanym przez właściwy sąd spadkowy, lub też b) rozporządzeniem na wypadek śmierci, stwierdzonym dokumentem publicznym (testamentem notarialnym lub sądowym), które wraz z protokołem ich otwarcia stanowiło w myśl § 36 ustawy poniem. o księgach wieczystych z dnia 24 marca 1897 r. ważny tytuł do „sprostowania" księgi wieczystej, a to przez wpis spadkobierców w miejsce spadkodawcy.

Jeśli wydział hipoteczny uważał, że dokumentem takim dziedziczenie nie jest należycie wykazane, mógł zażądać przedłożenia poświadczenia dziedziczenia. W praktyce przypadki takie prawie że nie miały miejsca. Toteż testamenty notarialne (a do 31 grudnia 1933 r. i sądowe) były tu liczniejsze niż gdzie indziej w Polsce, a ludność bardzo chętnie korzystała z testamentów publicznych, jako nader uproszczonego środka regulacji stosunków majątkowych *mortis causa*.

Przed wojną i po wojnie, w szczególności do dnia 31 grudnia 1946 r., zostało bardzo dużo testamentów takich sądownie otwartych i ogłoszonych, bez równoczesnego sprostowania księgi wieczystej.

Z dniem 1 stycznia 1947 r. poniem. ustawa o księgach wieczystych z dnia 24 marca 1897 r. straciła swą moc obowiązującą, a wraz z nią i przepis, dopuszczający omawiane sprostowania księgi wieczystej na podstawie testamentu publicznego, a w przepisach, zarówno polskiego prawa o księgach wieczystych, jak i w postanowieniach polskiego prawa spadkowego, brak przepisu, odpowiadającego uchylonemu § 36 poniem. ustawy o księgach wieczystych. Jedynie art. XVIII przepisów wprowadzających (przejściowych) do prawa spadkowego stanowi, że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile dalsze przepisy nie stanowią inaczej; zaś art. XIX tychże przepisów głosi, że do testamentów... oraz ich odwołania stosuje się, jeżeli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli.

Zachodzi tedy pytanie: **czy testament publiczny, otwarty i ogłoszony przed dniem 1 stycznia 1947 r., stanowi na obszarze mocy obowiązującej poniem. kod. cyw. i obecnie „odpowiedni dokument", na podstawie którego może nastąpić,** w myśl art. 27 polskiego prawa o księgach wieczystych, **wpis** (zmiana prawa własności) **w księdze wieczystej,** a więc bez potrzeby przedkładania prawomocnego postanowienia, stwierdzającego prawa spadkowe, objęte takim testamentem?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, stwierdzić należy co następuje:

1) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że testamenty publiczne, otwarte i ogłoszone przed dniem 1 stycznia 1947 r., należy oceniać pod względem skutków materialno- i formalno-prawnych w myśl wówczas obowiązującego prawa.

2) Przepisy ówczesne zrównały takie testamenty, pod względem znaczenia prawnego, z poświadczeniami dziedziczenia.

3) Art. 188 prawa o postępowaniu spadkowym stanowi, że wydane w postępowaniu, dotyczącym spadków, podlegających kodeksowi cywilnemu niemieckiemu, postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, zastępuje poświadczenie o dziedziczeniu, wymagane według prawa dotychczasowego.

4) Na podstawie prawomocnych postanowień sądu dokonać można w myśl art. 42 kodeksu postępowania niespornego odpowiednich wpisów w księgach „hipotecznych" i rejestrach.

Skoro więc testament publiczny, otwarty i ogłoszony przed dniem 1 stycznia 1947 r., uzyskał przymiot dokumentu, nie ustępującego pod względem znaczenia prawnego poświadczeniu o dziedziczeniu, a to ostatnie, jako odpowiednik prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu

praw do spadku, stanowi wystarczający tytuł do wpisów w księgach wieczystych i rejestrach, przeto kwestionowanie dopuszczalności takich wpisów na podstawie testamentów publicznych, otwartych i ogłoszonych przed dniem 1 stycznia 1947 r., nie znajduje w odniesieniu do obszaru mocy obow. poniem. kod. cyw. żadnego uzasadnienia w obecnym porządku prawnym.

W tym stanie rzeczy na powyższe pytanie należy odpowiedzieć **twierdząco.**

Józef Pawłowicz

Kodeks Postępowania Niespornego. Część druga.

Postępowanie przed władzą opiekuńczą. Prawnicza Spółdzielnia Nakładowa. Zabrze — 1947. Str. 73 (formatu kieszonkowego) + skorowidz.

Prawnicza Spółdzielnia Nakładowa w Zabrzu ma już za sobą pokaźny dorobek w postaci 10 tomików Biblioteki Ustaw.

Drugi z kolei z dziedziny postępowania niespornego, a w numeracji ciągłej — tomik ósmy, poświęcony jest postępowaniu przed władzą opiekuńczą.

Na treść tomiku składają się: wstęp, przedstawiający zasady postępowania przed władzą opiekuńczą na tle przepisów części ogólnej k. p. n. — w opracowaniu Sędziego S. A. Józefa Bielskiego; tekst dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą z objaśnieniami, uwydatniającymi zwłaszcza przepisy związkowe — w opracowaniu Dra Kazimierza Danka, adwokata; tekst regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów grodzkich jako władz opiekuńczych; skorowidz (do dekretu i do regulaminu).

Terminarz na rok 1948. Część I. Kalendarz terminowy. Część II. Informacje. Nakładem Zachodniej Agencji Reklamy we Wrocławiu.

Praktycznie ujęty „Terminarz — 1948“, wydany przez Zachodnią Agencję Reklamy, składa się z dwóch części. Część I obejmuje notatkowy kalendarz terminowy, część II (64 str. druku dużego fromatu) — informacje, pożyteczne zwłaszcza dla praktyków zawodów prawniczych.

Część informacyjna obejmuje m. in. następujące wykazy:

urzędów centralnych, placówek dyplomatycznych i konsularnych państw obcych, województw i powiatów, sądów (apelacyjnych, okręgowych i grodzkich), izb adwokackich (z wyszczególnieniem składu okręgowych rad adwokackich i pełnym wykazem adwokatów), notariuszów w alfabetycznym wykazie miejscowości (z podaniem składu rad notarialnych) itp.

Ponadto odtworzone są taksy: adwokacka, notarialna i komornicza.

Wreszcie podane są tabele opłat (kosztów) sądowych i opłat skarbowych oraz zestawienia, dotyczące płatności podatków bezpośrednich i od nabycia praw majątkowych.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JESZCZE W SPRAWIE PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

W poprzednim zeszycie (str. 165 i nast.) przedstawiliśmy obszernie sprawę obowiązku poboru przez notariuszów przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym. Mimo to sprawy tej nie podobna poczytywać za wyjaśnioną. Wobec tego, pragnąc zwłaszcza uwydatnić zakres ciążących z tego tytułu na notariuszach obowiązków w powiązaniu z wchodzącą w grę odpowiedzialnością, zwróciliśmy się do Autora następującego wywodu, jako zastępcy Naczelnika Wydziału Podatku Dochodowego w Min. Skarbu, a więc jako do ścisłego specjalisty, z prośbą o odpowiednie potraktowanie tematu. Na tym poprzestaniemy — z zaznaczeniem, że zasadnicze zagadnienie zakresu odpowiedzialności notariusza jako poborcy skarbowego (płatnika podatkowego) domaga się nagląco przedyskutowania i uregulowania. **(Red.)**

Zakres praw i obowiązków oraz odpowiedzialności notariuszów w związku z nałożonym na nich z mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) obowiązkiem **poboru przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości** wobec braku jeszcze dostatecznej praktyki w tym kierunku budzi szereg wątpliwości. Celem niniejszego wywodu jest **analiza działalności oraz zakresu odpowiedzialności notariusza** na tle obowiązującego ustawodawstwa podatkowego.

Podstawą prawną wydania wspomnianego rozporządzenia są przepisy art. 24 ust. 1 dekretu o podatku dochodowym (Dz.

U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) oraz art. 3 ust. 1 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. z 1946 r Nr 27, poz. 174).

Pierwszy z tych dekretów upoważnia Ministra Skarbu do wprowadzenia w drodze rozporządzenia obowiązku wpłacania przedpłat na zaliczki i określania podstawy ustalania ich wysokości jak również terminu i trybu ich uiszczania, drugi natomiast uprawnia do zarządzania, obliczania i poboru danin publicznych za pośrednictwem płatników. W myśl przepisu art. 17 ust. 3 dekretu o post. pod. płatnikiem jest strona, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 obowiązana jest do obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiąznia podatkowego.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że płatnik, aczkolwiek działa w zastępstwie władzy podatkowej, sam jednak jest stroną, a nie władzą i w stosunku do podatnika nie posiada „imperium", gdyż należy ono tylko do władzy podatkowej, rozporządzenie zaś nie może nałożyć na płatnika przy tej okazji większych obowiązków ani przyznać większych uprawnień niż obowiązki i uprawnienia określone przepisami powołanego art. 3 ust. 1 dekretu o post. pod.

Obowiązki zatem i uprawnienia notariusza z mocy wspomnianego rozporządzenia ograniczają się do: 1) **obliczenia** przedpłaty, 2) **poboru** przedpłaty, 3) **wpłacenia** jej do właściwej władzy podatkowej.

Żeby jednak notariusz mógł wywiązać się z tych obowiązków musi w pierwszym rzędzie stwierdzić, czy w konkretnym przypadku istnieje u strony obowiązek uiszczenia przedpłaty. Z uwagi na ciążącą na notariuszu jako płatniku odpowiedzialność, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego wywodu, **właściwa ocena obowiązku podatkowego** sprzedającego nieruchomość ma bardzo duże znaczenie.

Oceny tej należy dokonać:

a) pod kątem stwierdzenia, czy sprzedający nieruchomość podlega w ogóle obowiązkowi podatkowemu w podatku dochodowym; oceny tej dokonuje notariusz na podstawie podmiotowych cech strony; w przypadku podmiotowego zwolnienia sprzedającego z mocy art. 6 dekretu o podatku dochodowym brak jest u strony obowiązku uiszczenia przedpłaty;

b) pod kątem stwierdzenia, czy w konkretnym przypadku sprzedaż nieruchomości stanowi źródło przychodów w rozumieniu art. 8 ust. 2 pkt. 6 dekretu o pod. doch. Oceny tej dokonuje się w dwojakim kierunku, a mianowicie:

1) na podstawie podmiotowych cech nieruchomości będącej przedmiotem transakcji, tzn. jeżeli nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne lub jego część, sprzedaż jej nie jest źródłem przychodu i obowiązek poboru przedpłaty nie istnieje,

2) z uwagi na sposób nabycia nieruchomości przez sprzedającego; nieruchomość nabyta w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia również nie stanowi źródła przychodów; oceny tej dokonuje notariusz na podstawie oświadczenia strony.

Nadmienić należy, że celem umożliwienia notariuszom spełnienia ciążących na nich zadań ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr 2, poz. 5 okólnik z dnia 9 stycznia 1948 r. nakłada na strony **obowiązek składania notariuszowi sporządzającemu akt sprzedaży nieruchomości oświadczenia w dwóch egzemplarzach** według wzoru Nr 1. Układ tego oświadczenia jest tego rodzaju, że zawiera on wszystkie elementy niezbędne dla oceny obowiązku poboru przedpłaty jak również ustalenia podstawy jej obliczenia.

Biorąc pod uwagę omówiony na wstępie rozmiar obowiązków i uprawnień płatnika, stwierdzić należy, że **notariusz nie jest obowiązany do badania zgodności ze stanem faktycznym danych zawartych w oświadczeniu, ani też nie ma uprawnień do żądania przedłożenia przez stronę dokumentów na poparcie oświadczenia.**

Za wiarogodność danych zawartych w oświadczeniu strona przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność z mocy przepisu art. 131 § 1 prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 32, poz. 140).

Brak jest również podstaw do żądania przez notariusza przedłożenia opinii biegłych w przypadkach, gdy ten sposób ustalenia wartości nieruchomości jest przewidziany (§ 16 ust. 3 i 4 rozp. wyk. do dekr. o pod. doch.). Badanie biegłych należy do atrybutów władzy podatkowej i będzie zastosowane w postępowaniu wymiarowym, notariusz zaś i w tym przypadku winien przyjąć wartość podaną przez stronę w oświadczeniu.

Jednakże **notariusz winien dbać o to, by oświadczenie zawierało wszystkie niezbędne dane cyfrowe,** umożliwiające obliczenie przedpłaty, ze wskazaniem sposobu ich obliczenia, **winien też zwrócić stronie uwagę, gdy dane te pozostają w rażącej ze sobą sprzeczności.**

W razie braku tych danych, wobec ciążącej na notariuszu odpowiedzialności za pobór przedpłaty, notariusz musi **odstąpić od sporządzenia aktu.**

Na ciążące na notariuszu **obliczenie przedpłaty** składają się:

1) ustalenie podstawy obliczenia przedpłaty, tj. wysokości nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości,

2) obliczenie kwoty przedpłaty należnej od ustalonej podstawy obliczenia.

Czynności te na podstawie danych zawartych w oświadczeniu sprowadzają się już wyłącznie do matematycznego działania ułatwionego układem graficznym części wzoru Nr 1, znajdującej się na odwrocie oświadczenia, a przeznaczonej do wypełnienia przez notariusza· **Obowiązek poboru przedpłaty następuje z chwilą, gdy obliczona nadwyżka przekracza kwotę 72.000 zł.** Przy obliczaniu kwoty przedpłaty na podstawie skali z art. 18 dekretu o pod. doch. należy również wziąć pod uwagę obniżkę skali przewidzianą w art. 19 dekretu dla podatników w tym artykule określonych.

Z § 6 rozporządzenia wynika, że pobrane kwoty przedpłaty notariusz wpisuje do **wykazu wpływów.** Żadne zarządzenia co do sposobu prowadzenia tego wykazu nie zostały wydane, sposób jego prowadzenia należy zatem do uznania notariusza, ponieważ jednak celem tego wykazu jest ewidencja pobranych przedpłat i umożliwienie ewentualnej kontroli, **wykaz winien zawierać wszystkie elementy niezbędne dla jej przeprowadzenia,** a więc: Nr repert., datę sporządzenia aktu, imię i nazwisko bądź firmę podatnika i jego adres bądź siedzibę, kwotę obliczonej nadwyżki, kwotę przedpłaty, datę przekazania przedpłaty do władzy podatkowej, oznaczenie władzy podatkowej.

§ 6 rozporządzenia wspomina dwukrotnie o wykazach, a mianowicie w ust. 1 i 2. Nie należy tych wykazów identyfikować. Wykaz wspomniany w ust. 1 jest wykazem, o którym wyżej mowa, natomiast wykaz z ust. 2 jest wykazem przewi-

dzianym w art. 60 dekretu o post. pod. i rolę jego spełnia druk wzór Nr 1 przesyłany przez notariusza władzy podatkowej.

Aczkolwiek rozporządzenie nie zawiera w tym względzie żadnych przepisów, dla celów ewentualnej kontroli słusznym będzie **zamieszczenie w treści aktu wzmianki o dokonaniu poboru przedpłaty ze wskazaniem jej wysokości,** jak również w przypadku stwierdzonego braku obowiązku poboru przedpłaty **wzmianki negatywnej wraz z omówieniem motywów negatywnej oceny tego obowiązku.**

Zgodnie z zarządzeniem zawartym w okólniku z 9 stycznia 1948 r. drugie egzemplarze wzoru Nr 1 winny być **dołączone do aktu.**

Rozpatrzymy teraz **zakres odpowiedzialności notariusza.** Odpowiedzialność materialna notariusza wynika z przepisów art. 9 ust. 2 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 27, poz. 173), który stanowi, że płatnicy odpowiadają z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie sum pobranych.

W świetle powyższych przepisów oraz przepisów rozporządzenia o poborze przedpłat notariusze jako płatnicy w zakresie poboru przedpłat na podatek dochodowy **odpowiadają tylko do wysokości przedpłaty,** którą byli obowiązani obliczyć i pobrać od podatnika, a więc za prawidłowe stosowanie rozporządzenia, tj. obliczenie podstawy zgodnie z danymi zawartymi w oświadczeniu i zastosowanie właściwej skali podatkowej. Do tej wysokości zatem odpowiadają notariusze:

1) za **zaniechanie poboru** przedpłaty, bądź to wskutek niewłaściwej oceny obowiązku podatkowego strony, bądź też innych okoliczności, które spowodowały niepobranie przedpłaty;

2) za **pobranie przedpłaty w kwocie niższej** niż wynikało z danych zawartych w oświadczeniu podatnika i zastosowania właściwej skali podatkowej,

3) za **niewpłacenie pobranej kwoty** przedpłaty do władzy podatkowej we właściwym terminie.

Brak jest natomiast odpowiedzialności notariusza w tych przypadkach, gdy władza podatkowa, w szczególności w przypadku przewidzianym w § 16 ust. 3 i 4 rozp. wyk. do pod. doch., po zasięgnięciu opinii biegłych odmiennie ustali wartość poszczególnych elementów składających się na obliczenie nadwyżki, a w konsekwencji i wysokość nadwyżki i dokona domiaru podatku. Za domierzoną część podatku odpowiada już tylko podatnik.

W przypadku niewpłacenia przez notariusza pobranych kwot przedpłaty w ustalonych terminach, pobierany jest od niewpłaconych sum dodatek za zwłokę, który obciąża notariusza i podlega ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej.

Niezależnie od omówionej odpowiedzialności materialnej ciąży na notariuszach jako płatnikach odpowiedzialność karna z mocy przepisów art. 134 i 135 prawa karnego skarbowego.

Janusz Białobrzeski

*

W artykule Nacz. Dra Jerzego O p y d y, zamieszczonym w poprzednim zeszycie — na str. 166 błędnie zaznaczone zostało, że obowiązek poboru przedpłaty zachodzi tylko przy aktach sprzedaży nieruchomości o wartości przekraczającej 1.000.000 zł, co się niniejszym dla porządku prostuje. Rzecz ta ustalona została w powyższym wywodzie.

*

W nawiązaniu do podanego właśnie sprostowania, ze swej strony uważamy za stosowne zaznaczyć, że błędna wykładnia postanowienia § 2 rozporządzenia z 1. XII. 1947 r. łacno wyniknąć mogła z wadliwego układu graficznego tekstu w Dzienniku Ustaw (Nr 75, poz. 481).

Skoro zastrzeżenie, dotyczące granicy 1.000.000 zł, odnosi się tylko do pkt. 2, to zdanie: „jeżeli należność według zawartej umowy... itd." powinno być wcięte na linii pionu tego punktu, co byłoby wystarczająco wyraźne wobec średnika, jakim zamknięty jest tekst pkt. 1), albo jeszcze lepiej — na linii pionu podpunktów a) i b) pkt. 2). Tymczasem tekst został źle przełamany, bo rzeczonego zdania dla przejrzystości nie należało przenosić do drugiej szpalty (co technicznie nie przedstawiało żadnych trudności), a w każdym razie nie należało zdania tego umieszczać bez żadnego wcięcia, a więc na linii pionu pełnego łamu, by właśnie

uniknąć uzasadnionej graficznie sugestii, że odnosi się ono zarówno do pkt. 2), jak do pkt. 1).

Oto przyczynek ilustracyjny do twierdzenia, że układ graficzny tekstu prawnego może mieć ważkie znaczenie dla jego prawidłowej wykładni.

WSKAZANIA TECHNICZNE

W SPRAWIE PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

Zaznaczony w poprzednim zeszycie P. N. (str. 184) **okólnik Ministerstwa Skarbu** z 9. I. 1948 r., ogłoszony w Nr 2 Dziennika Urzędowego pod poz. 5, w zakresie dotyczącym notariuszów stanowi, co następuje:

Celem ustalenia obowiązku uiszczenia przedpłaty oraz prowizorycznego obliczenia nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości, **właściciel nieruchomości bądź jej części lub jego pełnomocnik składają notariuszowi sporządzającemu akt sprzedaży nieruchomości oświadczenie w dwóch egzemplarzach** według ustalonego i podanego dalej wzoru.

Jeden egzemplarz oświadczenia dołącza notariusz do aktu, drugi egzemplarz przesyła właściwemu urzędowi skarbowemu (rewizyjnemu) — wraz z odpowiednią deklaracją.

Wzór druku oświadczenia rozesłany Izbom Skarbowym przez Ministerstwo Skarbu, będzie wydawany notariuszom na ich zapotrzebowanie.

Każdemu podatnikowi, objętemu deklaracją kasa urzędu obowiązana jest przesłać zawiadomienie o otrzymaniu przedpłaty według ustalonego wzoru.

Od przedpłat niewpłaconych przez płatników w terminach ustalonych w § 6 rozporządzenia, kasy urzędów skarbowych (rewizyjnych) pobierają dodatek za zwłokę.

Dodatek za zwłokę obciąża płatnika (notariusza). Potrącenie dodatku za zwłokę z sum przedpłaty nie może mieć miejsca. Jeżeli wpłata nastąpiła bez równoczesnego wpłacenia należnego dodatku za zwłokę (np. w obrocie bezgotówkowym) dodatek ten podlega ściągnięciu od płatnika w trybie egzekucji administracyjnej.

Wzór oświadczenia podatnika

Ja .... działający jako właściciel — współwłaściciel — jako pełnomocnik ob. .... właściciela — współwłaściciela nieruchomości, części nieruchomości oznaczonej

numerem hip. .... położonej w .... przy ul. .... Nr .... świadomy odpowiedzialności karnej z art. 131 § 1 prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 32, poz. 140), celem ustalenia podstawy obliczenia przedpłaty na zaliczkę na podatek dochodowy od dochodu uzyskanego ze sprzedaży wymienionej nieruchomości oświadczam, co następuje:

1) Data, od której posiadam nieruchomość: ....
2) Sposób nabycia: ....
3) *) Cena kupna — wybudowania: .... zł
4) *) Wartość poczynionych nakładów w czasie posiadania nieruchomości: .... zł
5) *) Wartość dokonanych odpisów na zużycie: .... zł
6) Cena sprzedaży według aktu: .... zł
7) Koszta sprzedaży: .... zł

Pobraną kwotę przedpłaty proszę przekazać do Urzędu Skarbowego w ....

.... dnia .... 194...... r.

podpis

*) Uwaga: wskazać sposób obliczenia. Jeżeli nieruchomość jest w posiadaniu podatnika od czasu sprzed dnia 1 września 1939 r., kwoty z rubryk 3, 4 i 5 dotyczące okresu do dnia 1 września 1939 r. należy przeszacować zgodnie z § 16 rozp. wyk. do dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 31, poz. 136).

Obliczenie przedpłaty
(wypełnia notariusz)

1) Cena sprzedaży według aktu .... zł
2) Wartość dokonanych odpisów na zużycie (pkt. 5) oświadczenia .... zł
3) razem .... zł
4) Cena kupna lub wybudowania (pkt. 3) oświadczenia) .... zł
5) Wartość poczynionych nakładów (pkt. 4) oświadczenia) .... zł
6) Koszta sprzedaży (pkt. 7) oświadczenia) .... zł .... zł

Nadwyżka ze sprzedaży (rubr. 3 — rubr. 4+5+6) .... zł

Z kwoty nadwyżki przypada
na ob. ....
jako właściciela .... części nieruchomości .... zł

Stopa podatku według skali art. 18 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) ....%

Kwota przedpłaty .... zł

Pobrano i zapisano do wykazu wpływów dnia .... 194..... poz. ....

.... dnia .... 194..... r.

Nazwisko i imię notariusza

Urzędowi Skarbowemu

w ....

Przesyłam zgodnie z § 6 ust. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481).

pieczęć

....

podpis notariusza

*

Formularze druków, dotyczących przedpłat na podatek dochodowy (oświadczenie podatnika i obliczenie przedpłaty przez notariusza wraz z deklaracją), zostały wykonane przez „Samopomoc Notarialną“ i są do nabycia w Toruniu (por. cennik, ogłoszony na str. 368).

NOTARIAT

W SPRAWIE KONIECZNOŚCI ZATRUDNIANIA APLIKANTÓW

W palącej sprawie dopływu młodych sił prawniczych do notariatu zabiera głos Prezes Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Krakowie, członek Komitetu Redakcyjnego P. N. Głos ten poczytywać wypada za zbyt jednostronny. Zapewne, jeżeli chodzi o stosunki przedwojenne, to notariusze na pewnych obszarach Państwa nie byli bez winy, natomiast w okresie powojennym wina ta jest znikoma, bo decydujący jest brak kandydatów.

Zamieszczając niniejszy artykuł, dajemy wyraz stanowisku, że nie chcemy w żaden sposób krępować swobody wypowiadania się w tak doniosłej dla przyszłości zawodu sprawie. Ponadto pragniemy w ten sposób zaznaczyć, że podzielamy całkowicie pozytywną tezę Autora, że żadnemu notariuszowi nie wolno uchylać się od obowiązku zatrudniania aplikanta. Punkt ciężkości tkwi jednak w braku zainteresowania młodzieży prawniczej — wobec obecnych stosunków w notariacie. **(Red.)**

Bardzo dobrze się stało, że sprawa dopływu młodzieży prawniczej do notariatu została poruszona przez P. N. i omówiona w obszernym artykule (na czele Nr 11, 1947 r. — „Rzut oka w przyszłość"), przy czym została potraktowana jako zagadnienie zasadnicze, wymagające nie tylko wzięcia go pod natychmiastową rozwagę, lecz także wyszukania takich środków zaradczych, które by radykalnie przyczyniły się do usanowania obecnego stanu.

Cały ton wspomnianego artykułu wykazuje, że jedynie bardzo poważne rozpatrzenie tej kwestii może doprowadzić do jej rozwiązania i to do rozwiązania pozytywnego.

Uważam, że wszystkie argumenty przytoczone w artykule, a więc: odpowiednie urządzenie notariatu wraz ze stosownymi gwarancjami prawnymi, polityka nominacyjna zapewniająca młodzieży osiągnięcie stanowiska notariusza (po uzyskaniu przepisanych wymogów), dalej udzielanie stypendiów studentom wydziałów prawnych oraz reforma studiów prawniczych, czy wreszcie otaczanie aplikantów wszechstronną opieką — są słuszne i ani jednego z nich nie można pominąć czy też zmniejszyć jego znaczenia.

Przyczyn, które hamowały dopływ młodych sił prawniczych do notariatu, jest oprócz wyżej wymienionych jeszcze więcej, między nimi jedną z ważniejszych i do niedawna aktualnych — było stanowisko poszczególnych Ob. Prezesów Sądów Okręgowych, którzy w trosce o wysokość dochodów z kancelarii notarialnych, tylko niechętnie dawali swoje placet na zatrudnienie nowego aplikanta, który reprezentował jeszcze jedną więcej pozycję rozchodową w urzędowej księdze przychodów i rozchodów danej kancelarii. Mam wrażenie, że takie postępowanie nie mogło się przyczynić do zachęcenia młodzieży do pracy w notariacie, bo nawet ci nieliczni kandydaci, zgłaszający się do pracy w naszym zawodzie, nie mieli nigdy pewności, że uzyskają zgodę władz sądowych na zatrudnienie ich w kancelariach notarialnych.

Mam również wrażenie, że polityka taka nie znalazła uznania Ministerstwa Sprawiedliwości, o czym świadczy przesłane w swoim czasie wyjaśnienie, że zakaz podwyższania poborów pracownikom notarialnym — też niesłuszny choćby ze względu na podwyżkę uposażeń sędziowskich — nie obejmuje zakazu przyjmowania nowych sił, a zwłaszcza aplikantów i asesorów, którzy mogą być zatrudniani w miarę potrzeby.

W ten sposób i ten hamulec został złagodzony, a szkoda tylko tych młodych sił, które nie uzyskały zezwoleń na zatrudnienie i tym samym zostały stracone dla notariatu, uzyskując w międzyczasie, zupełnie bez trudności, pracę w innych zawodach.

Stan liczebny asesorów i aplikantów notarialnych w Okręgu Sądu Apelacyjnego krakowskiego — mimo, że najlepszy w Pol-

sce — nie może również uchodzić za zadawalający. Złożyły się na to nie tylko przyczyny wyżej powołane, lecz w pierwszym rzędzie fakt, że kilkudziesięciu asesorów w ciągu najkrótszego czasu zostało zamianowanych notariuszami na Ziemiach Odzyskanych i w dalszym ciągu obejmują nowe placówki. Nadrobienie takiego nagłego ubytku, uwzględniając długi okres aplikacji, jest rzeczą trudną, tak że nawet na tym terenie doszło do pewnych komplikacji, wynikających z braku sił posiadających ustawowe kwalifikacje do zastępowania notariuszy. Nie mniej jednak podkreślić należy fakt, że właśnie na terenie tej apelacji podniosły się pierwsze głosy ostrzegające notariat przed katastrofalnymi skutkami braku narybku.

Inne apelacje wyszły z tego impasu w sposób, którego nie można uznać za rokujący nadzieję na przyszłość. Z konieczności jęto się różnych środków, a raczej — półśrodków zaradczych, wątpliwych pod względem uzasadnienia prawnego, by w jakiś sposób wypełnić lukę, wytworzoną przez brak ustawowo upoważnionych zastępców.

Szukając powodów, które doprowadziły do stanu pewnego naprężenia, jeśli chodzi o okręg krakowski, zaś do stanu kompletnej ruiny, jeśli chodzi o inne okręgi, trzeba sięgnąć grubo wstecz, bo aż do chwili wprowadzenia w życie obecnie obowiązującego prawa o notariacie, tj. do roku 1934. Już wtedy zaczął się początek tragedii, a autorami tej tragedii byli i są — musimy to otwarcie powiedzieć — sami notariusze!

Dlaczego? Na pytanie to odpowiem pytaniem: dlaczego notariusze apelacji krakowskiej i byłej apelacji lwowskiej mieli aplikantów i asesorów? Bo tych asesorów i aplikantów przyjmowali. Dlaczego w obecnej apelacji krakowskiej są asesorzy i aplikanci? Bo się ich przyjmowało i przyjmuje! Ci asesorzy krakowscy nie tylko dali wielu notariuszów Ziemiom Zachodnim, lecz także widząc, że obecnych ich stan liczebny jest niezadawalający, organizują wielką akcję urlopową, tak że w 1948 roku każdy z notariuszy naszej apelacji będzie mógł skorzystać z urlopu wypoczynkowego, bez względu na to czy zatrudnia u siebie asesora czy też nie, oraz bez uszczerbku dla prowadzenia agend notarialnych. Dlaczego? Dlatego, że asesorzy zostali wychowani w poczuciu etyki zawodowej i solidarności zawodowej, a nie działa tutaj tylko tradycja.

Ale wracając do pytania zasadniczego, dlaczego sami notariusze ponoszą odpowiedzialność za katastrofalny stan narybku? Odpowiedź prosta. Za stan ten winni są dlatego, że nie przyjmowali młodych prawników oraz nie starali się wyszukać swoich zastępców. Na ten zarzut nie widzę żadnego usprawiedliwienia. Od 1934 roku aż do wybuchu wojny niemiecko-polskiej było dosyć czasu, aby przyjąć i wychować całe nowe pokolenie asesorów. Przecież był to okres przeszło pięcioletni, zaś od zakończenia działań wojennych upłynęło prawie trzy lata i w tym czasie też można było stworzyć nowe kadry aplikantów.

Tak więc przed wojną jak i obecnie niektóre Rady Notarialne nie posiadały i nie posiadają w swojej ewidencji ani jednego aplikanta czy asesora. Przecież przed wojną mówiło się o hiperprodukcji inteligencji, przecież wówczas były tysiące ludzi z prawniczym wykształceniem bez pracy. A i obecnie wszystkie nasze uniwersytety corocznie puszczają w świat tysiące młodzieży z dyplomami ukończenia studiów prawniczych. Nie ulega wątpliwości, że zapotrzebowanie rąk do pracy jest olbrzymie, ale przecież pewien odsetek tych młodych mógłby — to nawet słabo wyrażone — powinien i musi być wciągnięty do naszego zawodu.

Tak, aplikanta trzeba uczyć, trzeba się nim opiekować, trzeba nim kierować, wpajać zasady etyki i solidarności zawodowej. Tyle kłopotów, które mogą się nie zamortyzować, bo z chwilą zdania egzaminu asesorskiego, były wychowanek przeniesie się do innej kancelarii, lub zostanie mianowany notariuszem. Może się przenieść, może zostać mianowany, ale w zawodzie zostanie! A to jest najważniejsze, bo aplikanci i asesorzy to przyszli zawodowi notariusze, to zapewnienie ciągłości zawodu, bo żaden zawód nie będzie istniał bez ludzi.

Ciekawe wyniki dałaby ankieta rozpisana wśród wszystkich notariuszy na temat: ilu aplikantów i asesorów dany notariusz zatrudniał i przez jaki okres? Okazało by się, że przytłaczający odsetek notariuszy nie mógłby się pochwalić wychowaniem ani jednego aplikanta. Ci notariusze są właśnie również współwinni obecnego stanu rzeczy.

Nie można bowiem mierzyć natężenia przypływu młodych sił prawniczych do naszego zawodu jedynie i tylko jego dochodowością. Przecież aplikacja sądowa była bezpłatna, a jednak

młodzież garnęła się do pracy w wymiarze sprawiedliwości, pociągana ideologicznymi cechami stanowiska sędziego. Stanowisko notariusza, jako osoby publicznego zaufania, spotykało się i nadal spotyka wśród najszerszych warstw społeczeństwa z takim szacunkiem i uznaniem, że ta powaga zawodu imponuje i pociąga młodych prawników do pracy w notariacie i do wypełniania odpowiedzialnych zadań z nim związanych.

Ciężki zarzut wysuwany przeze mnie pod adresem większej części notariuszów nie wypływa w żadnym wypadku z chęci obarczenia ich całą odpowiedzialnością za obecny stan dopływu młodzieży do zawodu notarialnego, lecz jest jedynie wynikiem obiektywnego spojrzenia wstecz na okres od czasu kiedy obowiązuje prawo o notariacie oraz z chęci znalezienia jakiejś konkretnej drogi wyjścia z ciasnej uliczki, w jakiej znalazł się nasz zawód.

Dlatego też z całym zrozumieniem powagi tego zagadnienia — jako reprezentant młodych — zwracam się do ogółu notariuszy z takim apelem, z jakim zwróciłem się do notariuszy Izby Notarialnej krakowskiej na Walnym Zebraniu tegorocznym, a apel mój brzmi: **każdy notariusz powinien zatrudniać przynajmniej jednego aplikanta.**

Gdy hasło to zostanie zrealizowane, ciągłość zawodu zostanie zapewniona i unikniemy anomalii prawnych istniejących obecnie. Realizacja tego planu leży wyłącznie w rękach notariuszy przy czym nie trzeba przypominać, że od wychowania narybku notarialnego będzie zależało oblicze całego zawodu, jak również, że jest to jedyna skuteczna akcja, która zapełni groźną lukę wytworzoną w organiźmie notariatu.

Straciliśmy przeszłość — wykorzystajmy teraźniejszość, by zapewnić notariatowi przyszłość.

Tadeusz Maak

IZBA NOTARIALNA W GDAŃSKU

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE NOTARIUSZÓW

Jak to już zapowiadaliśmy w poprzednim zeszycie (str. 118), 16 lutego r. b. odbyło się organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów okręgu S. A. w Gdańsku. W Zgromadzeniu, które odbyło się w sali S. A., uczestniczyło 37 notariuszów, 1 aplik. not. i 1 zast. not. (art. 145 pr. o. not.). Na Zgromadzenie przybył również zaproszony Prezes R. N. w Toruniu Józef Mielcarek.

Witając nową Izbę, obejmującą przeważnie Ziemie Odzyskane, na podstawie protokółu zamieszczamy następujące sumaryczne sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia:

Walne Zgromadzenie zagaił Prezes S. A. w Gdańsku Franciszek Bar, podkreślając znaczenie powołania do życia Izby Notarialnej w Gdańsku. Przewodnicząc Zgromadzeniu, Prezes S. A. powołał do **Prezydium:** Not. Konstantynowicza (Gdynia) i Sobola (Szczecin) oraz na sekretarza Not. Kurpiela (Gdańsk).

Po ukonstytuowaniu się Prezydium Zgromadzenie przyjęło przedłożony projekt **regulaminu obrad.**

Z kolei Zgromadzenie przystąpiło do wyboru 9 członków **Rady Notarialnej.** Skład obranej w tajnym głosowaniu Rady podajemy dalej.

Na **rewizorów** Izby obrano: Jana Konstantynowicza (Gdynia) i Antoniego Sobola (Szczecin), zaś na zastępców: Wiktora Kuczyńskiego (Szczecinek) i Kazimierza Krygowskiego (Wejherowo).

W dalszym ciągu po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono jednogłośnie ustalić wysokość **składki** miesięcznej na rzecz i potrzeby Izby na kwotę 1.000 zł. Oprócz tego po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono, że każdy członek Izby obowiązany jest wpłacać na potrzeby Izby mie-

sięcznie 5% czystego dochodu, przypadającego na podstawie §§ 26, 27 i 28 taksy not.

Z kolei po przeprowadzonei dyskusji został jednogłośnie przyjęty i uchwalony **budżet** Izby według opracowanego projektu. Jednocześnie też jednogłośnie przyznano Radzie Notarialnej prawo „virement".

Następnie Zgromadzenie powzięło uchwałę upoważniającą Radę do utworzenia **Funduszu Notarialnego** na wzór istniejącego we wszystkich Izbach w Państwie.

Wreszcie jednogłośnie uchwalono utworzyć **Kasę Pogrzebową** notariuszów Gdańskiej Izby Notarialnej na zasadzie projektu regulaminu, przyjętego po dyskusji z pewnymi poprawkami. Regulamin ustala, że w wypadku śmierci członka Izby każdy notariusz wpłacać będzie do Kasy Pogrzebowej kwotę 2.000 zł.

Przez aklamację uchwalono przesłać następującej treści **telegram do Ministra Sprawiedliwości:**

„Notariusze Izby Notarialnej w Gdańsku, zebrani na swym pierwszym Walnym Zgromadzeniu, wyrażają głęboką wdzięczność z powodu powołania do życia Izby Notarialnej na odwiecznie polskich Ziemiach Gdańska i Szczecina i świadomi swych obowiązków zapewniają Obywatela Ministra, iż całym swym wysiłkiem przyczynią się do ugruntowania na tych Ziemiach polskiego ładu i porządku prawnego oraz wmocnienia potęgi demokratycznej Polski Ludowej".

Przed zakończeniem Zgromadzenia Przewodniczący udzielił głosu Prezesowi R. N. w Toruniu M i e l c a r k o w i, który podkreślił historyczną dla notariatu polskiego datę powstania samorządu zawodowego na ziemiach Gdańska i Szczecina i złożył życzenia owocnej pracy nowowybranej Radzie Notarialnej. Zarazem mówca wyraził podziękownie Prezesowi S. A. w Gdańsku za dotychczasowe przychylne ustosunkowanie się do niego, jako Prezesa Rady Notarialnej, obejmującej dotąd również notariuszów okręgu S. A. w Gdańsku. Prezes podziękował również Kolegom L e w a n d o w s k i e m u i K u r p i e l o w i za dotychczasową pracę w R. N. w Toruniu i wszystkim Kolegom Gdańskiej Izby Notarialnej za gorliwe dotychczasowe wypełnianie swych obowiązków względem Rady Notarialnej w Toruniu. Wreszcie wezwał notariuszów do gorliwego i wytrwałego wypełniania swych obowiązków zawodowych, mimo jednoczesnego pełnienia obowiązków sędziowskich.

Prezes S. A., zamykając Walne Zgromadzenie, podziękował Prezesowi R. N. w Toruniu za udział w Walnym Zgromadzeniu i za serdeczne przemówienie oraz uczestnikom Zgromadzenia za liczne przybycie,

oraz złożył wybranej Radzie Notarialnej życzenia owocnej pracy, po czym ogłosił zamknięcie pierwszego Walnego Zgromadzenia Notariuszów Izby Gdańskiej.

Tuż po zamknięciu Walnego Zgromadzenia zebrała się na pierwsze posiedzenie wybrana Rada Notarialna, która ukonstytuowała się, jak następuje:

RADA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Hilary Ewert - Krzemieniewski (Gdynia) — Prezes, **Alfons Lewandowski** (Gdańsk) — Wiceprezes, **Edward Albin Heidrich** (Gdynia) — Skarbnik, **Stanisław Kurpiel** (Gdańsk) — Sekretarz, **Stanisław Cisło** (Szczecin), **Zbigniew Trybulski** (Słupsk), **Stefan Dubyna** (Malbork), **Ferdynand Reif** (Kościerzyna), **Franciszek Wyborski** (Starogard).

Siedziba Rady Notarialnej w Gdańsku mieści się w gmachu sądowym przy ul. Nowy Świat 30 (pokój 28). Konto R. N. w PKO (Gdynia) XI—4643 służy dla wszelkich wpłat na rzecz Izby z wyjątkiem wpłat na Fundusz Notarialny, które należy dokonywać na specjalne konto PKO XI—54457 (Izba Notarialna w Gdansku — Fundusz Notarialny).

XXXIII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Jak już sumarycznie zanotowaliśmy w ostatnim numerze (str. 252) w dniach 24 i 25 stycznia r. b. obradowała w Toruniu XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N.

Konferencja rozważyła aktualną sytuację zawodu notarialnego, zwłaszcza w zakresie zespolenia notariatu z sądownictwem, i na tle rzeczywistości, która w wielu ośrodkach doprowadziła do całkowicie nienormalnego stanu rzeczy, nakreśliła wytyczne dalszego postępowania, zmierzającego do **przywrócenia notariatowi możliwości prawidłowego działania,** atoli **bez uszczerbku dla istotnych potrzeb aparatu wymiaru sprawiedliwości.**

W dążeniu do odciążenia sądów w zakresie **postępowania niespornego,** stanowiącego w wielu dziedzinach przyrodzoną sferę zainteresowań i kwalifikacji notariatu, ustalono dalsze

wskazania dla opracowującej odpowiedni projekt komisji międzyizbowej.

W zakresie **administracji Funduszu Notarialnego** Konferencja uznała, że:

1) inwestycje kancelaryjne nie mogą być uwzględniane i tylko w wypadkach szczególnie uzasadnionych Rady Notarialne mogą udzielać zgody na zakup urządzeń kancelaryjnych, które stają się własnością Funduszu (właściwej Izby Notarialnej);

2) własne urządzenia kancelaryjne notariuszów nie podlegają odpisom za zużycie;

3) wypłaty z Funduszu Notarialnego na cele nie związane z jego przeznaczeniem są niedopuszczalne.

Ostatecznie ustalony tekst projektu regulaminu Funduszu Notarialnego (z wyjątkiem jednego punktu) postanowiono uznać za **regulamin tymczasowy** i notyfikować go zainteresowanym czynnikom.

W celu skoordynowania prac poszczególnych zespołów nad **reformą notariatu** wyłoniono specjalną komisję międzyizbową.

Konferencja rozważała zagadnienie ustosunkowania się notariatu do publikowanych **projektów z zakresu kodyfikacji prawa cywilnego** i uznała za celowe, by w stosownym zakresie notariat zajmował zbiorowe względem nich stanowisko. Opracowanie odpowiednich projektów powierzono wyłonionej w tym celu komisji międzyizbowej.

W sprawie współudziału notariatu w akcji **popularyzacji prawa** Konferencja powzięła stosowną uchwałę, którą dalej (str. 341) ogłaszamy. Uchwała ta została notyfikowana Ministerstwu Sprawiedliwości.

Konferencja uznała za pożądane wydanie **Wykazu Notariuszów** według stanu na dzień 1 stycznia r. b. Wykonanie powierzono spółdzielni „Samopomoc Notarialna" (Wykaz Notariuszów został już wydany).

W związku z obarczeniem notariuszów poborem przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym, Konferencja wystąpiła zasadniczo **przeciwko wkładaniu na notariat nadmiernych obowiązków skarbowych w powiązaniu ze szczytową odpowiedzialnością** i postanowiła podjąć odpowiednią akcję, zmierzającą do prawnego ustalenia tej sprawy w ramach stosownego umiaru

— zarówno w zakresie obowiązków, jak i w zakresie odpowiedzialności.

Przy tej okazji Konferencja postanowiła wystąpić do Ministerstwa Skarbu o stałe i terminowe doręczanie notariuszom poprzez Rady Notarialne wszelkich użytecznych **materiałów informacyjnych**, dotyczących obowiązków skarbowych notariatu (por. dalej — notatkę na str. 345).

W związku z rozporządzeniem o **księgach podatkowych** Konferencja postanowiła wystąpić do Ministerstwa Skarbu o wyjednanie ustalenia, że notariusze nie mają obowiązku prowadzenia księgi podatkowej Nr 3 (dokonane niezwłocznie wobec pilności sprawy wystąpienie dało wynik dodatni: por. dalej na str. 344 — okólnik Ministerstwa Skarbu).

Na zakończenie — przed wolnymi wnioskami — Konferencja wysłuchała ogólnego sprawozdania z **gospodarki „Przeglądu Notarialnego“** w roku 1947, które przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, i z kolei ustaliła odpowiednie wytyczne na rok 1948.

Termin następnej Konferencji ustalono orientacyjnie na połowę kwietnia r. b. — w Katowicach (XXXIV Konferencja odbędzie się w dniach 11—12 kwietnia rb.).

*

W ramach XXXIII Konf. Pr. R. N. odbyło się kilkugodzinne posiedzenie plenarne **Komitetu Redakcyjnego P. N.**, na którym Redaktor przedstawił różne zagadnienia, związane z programem i działalnością pisma.

W obszernej wymianie zdań Komitet, aprobując w pełni dotychczasową formułę redakcyjną, rozważył nasuwające się na przyszłość koncepcje rozwojowe pisma oraz wytyczne programowe jego pracy.

NOTARIAT W AKCJI POPULARYZACJI PRAWA

XXXIII Konf. Pr. R. N. powzięła następującą uchwałę:

Doceniając znaczenie akcji popularyzacji prawa dla podniesienia kultury prawnej społeczeństwa, XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych (Toruń, 24—25 stycznia 1948 r.) po wszech-

stronnym rozważeniu sprawy współudziału notariatu w tej akcji — postanowiła:

1) wezwać wszystkie Rady Notarialne do nawiązania łączności i współpracy z komisjami popularyzacji prawa przy Sądach Apelacyjnych oraz do utworzenia specjalnych referatów popularyzacji prawa, powierzając ich prowadzenie w każdej Izbie wyznaczonemu Członkowi Rady;

2) zobowiązać wszystkich notariuszów poprzez właściwe Rady Notarialne do utrzymywania łączności i współpracy z komisjami popularyzacji prawa przy sądach grodzkich;

3) uznać obowiązek notariuszów do współdziałania w akcji popularyzacji prawa w charakterze prelegentów i wykładowców;

4) wezwać notariuszów poprzez właściwe Rady Notarialne, by z własnej inicjatywy z należytą gorliwością udzielali stronom objaśnień dotyczących strony prawnej aktu (art. 83 § 2 pr. o not.), a tym samym przyczyniali się do przyswojenia elementów zunifikowanego prawa cywilnego przez szerokie koła społeczeństwa;

5) wezwać notariuszów poprzez właściwe Rady Notarialne, by w stosunkach z klientelą sondowali nurtujące odpowiednie środowiska społeczne kwestie prawne i komunikowali je komisjom popularyzacji prawa przy sądach grodzkich w celu podjęcia stosownej akcji wyjaśniającej.

OBOWIĄZEK SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W Nr 10 Dziennika Ustaw pod poz. 74 ogłoszona została ustawa z 30. I. 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. która weszła w życie z dniem ogłoszenia (27. II. 1948 r.) — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1948 r. (art. 37).

Notariusze podlegają rzeczonemu obowiązkowi przy rocznym dochodzie podatkowym przekraczającym 240.000 zł (art. 2 pkt. 1) — w zakresie funduszu A (świadczenie usług — art. 6 ust. 2).

Od wynagrodzenia pracowników, przekraczającego 20.000 zł miesięcznie, notariusze obowiązani są potrącać składki oszczędnościowe — w zakresie funduszu C (art. 30 i 31).

Nieosiągnięcie kwoty 240.000 zł rocznego dochodu może się ujawnić dopiero po upływie roku podatkowego, wobec czego nieosiągnięcie w poszczególnym miesiącu dochodu ponad

20.000 zł nie ma wpływu na obowiązek wpłacenia składki oszczędnościowej.

Na poczet wkładów oszczędnościowych, ustalanych w stosunku rocznym według stawek, oznaczonych w art. 26, należy **co miesiąc wpłacać składkę w wysokości 1/3 zaliczki na podatek dochodowy** (art. 27 ust. 1, zd. 1). Składki oszczędnościowe nie podlegają potrąceniu od dochodu podatkowego (art. 10 ust. 4).

Gdzie należy wpłacać miesięczną składkę oszczędnościową? Ustawa nie daje wyraźnej odpowiedzi na to pytanie (por. art. 7 ust. 1 i 3 oraz art. 8 ust. 1). Dopiero rozporządzenie Ministra Skarbu (por. art. 7 ust. 3) wyjaśni to. Jednakże Ministerstwo Skarbu, antycypując będące w opracowaniu rozporządzenie wykonawcze, zarządziło, by składki oszczędnościowe wpłacane były do właściwych dla podatku dochodowego urzędów skarbowych, które według projektu rozporządzenia będą zbiornicami powołanych do gromadzenia wkładów instytucji oszczędnościowych (P. K. O.). *)

Wobec tego należy składki oszczędnościowe wpłacać **do właściwego urzędu skarbowego.**

Prawidłowo (art. 27 ust. 1, zd. 1) i praktycznie należy składać drugą deklarację na zaliczkę miesięczną (tylko na podatek dochodowy) z zaznaczeniem w nagłówku: „Odpis — z tytułu obowiązku społecznego oszczędzania” i na końcu deklaracji uwydatnić: „Przypadająca do wpłaty tytułem składki oszczędnościowej za miesiąc . . . . . . 1948 r. 1/3 zaliczki na podatek dochodowy wynosi . . . . . . zł”.

Co do **sposobu obliczania i księgowania** miesięcznej składki oszczędnościowej, to nasuwa się jako najbardziej prawidłowy następujący tryb postępowania:

ponieważ cała kwota miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy rozkłada się według ustalonego trybu obliczania na rubryki urzędową i prywatną (p. P. N. tom II — 1947 r., str. 550), przeto od kwot, przypadających na każdą rubrykę, nale-

---

*) Telegraficzne zarządzenie Min. Skarbu w sprawie przyjmowania przez urzędy skarbowe wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy wydane zostało dnia 5 lutego rb. (por. okólnik z 28. II. 1948 r. — Dz. Urzęd. Nr 24, poz. 93).

ży obliczyć 1/3 i wypadłą sumę zapisać do rozchodów jako miesięczną składkę oszczędnościową.

Według algebraicznego ujęcia (loc. cit.) wyglądałoby to więc tak:

rozchody rubryki urzędowej =

c (wydatki) + x (przypadająca kwota z tytułu zaliczki na podatek dochodowy) + 1/3 x (składka oszczędnościowa),

rozchody rubryki prywatnej =

d (wydatki) + y (przypadająca kwota z tytułu zaliczki na podatek dochodowy) + 1/3 y (składka oszczędnościowa).

Składka oszczędnościowa wynosi przeto łącznie: 1/3x + 1/3y = 1/3k, tj. 1/3 zaliczki na podatek dochodowy od ogólnego czystego dochodu, sumowanego z obu rubryk.

KSIĘGI PODATKOWE NOTARIUSZÓW

W notatce pod powyższym tytułem, zamieszczonej w poprzednim zeszycie (str. 252), uwydatniliśmy, że wobec prowadzenia przez notariuszów dla celów podatkowych urzędowej księgi przychodów i rozchodów w oparciu o rozporządzenie z 12. XII. 1933 r. — byłoby niecelowe, gdyby na podstawie rozporządzenia z 24. XI. 1947 r. mieli oni ponadto prowadzić analogiczną co do istoty księgę podatkową Nr 3 o tej samej nomenklaturze.

W dążeniu do możliwie rychłego wyjaśnienia tej sprawy Sekretariat Międzyizbowy Rad Notarialnych wystąpił poprzez R. N. w Warszawie z odpowiednim przedstawieniem do Ministerstwa Skarbu, które w przyspieszonym trybie niezwłocznie rozstrzygnęło kwestię w tym sensie, że **notarialna księga przychodów i rozchodów zastępuje księgę podatkową Nr 3, wobec czego prowadzenie tej ostatniej jest zbędne.** Stanowisko Ministerstwa Skarbu poprzez Rady Notarialne dotarło niezwłocznie do wiadomości wszystkich notariuszów i w ten sposób przed dniem 31 stycznia rb. sprawa została wyjaśniona.

Wyrazem stanowiska zajętego przez Ministerstwo Skarbu stał się **okólnik z 28. I. 1948 r. w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych przez notariuszów,** ogłoszony w Nr 10 rb Dziennika Urzędowego pod poz. 42. Okólnik ten opiewa w całości, jak następuje (podkreślenie — Red. P. N.):

Na wniosek Rady Notarialnej w Warszawie, Ministerstwo Skarbu poleca traktować księgi przychodów i rozchodów, prowadzone przez notariuszów na zasadzie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764) na równi z księgami podatkowymi Nr 3 (księgi przychodów i rozchodów), określonymi w § 39 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 października 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 365), zmienionego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 listopada 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 466) i uznawać je za prawidłowe księgi podatkowe w rozumieniu § 14 tegoż rozporządzenia, jeżeli księgi te prowadzone są zgodnie z przepisami wspomnianego na wstępie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r. oraz jeżeli udokumentowanie uwidocznionych w tych księgach wydatków odpowiada przepisom § 29 ust. 2 lit. b) rozporządzenia o księgach.

W związku z powyższym **nie należy domagać się od notariuszów prowadzenia ksiąg podatkowych Nr 3 w przypadkach prowadzenia przez nich ksiąg przychodów i rozchodów**, o których mowa w cyt. na wstępie rozporządzeniu z dnia 12 grudnia 1933 r.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przepis § 22 a rozporządzenia o księgach nie ma zastosowania do omawianych ksiąg przychodów i rozchodów, prowadzonych przez notariuszów, gdyż § 10 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r., wymagający, aby księgi te były trwale oprawione i zesznurowane oraz posiadały stronice zaopatrzone w kolejne numery porządkowe, należy uważać za czyniący zadość wymaganiom § 22 a rozporządzenia o księgach.

O RYCHŁY DOSTĘP DO ŹRÓDEŁ

Sekretariat Międzyizbowy Rad Notarialnych poprzez R. N. w Warszawie wystąpił do Ministerstwa Skarbu z następującym przedstawieniem:

Notariusze spełniają różne obowiązki w charakterze płatników podatkowych. Doświadczenie wykazało, że odnoszące się do tych obowiązków teksty prawne (dekrety, rozporządzenia, okólniki, wykładnie, wyjaśnienia) częstokroć dochodzą do wiadomości notariuszów z wydatnym opóźnieniem. Dziennik Ustaw nadchodzi zazwyczaj zbyt późno, dane zaś z Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, którego poszczególni notariusze na ogół nie prenumerują, rozprowadzane są wśród notariuszów

poprzez „Przegląd Notarialny“, co jest również ze względu na czas niewystarczające.

Ponieważ taki stan rzeczy jest oczywiście niepożądany, przeto Rada Notarialna w Warszawie ma zaszczyt prosić, by Ministerstwo Skarbu bezpośrednio i w czasie użytecznym przekazywało Radom Notarialnym i Redakcji „Przeglądu Notarialnego“ **odpisy wszelkich tekstów prawnych, związanych z funkcjami notariuszów, jako płatników podatkowych i poborców należności skarbowych.** Rady Notarialne ze swej strony teksty te będą niezwłocznie komunikowały wszystkim notariuszom.

W Ministerstwie Skarbu przyobiecano pozytywne ustosunkowanie się do powyższego przedstawienia w sprawie, mającej oczywiste znaczenie dla praktyki notarialnej w zakresie skarbowym, jako też dla zawarowania interesów Skarbu Państwa.

WYPŁATA ZASIŁKÓW RODZINNYCH

Do **dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym** (Dz. Ust. Nr 66, poz. 414, 1947 r.) ogłoszone zostały w Nr 4 Dziennika Ustaw **rozporządzenia wykonawcze:** pod poz. 29 — w sprawie terminu zastosowania przepisów dekretu do poszczególnych kategorii osób; pod poz. 30 — o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych; pod poz. 31 — o wysokości zasiłku rodzinnego; pod poz. 32 — o **przejściowym powierzeniu pracodawcom wypłaty zasiłków rodzinnych.**

Na to ostatnie rozporządzenie należy zwrócić szczególną uwagę, nakłada ono bowiem przejściowo na pracodawców, a więc i na notariuszów w stosunku do personelu kancelaryj obowiązek comiesięcznego (z dołu — do dnia 6 następnego miesiąca) wypłacania zasiłków rodzinnych uprawnionym pracownikom według specjalnie prowadzonej ewidencji z osobnej listy wypłat, którą należy przedkładać właściwej ubezpieczalni społecznej do dnia 10 każdego miesiąca. Za czynności manipulacyjne wolno potrącać ryczałtowo 2% sumy wypłaconych zasiłków.

Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Skarbu (Dz. Urzęd. Nr 13 rb., poz. 58) wypłacane zasiłki rodzinne nie podlegają podatkowi od wynagrodzeń.

Okólnik Min. Skarbu (Dz. Urzęd. Nr 28 rb., poz. 101) zwraca ponadto uwagę, że art. 17 dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym uchylił art. 14—34 ustawy z 16. III. 1933 r. o Funduszu Pracy.

REWIZJE KANCELARYJ NOTARIALNYCH

W Nr 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszony został następujący **okólnik** (Nr 4/48/NS) **w sprawie rewizji kancelaryj notarialnych**, wystosowany do Prezesów S. A. i S. O. oraz Rad Notarialnych (wybicia tekstowe — Red. P. N.):

Celem ujednostajnienia rozbieżnej praktyki w stosowaniu przepisow rozdziału V-go Prawa o notariacie (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 609) — na zasadzie art. 42 tego prawa zarządzam, co następuje:

1) Obywatele Prezesi Sądów Apelacyjnych i Okręgowych przestrzegać będą wykonywania przez Rady Notarialne przewidzianego w art. 38 prawa o notariacie obowiązku przeprowadzania rewizji kancelarii notarialnych i przesyłania odpisów protokołów tych rewizyj Prezesom Sądów Okręgowych.

Odpisy przedstawiane będą Prezesowi Sądu Okręgowego **w trzech egzemplarzach**; jeden z tych egzemplarzy pozostaje u Prezesa Sądu Okręgowego, dwa pozostałe zaś przedstawić należy (w drodze służbowej), bez żadnej zwłoki — Prezesowi Sądu Apelacyjnego i Ministerstwu Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy).

Prezesi Sądów Okręgowych i Apelacyjnych rozważą czy rewizja przeprowadzona została prawidłowo oraz czy zastosowane, względnie zamierzone — przez Rady Notarialne — środki celem usunięcia zauważonych podczas wizytacji uchybień są wystarczające.

Prezesi Sądów Apelacyjnych i Okręgowych zarządzą, w miarę potrzeby, uzupełnienie protokołów rewizji, względnie zarządzeń powizytacyjnych, bądź przez polecenie przeprowadzenia ponownej wizytacji, bądź usunięcia stwierdzonych uchybień przy pomocy innych, aniżeli zastosowane lub zamierzone przez Rady Notarialne, środków. Zarządzenia

Prezesów Sądów załączone będą do przesyłanych w drodze służbowej odpisów protokołów.

2) Ministerstwo Sprawiedliwości przypomina Obywatelom Prezesom Sądów Apelacyjnych i Okręgowych o obowiązku nadzoru nad działalnością notariuszów, pełniących czynności w powierzonych Obywatelom Prezesom okręgach (art. 37 Prawa o notariacie), który powinien znaleźć wyraz m. in. w dokonywaniu, **w miarę potrzeby,** rewizyj kancelarii notarialnych — przez Obywateli Prezesów osobiście lub przez delegowanych w tym celu sędziów. Odpisy protokołów tych rewizyj oraz wydanych w związku z nimi zarządzeń przedstawione będą, w drodze służbowej, Ministerstwu Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy).

3) Wobec wejścia w życie nowych działów prawa cywilnego i licznych przepisów, regulujących inne dziedziny prawa — zachodzi konieczność wzmożonego nadzoru nad działalnością notariuszów i prawidłowym stosowaniem przez nich obowiązującego ustawodawstwa.

W związku z powyższym **wszystkie kancelarie notarialne, które nie były jeszcze wizytowane po dniu 1 stycznia 1947 r., powinny być w okresie do dnia 1 lipca 1948 r. przynajmniej jednorazowo zrewidowane przez Rady Notarialne.**

Protokoły wszystkich rewizyj, dokonanych po dniu 1 stycznia 1947 r., o ile nie zostały jeszcze przedstawione władzom nadzorczym będą im niezwłocznie przekazane. Władze te postąpią z przedstawionymi im protokołami stosownie do wymagań ustępu 1-go niniejszego okólnika.

4) Rewizje kancelarii notarialnych obejmować powinny wszystkie zagadnienia, przytoczone w załączonym schemacie. Rzecz oczywista, że w protokołach poruszone być mogą i inne zagadnienia, zwłaszcza w tym dziale, który dotyczy redakcji, formy i strony prawnej aktów (Dział II ust. 2, 3 i 6 schematu) i który nie mógł wyczerpująco, w formie przykładów wyliczyć wszystkich zagadnień, które stanowić powinny przedmiot zainteresowań wizytatora przy badaniu, czy notariusz, spełniając swe czynności, ściśle przestrzega stosowania obowiązujących przepisów.

Unikać należy takiej redakcji protokołów rewizji, która odpowiedzi na postawione w schemacie pytania ujmowałyby jedynie w formie „tak" lub „nie". Odpowiedź zawierać powinna, tam gdzie redakcja pytania na to pozwala, przynajmniej wyszczególnienie tych czynności notariusza (rodzaj, data, Nr Rep.), które uzasadniły ocenę wizytatora.

Do przytoczonego okólnika załączony został następujący **wzór protokołu rewizji kancelaryj notarialnych:**

PROTOKÓŁ REWIZJI

Kancelarii Notarialnej

Notariusza ....

w ....

dokonanej przez ....

na mocy delegacji ....

z dnia ....

Nr ....

Rewizję rozpoczęto ....

Rewizję ukończono ....

Data poprzedniej rewizji ....

dokonanej przez ....

I. Organizacja kancelarii i porządek urzędowania

1. Lokal.

Czy mieści się w gmachu Sądu, czy w domu prywatnym?

Czy odpowiada potrzebom i powadze urzędu?

2. Godziny urzędowania.

Czy odpowiadają przepisom?

3. Szyldy i pieczęcie.

Czy szyldy umieszczone na zewnątrz kancelarii odpowiadają przepisom (Rozp. Min. Spraw. z dnia 11. VII. 1931 r. Dz. U. R. P. Nr 74, poz. 601)?

Czy notariusz posiada przepisane pieczęcie (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 686)?

4. Sprawy osobowe.

Kwalifikacje zawodowe notariusza.

Czy notariusz zajmuje równocześnie inne stanowisko lub czy oddaje się zajęciom ubocznym i na jakiej zasadzie (art. 15, 16 i 17 pr. o not.)?

Osoba zastępcy pod względem kwalifikacji zawodowych.

Asesorzy notarialni, ich imiona i nazwiska, od jak dawna zatrudnieni, wysokość ich wynagrodzenia.

Aplikanci notarialni, ich imiona i nazwiska, od jak dawna zatrudnieni, wysokość ich wynagrodzenia.

Inne osoby zatrudnione w kancelarii, ich kwalifikacje, funkcje, wysokość wynagrodzenia.

Działalność polityczna i społeczna notariusza i osób zatrudnionych w kancelarii.

5. **Przepisy o przechowywaniu dokumentów, pieniędzy i papierów wartościowych.**

Czy ściśle są zachowywane obowiązujące przepisy art. 107—110 pr. o not.?

6. **Przechowywanie akt** (art. 111, 114, 115 pr. o not.).

Z ilu lat przechowywane są akta w kancelarii, czy oryginały aktów z lat poprzednich (do ostatniego roku włącznie) są oprawione w porządku chronologicznym i ponumerowane?

Czy odpisy protestów z lat poprzednich są oprawione w zeszyty? Czy zgodność tych odpisów z oryginałami jest przez notariusza własnoręcznie poświadczona?

7. **Prowadzenie ksiąg** (art. 116—121 pr. o not. i rozp. Min. Spraw. z dn. 12. XII. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764).

Czy wpisy do repertorium odpowiadają ściśle wymogom przepisów art. 117 pr. o not.? Czy są miesięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza ze wskazaniem dat wniesienia do Skarbu pobranych sum i numerów kwitów? Czy w rubryce „wynagrodzenie notariusza" wpisywane są ściśle należności, przypadające według taksy?

Czy kwitowany jest odbiór wypisów i odpisów aktów?

Czy w księdze protestów zachowana jest chronologiczna kolejność wpisów i numeracji? Czy odbiór protestów jest kwitowany?

Czy są miesięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza, ze wskazaniem dat wniesienia do Skarbu pobranych sum? Czy prawidłowo obliczane i wpisywane są koszty protestów?

Czy księga przychodów i rozchodów prowadzona jest chronologicznie zgodnie z repertorium i innymi księgami?

Czy skorowidz alfabetyczny jest prowadzony bieżąco?

8. **Bezpieczeństwo aktów, dokumentów i pieniędzy.**

Czy akta i dokumenty przechowywane są w zamkniętych szafach?

Gdzie przechowywane są papiery wartościowe, pieniądze skarbowe i depozytowe?

Jak zabezpieczone są akta, księgi, pieczęcie i dokumenty na wypadek pożaru lub włamania?

9. **Stan kasy.**

Czy notariusz okazał gotówkę, odpowiadającą według repertorium oraz ksiąg protestów i inkasa opłatom, pobranym na rzecz Skarbu i w jakich kwotach?

II. Redakcja, forma i strona prawna aktów.

1. Ważność aktów (art. 88 pr. o not.).

Czy ściśle są zachowywane przepisy, niezbędne do nadania aktom mocy dokumentu publicznego (art. 65, 70, 71, 72, 75, 78 i 84 pr. o not.)?

Czy notariusz nie zalega z podpisywaniem aktów po ich sporządzeniu?

2. Czynności zabronione (art. 64 i 96 pr. o not.).

Czy nie zauważono przy rewizji dokonania czynności, sprzeciwiających się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, a w szczególności m. in.:

Czy umowy nabycia nieruchomości przez cudzoziemców sporządzane są jedynie na podstawie uprzedniego zezwolenia Ministra Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej (Nr 24 Dz. U. R. P. z r. 1933, poz. 202)?

Czy umowy, dotyczące nieruchomości ziemskich, nie są sporządzane z naruszeniem:

przepisów z 11/23. VI. 1891 r. o trybie alienacji gruntów włościańskich (ros. Nr 76/1891, poz. 821 dot. obszaru b. mocy Kod. Nap.)? rozporz. tymcz. Rady Min. z 1. IX. 1919, normującego przeniesienie własności nieruchomości ziemskich?

ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomości, powstałych z parcelacji (Nr 36 Dz. U. R. P. z 1937 r., poz. 277)?

art. 13 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej (Nr 3 Dz. U. R. P. z r. 1945, poz. 13)?

art. 27 dekretu o ustroju rolnym na Ziemiach Odzyskanych (Nr 49 Dz. U. R. P. z r. 1946, poz. 279)?

Czy nie zauważono dokonywania czynności prawnych z naruszeniem art. 52 rozp. Prez. R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Nr 34 Dz. U. R. P. z r. 1939, poz. 216)?

Czy nie zauważono sporządzania dokumentów lub uwierzytelniania podpisów na dokumentach, zawierających naruszenie przepisów dewizowych, a w szczególności przekazywania bez zezwolenia za granicę środków płatniczych, dysponowania tymi środkami płatniczymi, złotem, papierami wartościowymi itp. bez zezwolenia, stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych i udzielania im pełnomocnictw do dysponowania tymi środkami (Dz. U. R. P. Nr 86 z r. 1938, poz. 584)?

3. Redakcja i forma aktów.

Czy akty są redagowane w sposób jasny i przejrzysty (art. 83 pr. o not.)?

Czy redakcja aktów dostosowana jest do wymogów prawa rzeczowego, prawa o księgach wieczystych i prawa spadkowego?

Czy tytuł prawa własności zbywcy jest w aktach należycie wyjaśniony?

Czy w aktach zamieszczona jest zgoda zbywcy na wpisy prawo tworzące (art. 21 pr. ksw.)?

Czy umowa o przeniesienie własności nieruchomości obejmuje podstawę prawną świadczenia (art. 44 § 1 pr. rz.)?

Czy opisy i plany potrzebne do wpisu do ksiąg wieczystych odpowiadają wymaganiom § 7 rozp. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych?

Czy notariusz poucza strony przy sprzedaży udziału w nieruchomości o ustawowym prawie pierwokupu współwłaścicieli (art. 80 pr. rz.) a przy sprzedaży udziału w spadku o ustawowym prawie pierwokupu współspadkobierców (art. 50 pr. sp.)?

Czy ściśle są przestrzegane przepisy o zezwoleniu właściwej władzy opiekuńczej przy czynnościach prawnych osób o ograniczonej zdolności do działań prawnych (art. 29 pr. rodz., art. 27 § 1 i art. 49 § 1 pr. op.)?

Czy umowy o przysposobienie małoletnich sporządzane są na podstawie zezwolenia właściwej władzy opiekuńczej (art. 78 pr. rodz.)?

Czy przy aktach przysposobienia notariusz żąda uzyskania zgody współmałżonka przyspasabiającego i współmałżonka przysposobionego na przysposobienie (art. 79 § 1 pr. rodz.)?

Czy akty przysposobienia są przedkładane właściwej władzy opiekuńczej do zatwierdzenia (art. 80 pr. rodz.)?

W jaki sposób postępuje notariusz, gdy do czynności prawnej wymagana jest zgoda współmałżonka w myśl art. 20 § 1 pr. m. m. i art. XI przep. wprow. pr. m. m.

Czy zauważono uchybienia w stosowaniu przepisów prawnych wyżej nie wyszczególnionych?

4. Przepisy o doręczaniu oświadczeń.

Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 101 i 102 pr. o not.?

5. Wydawanie wypisów i odpisów aktów.

Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 90—93 pr. o not.?

6. Przestrzeganie innych obowiązujących przepisów.

Czy wymagane przez prawo informacje i odpisy aktów przesyłane są we właściwych terminach, w szczególności: akta i wnioski w sprawach dotyczących ksiąg wieczystych (art. 41 pr. ksw.), dane do rejestru handlowego (art. LXIII przep. wprow. kod. handl.), testamenty (art. 49

dekr. o post. spadk.), zawiadomienia w trybie art. 3 dekr. o post. przed władzą op. (Dz. U. R. P. Nr 22 z r. 1946, poz. 140)?

Czy jest prowadzona w kancelarii lista osób pozbawionych własnej woli (II Zb. r. i ok. poz. 332)?

Czy notariusz prowadzi wykaz gruntów, co do których wszczęto postępowanie scaleniowe (Dz. U. R. P. Nr 92 z r. 1927, poz. 833 art. 18)?

Czy zauważono przy rewizji nieprzestrzeganie zarządzeń Ministerstwa Sprawiedliwości, Władz Sądowych i Korporacyjnych?

Czy notariusz przechowuje komplet komunikatów i czy podawane w komunikatach zarządzenia znane są również personelowi kancelarii?

Czy prowadzona jest lista płacy?

III. Przepisy skarbowe.

Czy zauważono uchybienia od czasu ostatniej rewizji, dokonanej przez organy władzy skarbowej?

Czy przesyłane są w terminie odpisy aktów do urzędów skarbowych (akty na nieokreśloną sumę i darowizny)?

Czy wykazy wpływów prowadzone są zgodnie z repertorium i innymi księgami?

Czy są zamknięcia tygodniowe w datach wnoszenia pobranych sum do Skarbu?

Czy w kancelarii pozostawiany jest odpis wykazu wpływów?

Czy są do niego dołączone pokwitowania kas skarbowych z wniesionych opłat skarbowych i podatku od nab. pr. m.?

Czy notariusz zamieszcza w aktach darowizny oświadczenie stron w przedmiocie uprzedniego nieodpłatnego nabycia praw majątkowych (art. 14 dekr. o pod. od nab. pr. m.)?

Czy notariusz sporządza akty lub uwierzytelnia podpisy na dokumentach w przedmiocie zbycia praw majątkowych uzyskanych w drodze spadkobrania lub zapisu bez zezwolenia władzy podatkowej lub przed uiszczeniem podatku od nabycia praw maj. (art. 22 dekr. o pod. nab. pr. m.)

Czy przestrzegane są ściśle terminy wpłacania podatku od nab. pr. maj. i opłat skarbowych, czy nie brak pokwitowań Kasy Skarbowej?

Czy przestrzegane są przepisy o przedpłatach na poczet zaliczek na podatek dochodowy (rozp. z dn. 1. XII. 1947 Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481)?

IV. Protestowanie weksli i czeków.

Czy forma aktu protestu i sposób protestowania weksli i czeków odpowiada ściśle przepisom prawa?

Czy ściśle przestrzegane są terminy protestów?

Czy do czynności zachowawczych (art. 93 pr. weksl.) używane są jedynie osoby upoważnione?

V. Przestrzeganie przepisów o wynagrodzeniu notariuszów.

Czy nie zauważono uchybień w stosowaniu taksy notarialnej, a jeśli tak, to przy jakich czynnościach i w jakiej mierze?

Czy jest ściśle przestrzegany art. 80 pr. o not.

VI. Uwagi w sprawach wyżej niewymienionych.

Podpis przeprowadzającego rewizję. Podpis notariusza.

Wnioski, uwagi i ogólna opinia przeprowadzającego rewizję ze szczególnym uwzględnieniem kwestii usunięcia usterek, ujawnionych przy poprzedniej rewizji.

Zarządzenia powizytacyjne władzy nadzorczej.

*

Formularze protokołów rewizyjnych według powyższego schematu wykonała „Samopomoc Notarialna" — dla użytku Rad Notarialnych (por. cennik — na str. 368).

ACTUALIA

O DEMOKRATYZACJĘ WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniach 15 i 16 lutego r. b. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego prokuratora Jerzego Lewińskiego przy udziale przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości ob. dyrektora Józefa Ordyńca — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. (następujące sumaryczne sprawozdanie — według Biuletynu Prasowego Min. Spraw. Nr 8 rb.).

Na wstępie Prezes Zarządu Głównego złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu, podkreślając w pierwszym rzędzie wysiłki, podjęte w kierunku **demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości oraz podniesienia poziomu ideologicznego i zawodowego członków Związku,** po czym przedstawił starania Prezydium Zarządu o **poprawę bytu materialnego** pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Na poruszone — po obszernym referacie sekretarza generalnego prokuratora Pietruszki — w dyskusji zagadnienia odpowiadał również Dyrektor Ordyniec, który między innymi oświadczył, iż Ministerstwo Sprawiedliwości z całym uznaniem wita inicjatywę Zarządu Głównego, zmierzającą do **usprawnienia pracy w sądownictwie,** i udzieli tej akcji pełnego poparca tak moralnego, jak i materialnego, oraz zaznaczył, że jednocześnie z akcją usprawnienia pracy, należy rozwiązać zagadnienie „człowieka w sądownictwie". Ministerstwo w najbliższym czasie zamierza przeprowadzić akcję, zmierzającą do **usunięcia z sądownictwa osób,** które wykazują stosunek zupełnie obojętny bądź wręcz wrogi do zmian ustrojowych i politycznych Polski Ludowej. Akcja ta obejmie również osoby, które nie wykazały się dostatecznym poziomem wiedzy i sprawności zawodowej. Podejmując **akcję demokratyzacji aparatu**

służby sprawiedliwości, Ministerstwo pragnie w tej mierze współdziałać ze Związkiem Zawodowym, do którego prac odnosi się pozytywnie i życzliwie.

Plenum Zarządu Głównego wypowiedziało się za jak najszybszym zrealizowaniem projektu **usprawnienia pracy w sądownictwie i zdemokratyzowania aparatu wymiaru sprawiedliwości**, pragnąc w tej mierze ściśle współpracować z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Ponadto plenum Zarządu Głównego powzięło szereg uchwał, między innymi, wypowiedziało się **przeciwko próbom rozbicia jedności ruchu zawodowego** i wezwało do zwarcia szeregu związkowców i wzmocnienia wysiłków nad utrwaleniem pokoju światowego.

Podjęto również uchwałę w sprawie **nawiązania współpracy z sądownikami państw słowiańskich** i organizowania wycieczek na zasadach wzajemności.

Plenum Zarządu Głównego podkreśliło doniosłość osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej i politycznej oraz potępiło zdecydowanie politykę państw imperialistycznych, zmierzającą do odbudowy Niemiec i rewizji naszych granic zachodnich.

Uchwalono, że następne posiedzenie plenarne Zarządu Głównego odbędzie się w maju br. w Poznaniu.

*

Sprawa demokratyzacji aparatu służby sprawiedliwości znalazła dobitny wyraz w artykule programowym Wiceministra Sprawiedliwości Leona Chajna pt. „Na przełomie dwóch lat", zamieszczonym na czele Nr 1 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego". Z artykułu tego, a mianowicie z rozdziału zatytułowanego „polityka personalna" odtwarzamy następujące wyjątki:

...Mamy jeszcze znaczny zastęp sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych, którzy stoją na miejscu — wyczekują. Nie wierzą w trwałość dokonanych zmian, bo jak wyraził się jeden z sędziów „nie lała się krew na placu Teatralnym" — dlatego przypuszczają, że to wszystko co w Polsce zachodzi jest okresem pewnej burzy powojennej, że wnet to się

wszystko uspokoi i „jakoś‘ unormuje. Słuchają chętnie radia londyńskiego i w każdym tubalnym głosie zza oceanu z nutą awanturnictwa wojennego — dopatrują się rychłej zapowiedzi owej „normalizacji“. Wyobrażają sobie, że można wytrwać, nie deklarując się wyraźnie, że gdy będą stali na miejscu — to nie utracą zaufania swoich starych mocodawców i nie narażą się ustrojowi ludowo-demokratycznemu. Nie widzą prawdy. Żyją przesądami, zadawnionymi sentymentami, nie potrafią odróżnić rzeczy istotnych od błahostek — pracują z obowiązku, dla zarobku, dla przetrwania.

Postawę taką musimy ocenić, jako postawę rezygnacji wobec nowego życia w Polsce. Musimy ją wyeliminować z polskiego sądownictwa...

Korzystam z okazji, aby jeszcze raz podkreślić, że nie chodzi o werbunek do partii politycznych. Chodzi o postawę aprobującą nową rzeczywistość, o czynny współudział w tej rzeczywistości. Mamy dziesiątki bezpartyjnych sędziów i prokuratorów, których praca może służyć za przykład dla innych, nawet członków partii. Mamy natomiast i takich członków stronnictw demokratycznych, którzy ten zaszczyt i obowiązek traktują wyłącznie pod kątem formalnym, dla których legitymacja partyjna jest dymną zasłoną, parawanem dla ukrycia swojej biernej postawy. Nie promieniują na swoje środowisko, nie pracują ideologicznie nad sobą, nie grzeszą wydajnością pracy, odrywają się od swoich organizacji partyjnych, nie uczestniczą w życiu politycznym — obnoszą się ze swoimi ambicjami do awansu... zawodowego. Ci „wpisali“ się do partii. Aktowi temu nie towarzyszył proces pełnej świadomości i rozeznania. Postawimy wobec kierownictwa stronnictw demokratycznych zagadnienie usuwania takich ludzi z partii.

Nie tędy droga do służby dla Nowej Polski.

Umożliwiliśmy udział sędziów i prokuratorów w życiu partyjnym, wnosząc na tym odcinku życia państwowego klimat szczerości i umoralnienia. Uznaliśmy, iż stan przedwojenny był wynikiem zakłamania i tendencją do bałamucenia społeczeństwa. Nie ma apolitycznych ludzi dojrzałych. I nie może być w tej dziedzinie rozdwojenia jaźni.

Ale kładąc kres temu zakłamaniu nie chcielibyśmy wpadać z deszczu pod rynnę. Witamy upartyjnienie sądownictwa, jako objaw dojrzałości społecznej i lepsze przygotowanie do pełnienia zaszczytnych funkcji, jakimi są funkcje wymiaru sprawiedliwości. Ale zakładamy, że zjawisku upartyjnienia musi towarzyszyć proces pełnego rozeznania i element szczerości. Jest naszym obowiązkiem okazać pomoc w tym rozeznaniu i być może, iż na tym odcinku mamy w nadchodzącym roku

do wykonania wielką pracę szkolenia politycznego naszych pracowników. Należy wypowiedzieć wojnę dyletantyzmowi i ignorancji politycznej...

Jeśli w ten sposób podejdziemy do zagadnienia oceny człowieka upartyjnionego, czy bezpartyjnego z aprobującą, twórczą postawą wobec nowej rzeczywistości — polityka personalna Ministerstwa w nadchodzącym roku otrzyma właściwą busolę.

Należy w pierwszym rzędzie zrewidować tę politykę na odcinku kierowniczych stanowisk w magistraturze. Węzłowe punkty naszego aparatu — to prezesi sądów okręgowych, przewodniczący wydziałów, prokuratorzy okręgowi, prezesi i prokuratorzy apelacyjni. Jeśli i na tych stanowiskach znajdują się jeszcze ludzie, których cechuje postawa rezygnacji — to czemuż się dziwić, że komórki organizacyjne przez nich kierowane — nie zdają egzaminu wobec interesów ustroju ludowo-demokratycznego.

Należy w szybkim tempie usunąć z naszej polityki personalnej kołaczące się jeszcze przesądy, utrudniające i hamujące proces wysuwania na kierownicze stanowiska młodych w hierarchii służbowej sędziów i prokuratorów. Czemuż zdolny, doświadczony i wyrobiony sędzia grodzki nie może zostać prezesem okręgu, czy apelacji? Trzeba łamać zakorzenione przesądy, odważniej i głębiej sięgać po ludzi, często rzuconych przez losy życia na odległą prowincję lub przez zespół obiektywnych warunków, zepchniętych do niższych instancji sądowych i prokuratorskich.

Rewolucyjna polityka personalna, głęboka, społeczna reforma prawa materialnego i procesowego, reforma od podstaw ustroju sądowego — stanie się owym „rozlewem krwi na placu Teatralnym" dla sądownictwa, który szybciej dotrze do świadomości polskiego sędziego, prokuratora, adwokata i przyśpieszy proces twórczej i aprobującej postawy — niż głębia reform społecznych, dokonanych w dziedzinie rolnictwa, przemysłu czy samorządu.

Odczuł rewolucję chłop, odczuł ją robotnik i inżynier, działacz społeczny. Zaczyna odczuwać nauczyciel i profesor — niechaj odczuje ją i prawnik.

Dotrzyjmy ostrym skalpelem do nawarstwień przeszłości, która hamuje przyszłość, która utrudnia wyzwolenie się ideologiczne. Odrzućmy bez wahania to wszystko, co nas ciągnie w tył, a zachowajmy z przeszłości tylko to, co w niej było dobre i pozytywne, piękne i twórcze.

ORGAN PRASOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W czołowym oświadczeniu redakcyjnym pt. „Nowy rok — nowe zadania“, zamieszczonym w Nr 1 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“, organ prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości, traktujący się również jako „centralny organ sądownictwa polskiego“, zapowiada nade wszystko swój szeroki współudział — „w podjęciu ofensywy ideologicznej na froncie walki o ludowe, demokratyczne oblicze wymiaru sprawiedliwości w Polsce“, poczytując to za wysuwające się obecnie na czoło zadanie czasopiśmiennictwa prawniczego.

Z kolei pismo kładzie duży nacisk na podniesienie poziomu zawodowego sądownictwa. W tym założeniu uruchomiony został już w Nr 1 rb. nowy dział instrukcyjno - szkoleniowy, mający na względzie przede wszystkim momenty techniczne wymiaru sprawiedliwości, oparte na doświadczeniu praktycznym.

Ramy organu prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości uległy wydatnemu rozszerzeniu (Nr 1 rb. wyszedł w objętości 64 str. druku). Ujawniony został też skład Komitetu Redakcyjnego pisma, na którego czele stoi Dyrektor Dep. Szkol. Zaw. Prawn. i Popul. Pr. Zofia Gawrońska - Wasilkowska. Redaktorem pisma jest Naczelnik Wydz. Pr. Karnego Min. Spraw. Leszek Lernell.

INSTANCYJNOŚĆ W POSTĘPOWANIU CYWILNYM

Omawiając sprawę konieczności zniesienia drugiej instancji merytorycznej w zamierzonej reformie sądownictwa, Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajn we wspomnianym już artykule, opublikowanym w Nr 1 rb. „DPP“, podkreśla opory, jakie się w tym względzie ujawniają, gdy chodzi o postępowanie cywilne. Jako jedną z przesłanek tych oporów Autor wysuwa — „fetysz“ o rzekomej ważności spraw cywilnych, wywodząc na ten temat, co następuje:

Wydaje mi się, że skoro poważniejsze i bardziej skomplikowane spory, które przed wojną powstawały pomiędzy silnymi jednostkami ekonomicznymi (kapitalizm) dzisiaj mogą powstawać wyłącznie w sektorze państwowym (nacjonalizacja) i że skoro dla tego typu spraw po-

wstają już teraz komisje arbitrażowe w poszczególnych resortach gospodarczych i powstanie zapewne Centralny Urząd Arbitrażowy — to zagadnienie „ważności“ i „skomplikowanego charakteru“, spraw cywilnych w postępowaniu sądowym — nie może być argumentem za utrzymaniem dwóch instancyj merytorycznych w projektowanej reformie dla postępowania w sprawach cywilnych. Należy pamiętać jeszcze o jednym: zniesienie drugiej instancji merytorycznej wiąże się ściśle z zapewnieniem podniesienia poziomu orzecznictwa pierwszej instancji merytorycznej i z przemianą Sądu Najwyższego z kasacyjnego na kasacyjno-rewizyjny.

Chyba nikt nie obroni tezy, że jest lepiej mieć niski poziom orzecznictwa w pierwszej instancji (w większości wypadków jednoosobowej, mało doświadczonej i słabo życiowo wyrobionej) i fikcyjną kontrolę, ze względów obiektywnych, w drugiej instancji merytorycznej.

CENTRALNA SZKOŁA PRAWNICZA

Biuletyn Prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr 8 rb.) podaje, co następuje:

W dniu 13 lutego rb. w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się pod przewodnictwem Wiceministra Leona Chajna — konferencja w sprawie ustalenia programu Centralnej Szkoły Prawniczej, którą Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych zamierza uruchomić w najbliższych miesiącach w Warszawie.

Zagajając dyskusję, ob. Minister podkreślił, iż przejęcie przez Ministerstwo Sprawiedliwości dawnych kadr sędziowsko-prokuratorskich przysporzyło kierownictwu tego resortu wiele trudności, związanych z koniecznością przystosowania światopoglądu tych ludzi do naszej dzisiejszej rzeczywistości. W związku z tym powstała konieczność szkolenia nowych kadr sądowo-prokuratorskich i stworzenia ośrodka tego szkolenia w postaci szkół prawniczych.

Programy szkół prawniczych dotąd istniejących były tak pomyślane, że przygotowywały jedynie kandydatów na mniej odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie i prokuraturze. Ministerstwo Sprawiedliwości zaś odczuwa brak ludzi o postawie zdecydowanie demokratycznej także na stanowiskach kierow-

niczych, stanowiskach bardziej unerwionych. Z tych względów powstała potrzeba utworzenia szkoły prawniczej wyższego typu, szkoły, która program uniwersytecki łączyłaby z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program szkoły oblicza Ministerstwo na dwa lata. Jest bowiem rzeczą notorycznie znaną, że student prawa przeciętnie nie uczy się dłużej, niż trzy miesiące w roku, co w sumie daje 12 miesięcy nauki. Po odpowiednim skróceniu programu szkoły przez zredukowanie godzin wykładów o charakterze czysto historycznym i uwzględniając te korzyści, jakie słuchacz odnosi z systemu internatowego, należy przypuszczać, iż program szkoły całkowicie powinien się pomieścić w obliczonym czasie. Jeśli chodzi o kandydatów do szkoły, to w przeciwieństwie do praktyki dotąd stosowanej odnośnie kandydatów do szkół prawniczych obowiązywać będzie średnie wykształcenie. Bez matury będą przyjmowani jedynie zdolniejsi i wybitniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych. Nie wyklucza się również przejęcia pewnej części studentów prawa. Szkoła obliczona jest na 200 słuchaczy. Szkoła nie zamierza ubiegać się o prawa naukowe i nie będzie dawała swym absolwentom tytułu naukowego. Chodzi wyłącznie o wyszkolenie dla wymiaru sprawiedliwości nowych kadr o postawie zdecydowanie demokratycznej. Podkreślić należy również przejściowy charakter Szkoły — być może, że już po dwóch lub czterech latach szkoła tego typu okaże się zbędna. Kończąc swe przemówienie ob. Minister oświadczył, iż program Szkoły powinien wyjść od jej wykładowców i dla przedyskutowania wytycznych tego programu — zwołana właśnie została konferencja.

Z kolei Dyrektor Departamentu Szkolenia ob. Zofia Gawrońska-Wasilkowska wyjaśniła, że Centralna Szkoła Prawnicza mieści się całkowicie w ramach dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r., upoważniającego Ministra Sprawiedliwości do otwierania szkół tego rodzaju. Dorzucając garść szczegółów do wypowiedzi ob. Ministra, ob. Dyrektor podkreśliła charakter internatowy Szkoły i jednomiesięczne wakacje. Jeśli chodzi o wiek słuchaczy, to dolna granica wynosić powinna co najmniej 21 lat. Szkoła kształcić będzie zarówno cywilistów, jak i karników. W zakończeniu ob. Dyrektor podkreśliła, iż celem konferencji jest ustalenie wytycznych programu Szkoły i wy-

łonienie ściślejszej komisji spośród specjalistów, która by opracowała całkowity program Szkoły.

Następnie głos zabierali kolejno: prof. Piotrowski, prof. Jaroszyński, prof. Rozmaryn, prof. Ehrlich. dziekan Wasilkowski, prok. Sawicki, prof. Szer, naczelnik Lernell i naczelnik Bielski. W dyskusji podkreślano zgodnie, iż po odpowiedniej kompresji przedmiotów z zakresu prawa administracyjnego program Szkoły da się pomieścić w okresie dwuletnim.

Na zakończenie konferencji zebrani wybrali komisję, powołaną do opracowania dokładnego programu Szkoły — w składzie: dziekan Jan Wasilkowski, przewodniczący, prof. prof.: Piotrowski Roman, Rozmaryn Stefan, Sawicki Jerzy, Ehrlich Stanisław i Szer Seweryn.

OŚRODKI LOKALNE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Ośrodki lokalne Sądu Najwyższego (por. w poprzednim zeszycie — str. 267) w **Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu** i **Lublinie** — działają już również w zakresie spraw cywilnych. Dnia 10 marca r. b. odbyła się pierwsza sesja ośrodkowa w Warszawie w gmachu sądowym przy ul. Leszno.

*

Prof. Jan Wasilkowski mianowany został sędzią S. N.

P. o. sędziami S. N. w ośrodku warszawskim m. in. mianowani zostali:

Zofia Gawrońska - Wasilkowska, Dyr. Dep. Szkol. Zaw. Prawn. i Popul. Pr. Min Spraw., dr Seweryn Szer, Wicedyr. Dep. Ustawod. Min. Spraw., dr Aleksander Wolter, sędzia apelacyjny (Dep. Ustawod. Min. Spraw.).

ZAMKNIĘCIE LIST ADWOKATÓW

W trybie art. 66 prawa o ustroju adwokatury Minister Sprawiedliwości zarządził rozporządzeniem z 5. II. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 46) **zamknięcie list adwokatów do dnia 31 grudnia 1949 r.** — na dawnych obszarach Państwa oraz w okręgach kilku sądów okręgowych na obszarze Ziem Odzyskanych (§ 1).

Zamknięcie list dotyczy wszystkich osób o uprzywilejowanym dostępie do adwokatury, wymienionych w art. 58, 59, 60 i 158 pr. o ustr. adw., nie dotyczy natomiast czynnych aplikantów adwokackich, osób zwolnionych od wymogów ustawowych w trybie wyjątkowym według dekretu z 22. I. 1946 r. oraz byłych adwokatów sprzed 1. IX. 1939 r.

ETATY OSOBOWE W SĄDOWNICTWIE

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości, ogłoszonym w Nr. 2 Dziennika Urzędowego, **liczba etatów osobowych w sądownictwie powszechnym na 1948** ustalona została, jak następuje:

sędziów i prokuratorów — 3.071 (według ustawy skarbowej górna granica wynosi — 3.126), asesorów sądowych — 650, aplikantów sądowych — 1.200, urzędników (łącznie z komornikami) — 5.681, niższych funkcjonariuszów — 1.649.

Zarządzenie ustala rozkład etatów na poszczególne Apelacje oraz na Najwyższy Trybunał Narodowy (prezes, 12 sędziów, pierwszy prokurator, 9 prokuratorów) i Sąd Najwyższy (pierwszy prezes i zastępca, 5 prezesów, 50 sędziów, pierwszy prokurator, 21 prokuratorów).

SZKOLENIE APLIKANTÓW SĄDOWYCH

W Nr 1 Dziennika Urzędowego Min. Spraw. opublikowany został okólnik **w sprawie szkolenia aplikantów sądowych**, który — po ustaleniu znacznego podniesienia poziomu szkolenia — stwierdza istnienie niedociągnięć, domagających się usunięcia. Okólnik omawia następujące materie: 1) ogólne uwagi o aplikacji, 2) seminarium dla aplikantów, 3) szkolenie u sędziów i prokuratorów, 4) znajomość zagadnień konstytucyjnych i ustrojowych, 5) czytanie prasy prawniczej i wydawnictw.

Okólnik zwraca m. in. uwagę na przerobienie na seminariach dla aplikantów nowych działów prawa zunifikowanego — na materiale zadań pisemnych, opartych na przykładach praktycznych (casusach), zaznaczając, że — „można w tym celu wykorzystać casusy, które były przedmiotem ćwiczeń pisemnych na seminarium notarialnym".

Co do prasy prawniczej, to okólnik podkreśla, że jest ona „cennym materiałem pomocniczym do przygotowania się do egzaminu sędziow-

skiego", zachęcając gorąco aplikantów „do czytania i w miarę możności prenumerowania prasy prawniczej, a zwłaszcza Demokratycznego Przeglądu Prawniczego".

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 marca r. b. utworzony został **Sąd Pracy w Szczecinie** (Dz. Ust. Nr 10, poz. 76).

Z dniem 1 marca r. b. (Dz. Ust. Nr 7, poz. 52, 53, 54):

utworzone zostały **Wydziały Zamiejscowe** S. O. w Krakowie — w **Bochni** (dla okręgów S. Gr. w Bochni i Niepołomicach) i w **Nowym Targu** (dla okręgów S. Gr. w Czarnym Dunajcu, Jordanowie, Krościenku, Nowym Targu i Zakopanem);

zniesione zostały S. Gr. w **Liszkach** (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Krakowie) i **Wiśniczu** (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Bochni);

okręg S. Gr. w Jordanowie wyłączony został z okręgu S. O. w Krakowie i włączony do okręgu S. O. w Nowym Sączu (gmina Rabka — włączona została do okręgu S. Gr. w Nowym Targu);

utworzony został **Wydział Zamiejscowy** S. O. w Cieszynie — w **Bielsku** (dla okręgów S. Gr. w Bielsku i Kętach);

zniesiony został S. Gr. w **Białej Krakowskiej** (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Bielsku).

Z dniem 1 lutego r. b. **zniesiony** został S. Gr. w **Bodzentynie** — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Kielcach (Dz. Ust. Nr 6, poz. 45)

USTAWA O ZBYWANIU MIENIA PAŃSTWOWEGO

Z mocy ustawy z 30. I. 1948 r. **o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego** (Dz. Ust. Nr 10, poz. 75) będzie zbywane rodzajowo wymienione w ustawie mienie państwowe, znajdujące się poza obszarem Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — ze zwolnieniem od wszelkich długów i ciężarów z wyjątkiem służebności (art. 5 ust. 2).

Z mienia, podlegającego sprzedaży (lub dzierżawie) będą wyłączone pewne przedmioty i inne prawa majątkowe: dla celów podstawowych i użyteczności publicznej oraz na rzecz partii politycznych i organizacji społecznych (art. 7) lub na rzecz związków samorządu terytorialnego (art. 8: **podstawa wpisu w księgach wieczystych** — ust. 7).

Sprzedaż dokonywana jest **umownie** na rzecz określonych w art. 9 osób lub instytucji (art. 10) albo z **przetargu publicznego** (art. 11). Cena kupna może być spłacona **ratalnie** (art. 15) — z **ustanowieniem hipoteki** (na zabezpieczenie kredytowanej części ceny sprzedawanej nieruchomości) nawet w trybie złożenia do zbioru dokumentów (art. 15 ust. 6 — por. art. LX przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.).

Sprzedaży dokonują **okręgowe urzędy likwidacyjne** z udziałem komisji likwidacyjnych (art. 16). Przetarg publiczny przeprowadza delegat okręgowego urzędu likwidacyjnego z udziałem doradczym komornika (art. 22 ust. 1). Postanowienia o **przybiciu** (art. 25) i **przysądzeniu** (art. 28) nabytej z przetargu nieruchomości wydawane są przez urzędy likwidacyjne **z wyłączeniem drogi sądowej.**

Art. 29 stanowi, że prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności jest **tytułem do wpisu prawa własności w księdze wieczystej** na rzecz nabywcy oraz tytułem do wprowadzenia go w posiadanie nabytego przedmiotu lub innego prawa majątkowego. Wpis prawa własności na rzecz nabywcy może nastąpić jedynie z równoczesnym zabezpieczeniem w księdze wieczystej kredytowanej ceny kupna (art. 15 ust. 6), przy czym przypadająca z tego tytułu należność korzystać będzie z pierwszeństwa zaspokojenia przed wszelkimi długami i ciężarami. Złożenie postanowienia o przysądzeniu własności do **zbioru dokumentów** może nastąpić jedynie z równoczesnym złożeniem w sądzie do tegoż zbioru wniosku i dokumentu, stwierdzającego wysokość kredytowanej ceny kupna oraz należności ubocznych (art. 15 ust. 6). Zgłoszona w ten sposób należność korzystać będzie z pierwszeństwa zaspokojenia przed wszelkimi długami i ciężarami. Równocześnie z wpisem tytułu własności na rzecz nabywcy podlegają wykreśleniu wszystkie obciążenia hipoteczne z wyjątkiem służebności (art. 5 ust. 2).

Art. 32 stanowi, że jeżeli sprzedaż przedmiotów i innych praw majątkowych nie nastąpiła w drodze przetargu publicznego, może być ona dokonana **na piśmie bez zachowania obowiązku formy notarialnej,** przy czym zamiast oświadczenia, złożonego na piśmie przez nabywcę, wystarcza oświadczenie,. złożone przez niego do protokołu, spisanego przez okręgowy urząd likwidacyjny.

W myśl art. 33 — do ujawnienia prawa własności sprzedanych nieruchomości, wykreślenia obciążeń hipotecznych oraz zabezpieczenia kredytowanej ceny kupna w księgach wieczystych stosuje się odpowiednio przepisy o wpisywaniu do tych ksiąg prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej z tą zmianą, że **podstawą wpisu jest**

odpis umowy poświadczony przez okręgowy urząd likwidacyjny, zaś w przypadku sprzedaży z przetargu publicznego — **postanowienie tego urzędu o przysądzeniu własności.** Do wpisu prawa własności nieruchomości **nie są konieczne dokumenty pomiarowe**, przewidziane w przepisach o księgach wieczystych. Wystarczy opis granic nieruchomości, dokonany na podstawie szkicu, poświadczonego przez władze administracji ogólnej I instancji.

Czynności prawne, dotyczące przeniesienia praw własności przedmiotów i innych praw majątkowych na podstawie przepisów omawianej ustawy, są **wolne od opłat i podatków**, przypadających w myśl przepisów ogólnie obowiązujących na rzecz Skarbu Państwa. Przepis ten stosuje się również do **opłat sądowych** (art. 35 ust. 2).

Przedmioty i inne prawa majątkowe, które nie zostaną sprzedane na przetargu, przeprowadzonym w drugim terminie, mogą być przez okręgowy urząd likwidacyjny **zbyte w drodze przepisów o własności czasowej** (art. 36 ust. 1). Okręgowa Komisja Likwidacyjna ustala warunki przeniesienia własności czasowej z zachowaniem przepisów art. 100—112 prawa rzeczowego i zastosowaniem przepisów art. 32 i 33 (art. 37).

Przedstawiona ustawa nasuwa kilka istotnych zastrzeżeń prawnych. które jednak byłyby nie na miejscu w niniejszym zasadniczo sprawozdawczym dziale.

PRZEKAZYWANIE MIENIA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr. 3 Dziennika Ustaw pod poz. 18 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 17. XII. 1947 r. o **zasadach spłaty należności Skarbu Państwa za mienie nierolnicze** przekazane na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — na podstawie odpowiedniego dekretu (Dz. Ust. Nr 71, poz. 389, 1946 r.)

Rozporządzenie ustala zakres należności Skarbu Państwa oraz zasady ich spłaty i zastrzega, że niezapłacona wskutek rozłożenia na raty część należności będzie zabezpieczona hipotecznie na przekazywanej nieruchomości.

PRZEJMOWANIE GRUNTÓW W WARSZAWIE

Rozporządzenie Ministra Odbudowy z 27. I. 1948 r. w sprawie **obejmowania w posiadanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy** (Dz. Ust. Nr 6, poz. 43) postanawia, że obejmowanie to następuje **w drodze ogłoszeń Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy**, podanych do publicznej wiadomości przez zamieszczenie w organie urzędowym Zarządu Miejskiego i w jednym z poczytnych pism codziennych wydawanych

w Warszawie oraz przez rozplakatowanie.

Grunty uważa się za objęte w posiadanie **z dniem wydania numeru organu urzędowego Zarządu Miejskiego**, w którym zamieszczono ogłoszenie.

Poprzednie rozporządzenie w tym przedmiocie (Dz. Ust. Nr 16, poz. 112. 1946 r.) utraciło moc.

ZAMIANA GRUNTÓW GÓRNICZYCH

Rozporządzenie Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Sprawiedliwości z 15. I. 1948 r. w sprawie **zamiany gruntów, położonych w obrębie pól górniczych** (Dz. Ust. Nr 6, poz. 41) stanowi, że postępowanie w sprawie zamiany nieruchomości stosownie do art. 99 ust. 5 prawa górniczego wszczyna się na wniosek właściciela nieruchomości, położonej w obrębie pola górniczgo.

Do orzekania o zamianie powołana jest powiatowa władza administracji ogólnej I instancji, właściwa ze względu na miejsce położenia nieruchomości państwowej, która ma być oddana tytułem zamiany.

Wykonalne orzeczenie o zamianie **przenosi własność zamienionych nieruchomości.** Orzeczenie o zamianie zaopatrzone w klauzulę wykonalności jest **tytułem do wpisania w księdze wieczystej prawa własności.**

Jednocześnie z wpisaniem na rzecz nabywców prawa własności zamienionych nieruchomości należy w księdze wieczystej nieruchomości, przejętej przez Skarb Państwa, wykreślić wszystkie prawa i ograniczenia, które przechodzą na nieruchomość oddaną wzamian. W księdze zaś tej nieruchomości należy wpisać wszystkie prawa i ograniczenia, które przechodzą na tę nieruchomość, a ponadto dokonać dalszych wpisów — według § 7.

NAPRAWA USZKODZONYCH BUDYNKÓW

W Nr. 5 Dziennika Ustaw pod poz. 39 ogłoszone zostało rozporządzenie z 27. I. 1948 r. w sprawie **naprawy budynków uszkodzonych wskutek wojny**, a to na podstawie dekretu o rozbiórce i naprawie (Dz. Ust. Nr 37, poz. 181, 1947 r.).

Rozporządzenie w § 1 ust. 2 określa pojęcie g r u n t o w n e j naprawy (art. 6 ust. 1 dekretu) i stanowi, że zwolnienie lokali od ograniczeń, przewidzianych w powołanym przepisie dekretu, następuje w drodze stwierdzenia przez władzę budowlaną, że gruntowna naprawa została dokonana (§ 5). Z tą chwilą tracą moc z samego prawa wydane nakazy kwaterunkowe (§ 8 ust. 2).

Rozporządzenie stanowi ponadto w jakich warunkach może nastąpić odebranie właścicielowi prawa przeprowadzenia naprawy.

Poprzednie rozporządzenie w tym samym przedmiocie (Dz. Ust. Nr 10. poz. 72, 1946 r.) utraciło moc, obowiązuje ono jednak nadal w stosunku do napraw przekazanych instytucjom społecznym, spółdzielniom mieszkaniowym lub zrzeszeniom najemców (§ 19).

SAMOPOMOC NOTARIALNA

Spółdzielnia z odp. udz. w Toruniu, ul. Chełmińska 6, tel. 428

Konto czek. Nr 137 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział w Toruniu, P. K. O. VI-163.

W związku z podwyższeniem cen robocizny w zakresie drukarskim i introligatorskim podajemy do wiadomości:

CENNIK PAPIERU, KSIĄG I DRUKÓW

Repertorium	50	kart	600	zł
"	100	"	800	"
"	200	"	1300	"
"	300	"	1800	"
Księga przych. i rozch.	50	"	450	"
" " "	100	"	650	"
" " "	200	"	900	"
" " "	300	"	1200	"
Księga protestów	50	"	450	"
Księga depozytów	10	"	270	"
Skorowidz	50	"	500	"
"	100	"	700	"
"	200	"	850	"
"	300	"	1100	"
Papier biały maszynowy pojedynczy	1	arkusz	1,50	"
Papier bezdrzewny biały podwójny na oryginały	1	"	5	"
Papier konceptowy podwójny (ewentualnie na oryginały)	1	"	3	"
Papier przebitkowy	1	"	0,50	"
Bibuła	1	"	15	"
Wykazy wpływów na doch. Min. Skarbu	1	"	5	"
Deklaracje tygodniowe wpłat do Kasy Skarbowej	1	"	2	"
Protest wraz z odpisem wekslu	1	"	3	"
Taksa Notarialna wraz z tabelami			180	"
Koszty Sądowe			400	"
Kalka			12	"
Taśma do maszyny 13 m/m.			500	"
" " " 16 m/m			500	"
" " " 25 m/m			600	"
Koperty			1	"
Klej w butelkach			82	"
Deklaracje do obliczenia przedpłaty na podatek dochodowy od sprzedaży nieruchomości			3	"
Wykazy przychodów i rozchodów do Funduszu Notarialnego			2,50	"
Protokoły rewizyjne			10	"

W cenach tych mieszczą się również koszta przesyłki i opakowania